

Gazeta Polska

codziennie

Płyta z „Hymnem papieskim” w „Gazecie Polskiej”

Dziś do kiosków trafił najnowszy numer tygodnika „Gazeta Polska”, a w nim wyjątkowa płyta na 40. rocznicę początku pontyfikatu Jana Pawła II – „Hymn papieski”.



Środa
10/10/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#236 (2150)
NAKLAD 57 654
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PRAWO DO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
małe firmy, wielkie zmiany

Poznaj Konstytucję Biznesu
premiera Morawieckiego

12 października (godzina 11), Szczecin
Arena Szczecin/Netto Arena
ul. Władysława Szafera 3/5/7

Świętujmy rodzinie i radośnie

11 listopada na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie odbędzie się Festiwal Niepodległa.

s.15

REPOLONIZACJA \ Obietnica przedwyborcza PiS spełniona



fot. Grzegorz Momot/PAP

POLSKA

s.4

Nielegalna prezydent Zdanowska?

Jeśli zostanie wybrana, nie będzie mogła objąć funkcji prezydenta Łodzi. Trzeba będzie ustanowić w Łodzi zarząd komisaryczny – powiedział Jacek Sasin, komentując start w wyborach prawomocnie skazanej za poświadczenie nieprawdy Hanny Zdanowskiej.

ŚWIAT

s.6

U nas „Kler”, u Rumunów homoofensywa

Po przegranym weekendowym referendum, w którym zrzeszenie organizacji pozarządowych Koalicja na rzecz Rodziny domagało się wpisania do konstytucji definicji małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, rumuńskie środowiska lewicowe zwały szereg.

POLSKA

s.4

Były esbek chce zostać wójtem

Ryszard Wierzbicki, były funkcjonariusz SB, ubiega się o funkcję wójta w gminie Kołbaskowo. W PRL Wierzbicki zajmował się rozpracowywaniem szczecińskiej opozycji antykomunistycznej. Dziś twierdzi, że w SB zajmował się „terroryzmem”.

ŚWIAT

s.7

Polski bohater ocalony od zapomnienia

Wczoraj, w trakcie drugiego dnia wizyty w Szwajcarii, prezydent RP Andrzej Duda wziął udział w ceremonii odsłonięcia na cmentarzu w Lucernie pomnika Konstantego Rokickiego – polskiego konsula, który w czasie II wojny światowej uratował od zagłady setki Żydów.



fot. Janusz Szustak/KPAP



LIZINIEWICZ \ W Elblągu władze związane z PSL postanowiły błysnąć przedwyborczym sukcesem – otwarto nowy wiadukt. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie wątpliwości Inspektora Nadzoru Budowlanego, według którego grozi on zawaleniem.

s.2



MUCHA \ W rozmowie z „Kommersantem” ambasador Rosji w Polsce deklaruje, że Moskwa gotowa jest na „normalne, pragmatyczne relacje” z Polską, ale Warszawa „musi spełnić warunki”. Jak? W skrócie – powinniśmy natychmiast się poddać.

s.2

ISSN 2083-7119



9 772083 711036

4 1 >

@10_10 kod 20837119_03_41_issn



Charles Dickens

(1812–1870) najwybitniejszy przedstawiciel powieści społeczno-obyczajowej w Anglii II połowy XIX w.

\\ Prawdziwym patriotą jest ten, który nie ze wszystkiego jest zadowolony w swej ojczyźnie, to człowiek, który pragnie i walczy o to, by w niej było lepiej. \\

fot. Wikipedia/d



POGODA

Środa 10.10 Pogodnie

Imieniny obchodzą:
Adalryk, Dionizjusz, Dionizy,
Eleuteria, Eleuteriusz, Eulampia,
Eulampiusz, Gereon, Kalistrat,
Kasjusz, Paulin, Paulina, Rustyka,
Samuel, Twardosiej, Zbigniew

Gdańsk	Lublin
17°C	18°C
13°C	12°C
Katowice	Kraków
21°C	21°C
15°C	14°C
Łódź	Poznań
18°C	18°C
13°C	14°C
Warszawa	Wrocław
17°C	20°C
12°C	15°C

Czwartek 11.10 Pogodnie

Imieniny obchodzą:
Aldona, Andronik, Bruno, Burchard,
Dobromil, Dobromila, Domaszaj,
Emanuel, Emil, Emilian, Firmin,
Gardomir, Germanik, Gromisław,
Maria, Marian, Probus, Zenaida

Gdańsk	Lublin
20°C	21°C
13°C	10°C
Katowice	Kraków
24°C	25°C
12°C	13°C
Łódź	Poznań
22°C	23°C
12°C	12°C
Warszawa	Wrocław
22°C	25°C
12°C	12°C

WOJCIECH MUCHA

Lekcja kremlowskiej dyplomacji

Ciekawego wywiadu udzielił „Kommiersantowi” ambasador Rosji w Polsce Siergiej Andrejew. Jak podaje serwis EastObserver, deklaruje w nim, że Moskwa gotowa jest na „normalne, pragmatyczne relacje” z Polską, ale najpierw Warszawa „musi spełnić warunki”. Jakże? Ano mamy m.in. „przestać zgłaszać wobec Rosji nieuzasadnione pretensje” i zaakceptować, że w wielu sprawach Polska „nie znajdzie z Rosją porozumienia”. Mamy także „nie dopuszczać oskarżeń wobec Rosji ani w słowach, ani działaniach”. Do tego rozmawiać z Rosją w „sposób taktowny” i – oczywiście – zrezygnować z dostępu do rosyjskich archiwów. Żeby było beczelniej, Andrejew mówi, że w sprawie sowieckich obelisków Moskwa postrzega postawę Polaków jako „błuznierczą” i „głęboko obraźliwą”. „Nie zapomnimy i nie przebaczymy” – dodaje. Czyli nic, tylko powinniśmy natychmiast się poddać.

Rafał Zawistowski



BOGDAN DOBOSZ

Quebec ma dość postępowców

Zniechęcenie liberalnymi eksperymentami, szczególnie z przyjmowaniem migrantów, tak wyraźnie dostrzegalne w Europie dotarło do Kanady. W październikowych wyborach do lokalnego parlamentu w Quebecu samodzielne zwycięstwo odniosła centroprawicowa Koalicja Przyszłość Quebecu (CAQ). Zdobyła ona 74 ze 125 mandatów. Dotychczas rządząca Partia Liberalna poniosła klęskę i ma zaledwie 32 miejsca w parlamencie. Koalicja Przyszłość Quebecu wystartowała po raz pierwszy w wyborach w tej prowincji w 2012 r. i uzyskała wówczas tylko 19 mandatów. Głównymi tematami kampanii wyborczej były sprawy emerytur i służby zdrowia. Debatowano także o ekologii, płacy minimalnej i edukacji, zwłaszcza o rozszerzeniu jej na czterolatki. Jednak CAQ przede wszystkim zawdzięcza swój sukces podjęciu tematu imigracji. W swoim programie ogłosiła zmniejszenie kwot przyjęcia imigrantów do tej prowincji z 50 do 40 tys. rocznie. Przewodniczący CAQ François Legault zwracał uwagę, że zbyt duży napływ nowych mieszkańców zagraża Quebecowi. Wynik tych lokalnych wyborów to wyraźna żółta kartka także dla superpostępowego premiera Kanady liberała Justina Trudeau.



Marcin Wolski

Exit

Jedni grają taśmami,
drudzy pomówieniem,
w trzecich rośnie napięcie,
w czwartych zniechęcenie...

Za to pani Lubnauer
ma koncepcję jasną,
zatrzymać Brytyjczyków
w Unii piersią własną.

Jej determinacja
po prostu zachwyca,
jest jak Reytan Tadeusz,
jak Plater dziewica...
gdy błaga May Theresę,
Anglii premierową:

– Zostań z nami, nim PiS nas
pożre na surowo!

Niech się pani Lubnauer
brexitem nie martwi,
nie umiała zatrzymać
nawet Petru w partii.

Adrian
StankowskiCzarodziejska
góra

Polski Fundusz Rozwoju podjął decyzję o odkupieniu kolejki linowej na Kasprowy Wierch. Tym samym spełnione zostało kolejne wyborcze zobowiązanie rządzącej prawicy, oświadczone przez Jarosława Kaczyńskiego. Symbol to podwójny. Z jednej strony bowiem Kasprowy to góra legenda, znana wszystkim narciarzom i miłośnikom Tatr. To, że kolejka będąca swoistą bramą do serca gór jest własnością zagranicznego podmiotu, w metaforycznym sensie prowokowało do pytania, czy Tatry wciąż należą do Polaków. Jednak co ważniejsze, decyzja ta z perspektywy historycznej z pewnością będzie oceniana jako symboliczny moment odwrócenia polityki Leszka Balcerowicza, dogmatu bezmyślnej prywatyzacji i wyprzedzania za beczon majątku narodowego zbudowanego – jak właśnie w tym przypadku – wysiłkiem całego społeczeństwa. Za tym skrajnie liberalnym amokiem kryły się, rzecz jasna, konkretne interesy ekonomiczne i nie były to polskie interesy. Przywrócenie stanu zgodnego z rozsądkiem i polską racją stanu z pewnością będzie słono kosztowało, ale taki właśnie jest finansowy wymiar ceny blisko 30 lat rządów polityków, co prawda spod różnych szyldów, ale zawsze bez polskiego serca.

Jacek
LiziniewiczByle
na wybory...

W Elblągu władze związane z PSL postanowiły błysnąć przedwyborczym sukcesem. W sobotę otwarto wiadukt na osiedlu Zatorze. Inwestycja jest z pewnością bardzo potrzebna i można by tylko przyklasnąć samorządowcom, gdyby nie wątpliwości inspektora nadzoru budowlanego, według którego grozi ona zawaleniem. Tak się bowiem składa, że lejąc beton, inwestor zrobił to tak, że gdy zdjął szalunek, to widać było zbrojenie. Nie można jednak było odepisać przedwyborczego sukcesu. Pilar więc zaszpachlowano i wszyscy udają, że jest git. Marszałek z prezydentem przecięli wstęgę i, znając zwyczaje w tej partii, wieczorem wznosili toasty: aby wiadukt do wyborów się nie zawalił. A po głosowaniu? Co ich to obchodzi? Nie ich problem. Tak jak nie ich problemem jest to, że zbudowali zjeżdżalnię, które są pod takim kątem nachylenia, że nie da się z nich zjechać. Przedшкоłaki mają z tego kupę śmiechu i już na placu zabaw odbierają lekcję PSL-owskiej samorządności. Drogie dzieci, zjeżdżalnię nie robi się po to, żebyście ich używały, ale po to, by wasi rodzice z kartkami wyborczymi zobaczyli, jak władza jest skuteczna. I zagłosowali. Tacy są bowiem dorośli. Zakochani w liczbach i zdecydowanie śmieszni.



RZĄD PRZECIWKO IMIGRANTOM

ONZ \ Będę rekomendował premierowi odstąpienie od porozumienia Global Compact (GCM). Porozumienie to jest sprzeczne z priorytetami polskiego rządu, którymi są bezpieczeństwo polskich obywateli i utrzymanie kontroli nad przepływami migracyjnymi – powiedział wczoraj minister Joachim Brudziński.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 10 PAŹDZIERNIKA 2018

3

ŚLEDZTWO \ Po publikacji „Gazety Polskiej”

Prokuratura może wrócić do sprawy mieszkań Michnika

Michałowi B., byłemu naczelnemu architektowi m.st. Warszawy, który miał nabywać mieszkania dla Adama Michnika i nie umieścić ich w swoim oświadczeniu majątkowym – o czym pisze dzisiejsza „Gazeta Polska” – postawiono łącznie siedem zarzutów. Śledztwo prowadziła Prokuratura Okręgowa w Warszawie i zostało ono umorzone w styczniu 2011 r., gdy rządziła koalicja PO-PSL. Prokuratorzy mogą jednak wrócić do sprawy.

Jak ustalił tygodnik „Gazeta Polska”, w trakcie śledztwa okazało się, że dwa mieszkania, których Michał B. nie wykazał w swoich oświadczeniach, zostały zakupione dla Adama Michnika – ma to wynikać z zeznań redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”. B. miał zakupić dwa mieszkania: w 1999 r. w Poznaniu przy ul. Staszica 19, a w 2000 r. w Warszawie przy ul. Ludowej 9. Mieszkania te miał nabyć w ramach umowy powiernictwa. Ich zakup był jednym z wątków śledztwa umorzonego

przez prokuraturę okręgową w styczniu 2011 r.

Jak poinformował nas prokurator Łukasz Łapczyński, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Warszawie, „śledztwo przeciw Michałowi B. podejrzanemu o 7 przestępstw polegających na podaniu w oświadczeniach majątkowych z lat 2003–2008 nieprawdziwych informacji o stanie majątkowym ma status prawomocnie umorzonego” zostało umorzone postanowieniem prokuratora z 17 stycznia 2011 r. Cztery czyny – jak dalej informuje prokurator – „dotyczyły zło-



Adam Michnik | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

żenia przez niego oświadczeń majątkowych z tytułu pełnionej funkcji naczelnego archi-

tekta m.st. Warszawy (m.in. zatajenie zawarcia umowy kredytu oraz własności dwóch

lokali), tj. przestępstw z art. 14 ust. 1 ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne”. Dwa czyny – podaje rzecznik PO – „(z roku 2007) dotyczą złożenia przez niego oświadczenia z tytułu pełnionej funkcji Dyrektora Gabinetu Politycznego w Ministerstwie Sportu i Turystyki (zatajenie własności środków pieniężnych, certyfikatów depozytowych), tj. przestępstwa z art. 14 ust. 1 ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne”, a jeden czyn „(z roku 2008) dotyczy złożenia przez niego oświadczenia z racji odejścia ze stanowiska Prezesa Narodowego Centrum Sportu sp. z o.o. należącego do Skarbu Państwa (zatajenie środków zgromadzonych na lokacie), tj. przestępstwa z art. 14 ust. 1 ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne”. Piotr Kaczorek z CBA poinformował nas, że o ewentualnym powrocie do sprawy w celu ponownego zbadania zakupu mieszkań przez Michała B. może zdecydować prokuratura.

(pt)

PiS ma trudności z wyborem RPD

SEJM \ PiS ma problem z wyborem rzecznika praw dziecka. Zeszlutygodniowa próba się nie udała, bo kilku posłów partii rządzącej dało się zwieść informacjom posłanki Platformy Obywatelskiej Magdaleny Kochan, która zarzuciła kandydatce na RPD Agnieszce Dudzińskiej, że jest zwolenniczką eutanazji. Do sprawy PiS wróci po wyborach, a na razie najmocniejszą kandydatką jest... Agnieszka Dudzińska.

W trakcie debaty nad kandydaturą Agnieszki Dudzińskiej na urząd RPD posłanka Magdalena Kochan (PO) przytoczyła słowa kandydatki z Telewizji Republika w taki sposób, że słuchający mogli dojść do wniosku, że Dudzińska jest zwolenniczką eutanazji dzieci. Na wystąpienie Kochan zareagował Ryszard Terlecki (PiS), nazywając jej wypowiedź „głupotą” i „bezcelną manipulacją”. – Pani przeczytała kawałek tekstu i ma pani czelność wmawiać opinii publicznej, że to jest opinia kandydatki na rzecznika praw dziecka – mówił wicemarszałek. Wyjaśniał, że zacytowana wypowiedź jest wyjęta z kontekstu. Mimo reakcji wicemarszałka wynik głosowania okazał się niekorzystny dla Dudzińskiej, którą poparło 194 posłów (w tym 186 z PiS)

i do wyboru zabrakło czterech głosów. Przeciw było 192 posłów, wstrzymało się 12. Przeciw było czterech posłów PiS, a dziewięciu wstrzymało się od głosu. Głosowało 398 parlamentarzystów.

– Pani Kochan wyciągnęła z kontekstu wypowiedź i nie przekazała tego, co było wartością wypowiedzi. Dzisiaj gra słów odgrywa większą rolę, niż to się wydaje – mówi nam Grzegorz Matusiak (PiS), wiceprzewodniczący sejmowej komisji polityki społecznej i rodziny. W konsekwencji – zdaniem posła – „wiele osób z PiS zostało wprowadzonych w błąd”. O prawdziwości słów wiceszefa komisji rodziny świadczy wypowiedź posłanki PiS Haliny Szydełko, która głosowała przeciwko kandydaturze Dudzińskiej, a która w TVN24 miała po-

wiedzieć, że zaskoczyła ją wypowiedź, „która została przytoczona w sprawie eutanazji”. – Jest mi przykro – mówi poseł Matusiak w reakcji na zachowanie kilku posłów PiS. Dodał, że każdy z nich mógł się zapoznać z wystąpieniem kandydatki na komisji i wyrobić sobie obiektywne zdanie na temat jej poglądów.

Marszałek Sejmu Marek Kuchciński informował, że z powodu niewybrania Dudzińskiej cała procedura wyboru RPD zostanie przeprowadzona od początku. Na razie nie wiadomo, czy PiS zgłosi nowego kandydata. – Nic mi nie wiadomo, czy rozważana jest nowa kandydatura – mówi Matusiak. – Ta kandydatura była bardzo dobra – dodaje.

Paweł Tunia

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

ŚP.



PIOTRA

PAWŁOWSKIEGO

założyciela i prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji oraz Fundacji Integracja.

Człowieka, który całe życie poświęcił idei dostępności.

Ogromną stratę odczuwają wszyscy, którzy mieli zaszczyt z Nim pracować, a także ci, którzy nigdy go nie poznali, ale dzięki jego misji żyje im się łatwiej.

Rodzinie i Najbliższym
składam najszczerze kondolencje

Jerzy Kwieciński
Minister Inwestycji i Rozwoju wraz ze współpracownikami

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

ŚP.



PIOTRA

PAWŁOWSKIEGO

Twórcy i prezesa Fundacji Integracja

oraz Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji

Dziennikarza, działacza społecznego,

pracującego na rzecz osób z niepełnosprawnością

Pomysłodawcę programu „Polska bez barier”

oraz wielu projektów edukacyjnych

Odnaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Rodzinie i Bliższym składam wyrazy współczucia

Mateusz Morawiecki

Prezes Rady Ministrów

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

15

KULTURA

16

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

TV/NAUKA

20

SPORT



ONR PRZED SĄDEM

PRAWO \ Warszawski sąd uchylił decyzję prokuratury o newszczyhaniu dochodzenia ws. nawoływania na stronie ONR do nienawiści na tle różnic narodowościowych i rasowych oraz nakazał takie dochodzenie – poinformował we wtorek rzecznik praw obywatelskich.

SAMORZĄD \ Wielki spór w małej gminie

Były esbek chce zostać wójtem

Ryszard Wierzbicki, były funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa, ubiega się o funkcję wójta w gminie Kołbaskowo. W PRL Wierzbicki zajmował się rozpracowywaniem szczecińskiej opozycji antykomunistycznej. Dziś twierdzi, że w SB zajmował się „terroryzmem”. Szczecińscy działacze opozycyjni pamiętają jednak, jak ich szykanował.

Tomasz Duklanowski

Kołbaskowo to jedna z najzamożniejszych gmin w Zachodniopomorskiem. Znajduje się przy granicy z Niemcami. Inwestuje tu wiele firm. Bezpośrednie sąsiedztwo Szczecina sprawia, że powstają tu domy jednorodzinne i zamknięte osiedla mieszkaniowe. Budżet 12-tys. gminy zwiększył się w ostatnich latach z 20 do 100 mln zł. Ryszard Wierzbicki przez wiele lat był aktywnym radnym w gminie. Regularnie chodzi także na mszę do miejscowego kościoła. Teraz chce zostać burmistrzem gminy.

Z akt, które zachowały się w IPN, wynika, że Wierzbicki w 1988 r. odbył kurs dla nowo przyjętych funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych, a potem pracował w wydziale III SB zajmu-

jącym się inwigilacją opozycji antykomunistycznej. W rozmowie z Radiem Szczecin Ryszard Wierzbicki powiedział na temat swojej pracy w SB: – Tak, pracowałem tam, ale nikomu krzyw-

dy nie robiłem – powiedział był funkcjonariusz. – Zajmowałem się terroryzmem, tam też był taki wydział.

Wojciech Woźniak, szczeciński działacz Federacji Młodzieży

Walczącej oraz Ruchu Wolność i Pokój, pamięta Wierzbickiego. Został przez niego zatrzymany w 1988 r., gdy rozrzucał ulotki w tramwaju w czasie strajków w Szczecinie. – Jechało razem



fot. Wikipediad/d

z nim jeszcze trzech innych tajniaków – wspomina Woźniak. – Wyrzucili nas z tramwaju, zakuli w kajdanki. Potem zawieźli na komendę MO, gdzie odesiedzieliśmy 48 godzin. Następnie zostaliśmy ukarani przez kolegium do spraw wykroczeń kwotą 45 tys. zł. Dziś Wojciech Woźniak mieszka w sąsiedniej gminie Kobylanka i jest listonoszem. – Kiedyś spotkałem Wierzbickiego, sam się chwalił, że mnie zatrzymywał – wspomina Woźniak.

Ryszard Wierzbicki jest wspierany przez lokalnego biznesmena związanego przed laty z SLD, który w gminie Kołbaskowo wydaje własną gazetę. Przedsiębiorca ten od pięciu lat zalega z opłatą podatków od nieruchomości. Gmina Kołbaskowo zwróciła się do sądu o wyegzekwowanie zaległych podatków od biznesmena. Wraz z odsetkami chodzi o kwotę prawie 2 mln zł.

Wspomniany biznesmen promuje w gazecie także Annę Rybakiewicz, aktywistkę szczecińskiego Komitetu Obrony Demokracji.

„Nielegalna” prezydent Zdanowska?

KONTROWERSJE \ Jeśli zostanie wybrana, nie będzie mogła objąć funkcji prezydenta Łodzi. Wojewoda będzie musiał się zwrócić do premiera o ustanowienie w mieście zarządu komisarycznego – powiedział Jacek Sasin, komentując ponowne kandydowanie prawomocnie skazanej za poświadczenie nieprawdy Hanny Zdanowskiej na urząd prezydenta Łodzi. Z kolei Wojciech Hermeliński, przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej, twierdzi, że przepisy nie są jednoznaczne.

Jak wykazują analizy prawne, nie ma żadnej możliwości, aby nawet w przypadku wygranej mogła objąć urząd prezydenta miasta Łodzi – powiedział w poniedziałek Jacek Sasin, szef Komitetu Stałego Rady Ministrów, zaraz po spotkaniu z wojewodą łódzkim Zbigniewem Rauem. Polityk PiS wskazał, że pod koniec września prezydent Zdanowska została w sądzie II instancji uznana za winną poświadczenia nieprawdy w dokumentach w celu uzyskania kredytu przez jej partnera, za co skazano ją na 20 tys. zł grzywny.

Na te słowa zareagował już Wojciech Hermeliński, przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej (PKW), który stwierdził, że przepisy nie są jednoznaczne w sprawie pani Zdanowskiej. – Istnieje opinia prawna konstytucjonalisty prof. Krzysztofa Skotnickiego z Centrum Studiów Wyborczych UŁ, według którego osoba skazana prawomocnym wyrokiem sądu na karę grzywny za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego może kandydować na urząd prezydenta miasta, a także pełnić tę funkcję w razie uzyskania wybo-

ru oraz otrzymywać z tego tytułu wynagrodzenie – poinformował Hermeliński. Dodał również, że ustawodawca powinien dostosować Kodeks wyborczy do ustawy o pracownikach samorządowych albo ustawę o pracownikach samorządowych do Kodeksu wyborczego. – Nie powinno być tu rozbieżności – ocenił.

Wczoraj natomiast na antenie radiowej Trójki Jacek Sasin wyjaśnił, że sprawa w przypadku Hanny Zdanowskiej jest jasna. – Kodeks wyborczy rzeczywiście dopuszcza kandydowanie osób, które zostały skazane prawomocnym wyrokiem, ale nie na karę więzienia, tylko na karę grzywny, jak w przypadku Hanny Zdanowskiej. Jednocześnie mamy prawo, które mówi szczegółowo o tym, kto może być urzędnikiem samorządowym. A wójt czy prezydent miasta, również prezydent Łodzi, jest urzędnikiem samorządowym – zaznaczył Sasin. – Jest wyraźnie napisane, że osoba skazana prawomocnym wyrokiem za przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego nie może objąć swojej funkcji, nie może pracować – powiedział wczoraj przewodniczący Komitetu Stałego rady Ministrów.

(jp. PAP)

102 miesiące po tragedii smoleńskiej

PAMIĘĆ \ Dziś mijają dokładnie sto dwa miesiące, odkąd rządowy Tu-154M rozbił się pod Smoleńskiem z 96 osobami na pokładzie. W Warszawie upamiętnione zostaną wszystkie ofiary katastrofy.

Jak co miesiąc obchody rozpoczną się rano – o godz. 8 mszą św. w warszawskim kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa Oblubieńca. Po nabożeństwie przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości złożą kwiaty oraz zapalą znicze

przed pomnikiem upamiętniającym ofiary katastrofy smoleńskiej na pl. Piłsudskiego. Wieczorem natomiast, o godz. 19, zostanie odprawiona msza św. w archikatedrze św. Jana Chrzciciela.

(jp)

Układ radomski obciąża PO

POLITYKA \ Obecny prezydent Radomia Radosław Witkowski to jeden z najbliższych współpracowników Ewy Kopacz – poinformował wczoraj wiceszef MON Wojciech Skurkiewicz.

Skurkiewicz przypomniał na antenie Polskiego Radia 24, że Ewa Kopacz jako premier wielokrotnie udzielała wsparcia Witkowskiemu. Co ciekawe, wiceszef MON powiedział również, że prezes spółki dostarczającej ciepło w Radomiu „jest zamieszany w różnego rodzaju nieprawdło-

wości w Enei”. – Prezydent z PO mianował go jednak prezesem Radomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, choć na tym człowieku ciążyły zarzuty niegospodarności. W grę wchodzi kwota 15 mln zł – wyjaśnił.

(jp)

PRZEPRASZAMY

W „Gazecie Polskiej Codziennie” z 9 października 2018 r. w artykule „Testament Wyklętych dla Polski” zostało użyte zdjęcie Pani Marty Smolańskiej, które w wyniku nieporozumienia nie zostało podpisane. Za ten błąd Panią Martę przepraszamy.

Redakcja



foto: Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Marta Piotrowicz

Premier wygłosił przemówienie przed spotkaniem szefów sądów konstytucyjnych sześciu państw Europy Środkowo-Wschodniej.

– Chcę zaznaczyć, że polskie tradycje konstytucyjne są jednymi ze zdecydowanie najstarszych w Europie, jeśli nie najstarsze. W tym kontekście wymienił przywileje królewskie, prawo zwyczajowe oraz ustawodawstwo związane z tworzeniem porządku konstytucyjnego wraz ze zwieńczeniem w postaci Konstytucji 3 maja – mówił premier.

Premier Mateusz Morawiecki w swoim wystąpieniu odniósł się do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. – Będziemy przede wszystkim szanować TK, jego wyroki jako najwyższej instancji odwoławczej i decyzyjnej. Ten obowiązujący porządek konstytucyjny nie powinien być naruszany przez wszelkie inne uzurpacje – podkreślił premier.

– Wiele z trybunałów konstytucyjnych rozważało, gdzie są granice porządku europejskiego względem porządku konstytucyjnego, z rolą trybunału konstytucyjnego na cze-

PRAWO \ Konferencja na Zamku Królewskim

Wiemy, czym jest konstytucja

Polska ma wielowiekowe tradycje konstytucyjne i my doskonale rozumiemy, czym jest konstytucja, czym są trybunały konstytucyjne, sądy i jaką rolę odgrywają w ustroju – powiedział w poniedziałek wieczorem na Zamku Królewskim premier Mateusz Morawiecki.



Uczestnicy konferencji mówili o roli sądów konstytucyjnych w budowaniu nowoczesnego państwa | fot. Krystian Maj/KPRM/d

le. My również taki dyskurs tutaj w Polsce toczyliśmy i chcemy, żeby był uszanowany, podobnie jak powinien on być uszanowany we wszystkich innych państwach Unii Europejskiej – mówił szef rządu.

Uczestnicy spotkania wzięli udział w dyskusji dotyczą-

cej roli sądu konstytucyjnego we współczesnym państwie zorganizowanej z okazji stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Na zaproszenie prezes Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej w debacie uczestniczyli przewodniczący sądów

konstytucyjnych Mołdawii – Mihai Poalelungi, Ukrainy – Stanisław Szewczuk, Litwy – Dainius Žalimas, Węgier – Tamás Sulyok i Gruzji – Zaza Tavadze.

Uczestnicy dyskusji mówili o roli sądów konstytucyjnych w budowaniu no-

woczesnego państwa i jego funkcjonowaniu. Stanisław Szewczuk wskazywał na ingerencję Rosji w ukraińskie prawodawstwo. Jednocześnie okazało się, że pozycja trybunału budzi w wielu krajach spory wewnętrzne. – Jesteśmy w czasach, kiedy wymiar sprawiedliwości, indywidualni sędziowie, uzurpują sobie prawo nieprzewidziane w polskiej konstytucji. To prowadzi do anarchii prawa – powiedziała Julia Przyłębska, prezes Trybunału Konstytucyjnego.

Spotkanie zorganizowano w związku ze stuleciem odzyskania przez Polskę niepodległości. Uczestniczyli w nim premier Mateusz Morawiecki, marszałek Sejmu Marek Kuchciński, marszałek Senatu Stanisław Karczewski, przedstawiciele Kancelarii Prezydenta, rządu, sądownictwa, parlamentarzysty i dziennikarze.

Wyплаты odszkodowań ruszyły z kopyta

ROLNICTWO \ Do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa złożono już ponad 140 tys. wniosków o odszkodowanie z tytułu suszy. Do wypłaty jest 832 mln zł, z tego już ponad 124 mln zł wypłacono.

W ubiegłym tygodniu minister rolnictwa Jan Ardanowski podsumowywał 100 dni swojej kadencji. Jednym z programów, który udało się wprowadzić, była kwestia reagowania na problem suszy. – Rząd premiera Morawieckiego przeznaczył rekordową kwotę na pomoc poszkodowanym suszą w wysokości 1,5 mld zł i żaden rolnik nie zostanie bez pomocy. Niezbędne są jednak protokoły, gdyż wydajemy pieniądze publicznie z budżetu krajowego – mówił minister Jan Ardanowski. Według danych z ARiMR wypłata odszkodowań ruszyła pełną parą. „Zgodnie ze stanem na dzień 05.10.2018 r., wg raportu przekazanego przez OR ARiMR, w BP ARiMR złożono 141 606 wniosków na kwotę 832 094 tys. zł, w tym: szkody w uprawach w wysokości 70 proc. i więcej – 54 473 wnioski

na kwotę 343 470 tys. zł, szkody w uprawach od 30 proc. do poniżej 70 proc. – 87 133 wnioski na kwotę 488 624 tys. zł” – poinformowało biuro prasowe ARiMR. Agencja pomaga też hodowcom ryb, których również dotknęła susza. Do tej pory właściciele stawów hodowlanych zgłoszyli 612 wniosków na kwotę 12,9 mln zł. Jak na razie wypłacono w sumie ponad 200 tys. zł. Nadal jednak pojawiają się problemy z przekazywaniem odpowiednich protokołów do wojewodów. Minister rolnictwa wielokrotnie apelował do samorządowców, aby nie zwlekali z czynnościami. Jednocześnie Jan Ardanowski zdecydował o przedłużeniu terminu składania wniosków – rolnicy mają czas do 31 października, ale jak dodają urzędnicy, nie warto zwlekać z całym procesem.

Jacek Liziniewicz

REKLAMA



PATRONAT NARODOWY
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ANDRZEJA DUDY
W STULECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI 1918–2018

NASZA NIEPODLEGŁA 1918-2018

Jeden z najważniejszych projektów muzycznych na 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę



Projekt realizowany w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości

Partner strategiczny:



Partnerzy oficjalni:



Promotor projektu:



Producent wykonawczy:



Wydawca albumu:





AMBASADOR USA PRZY ONZ ODCHODZI

DYPLOMACJA \ We wtorek prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump poinformował, że Nikki Haley kończy pracę na stanowisku ambasadora Stanów Zjednoczonych przy Organizacji Narodów Zjednoczonych z końcem roku.

**Jakub Augustyn
Maciejewski**

Niewiele inicjatyw obywatelskich w Rumunii miało tak potężny odzew – ale organizacja Koalicja na rzecz Rodziny zdołała wiosną 2016 r. zgromadzić aż 3 mln podpisów, by przeprowadzić referendum ws. zdefiniowania małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny. Takie określenie byłoby wpisane do konstytucji Rumunii. Przed wyznaczonym na 6–7 października referendum w kraju rozpoczęła się brutalna kampania fake newsów i lewicowej propagandy, przedstawiającej zwolenników zmiany w konstytucji jako ciemnotę, średniowiecze, a nawet fałszywów.

Na kilka dni przed referendum wypuszczono najostrzejszą propagandę antychrześcijańską – spot zachęcający do bojkotu referendum pokazywał wychowawczynię dziewczynek przepasaną znakiem w stylu swastyki, która zabiera dzieci na pokaz palenia homoseksualistów na stosie. Ostatni kadr spotu pokazuje, jak zwęglone ciała osuwają się z dopalonych stosów, a w tle widnieje pałac parlamentu, gigantyczny gmach i symbol władzy rumuńskiego dyktatora Nicolae Ceaușescu. Współrządząca Partia Socjaldemokratyczna (PSD) także zachęcała do bojkotu. – Głosowanie może zranić dzieci wychowywane przez samotnych rodziców, rodziców niezwiązanych węzłem małżeńskim, dziadków albo przez tęczę rodziny – przekonywała premier Rumunii Viorica Dăncilă (PSD). Liberalowie z kolei sugerowali, że to so-

BUKARESZT \ Walka o definicję rodziny

U nas „Kler”, u Rumunów homooofensywa

Po przegranym weekendowym referendum, w którym zrzeszenie organizacji pozarządowych Koalicja na rzecz Rodziny domagało się wpisania do konstytucji definicji małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, rumuńskie środowiska lewicowe i liberalne zwały szeregi przeciw Kościołowi i środowiskom konserwatywnym.



Ponad trzy miliony Rumunów zagłosowały w miniony weekend za wprowadzeniem do konstytucji poprawki definiującej małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny | fot. Inquam Photos/Reuters

cialiści stoją za referendum, aby pod pretekstem dopisania definicji małżeństwa wprowadzić inne zmiany w konstytucji.

Pytanie zadane w referendum było nieprecyzyjne i ułatwiało manipulację: „Czy jesteś za projektem prawnym propono-

wanym przez parlament”. Międzynarodowe Stowarzyszenie Gejów i Lesbijek (ILGA) ustami jednej z działaczek, Katrin Hugendubel, przekonywało, że „referendum właściwie zachęca ludzi do zaakceptowania dyskryminacji własnych sąsiadów, przyjaciół i członków

rodziny”. W przewrotnej kampanii przedreferendalnej socjaliści, którzy opowiadali się za udziałem w referendum, jak Șerban Nicolae, członek Partii Socjaldemokratycznej wywodzący się z Frontu Ocalenia Narodu (gorszej wersji „Okragłego Stołu”), agitu-

jący za kontynuowaniem „2000 lat chrześcijańskiej tradycji narodu rumuńskiego”, obrzydział wielu konserwatywnym wyborcom udział w głosowaniu. Organizacje LGBT ostrzegały Rumuński Kościół Prawosławny przed popieraniem referendum i mieszaniami się w politykę.

Ostatecznie ponad 3 mln Rumunów zagłosowało w miniony weekend za wprowadzeniem do konstytucji poprawki definiującej małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny. To jednak za mało – aby referendum zostało uznane za ważne, uczestniczyć w nim powinno ponad 5 mln głosujących (33 proc.), a tymczasem do urn poszło niewiele ponad 20 proc. uprawnionych.

Już po referendum Vlad Viski, lider środowisk LGBT w Rumunii, powiedział że to referendum to nie tylko głos za małżeństwami homoseksualnymi, ale także „sprzeciw Rumunów wobec mieszaniny się Kościoła w sprawy państwowe”. Dzień po głosowaniu socjaliści już zapowiedzieli prace nad wprowadzeniem związków partnerskich, które byłyby otwarte dla par homoseksualnych.

Nieprzypadkowo referendum odbyło się właśnie teraz – choć podpisy zbierano ponad dwa lata temu, to jednak rząd zdecydował się tej jesieni przeprowadzić głosowanie – gdy Komisja Europejska domaga się wyjaśnień i grozi sankcjami w związku z proponowanymi zmianami w wymiarze sprawiedliwości. Referendum odwróciło uwagę od socjalistycznych zmian w prawie i od fali protestów, które od stycznia br. przetaczają się przez kraj w związku z korupcją na szczytach władzy.

Protest feministek miał sponsora

USA \ Shawna Thomas, dziennikarka lewicowego portalu Vice, ujawniła w telewizji ABC, że część protestujących przeciwko sędziemu, obecnie już Sądu Najwyższego USA, Brettowi Kavanaughowi była opłacana. Organizacja, która miała im płacić, ma związki z miliarderem George’em Soro-sem.

Jak pisała „Codzienna”, w sobotę po długiej batalii i śledztwie ws. oskarżeń o rzekome molestowanie seksualne i próbę gwałtu w 1982 r. Senat USA zdecydował, że Brett Kavanaugh zostanie nowym członkiem Sądu Najwyższego.

Tydzień temu, jeszcze podczas batalii o nominację dla sędziego, republikański senator Jeff Flake, zmierzając na posiedzenie senackiej komisji sędziowskiej, na któ-

rym miała być omawiana kandydatura Kavanaugha do następnego zatwierdzenia i skierowania do Senatu, został zaczepiony w windzie przez dwie kobiety, które zaczęły na niego krzyczeć, że chce poprzeć gwałciela. Dziennikarze stacji Fox News szybko zidentyfikowali jedną z kobiet, którą okazała się Ana Maria Archilla, wiceprzewodnicząca skrajnie lewicowej organizacji Centrum Demokracji

Ludowej (CPD). Ostatecznie Flake poparł kandydaturę sędziego.

Prowadzący program „This Week” w Fox News Jon Karl spytał Thomas, szefową waszyngtońskiego biura Vice, o to zdarzenie w kontekście oskarżeń o to, że protestujący przeciwko Kavanaughowi byli opłacani. Odpowiedź dziennikarki wyraźnie zaskoczyła publicystę. – Ten moment z Jeffem Flakiem na Wzgórzu [tak popularnie

nazywa się siedzibę Kongresu]... Rozmawialiśmy z jedną z kobiet, która pracowała dla Ultraviolet i której zapłacono [za protest] – wyznała szczerze. – Pomagała kierować ludźmi, aby stawiali czoła senatorom [którzy wspierali kandydaturę Kavanaugha] – dodała. Ultraviolet to jedna z amerykańskich organizacji feministycznych.

Po chwili Thomas kontynuowała temat: – Byli tam ludzie, którym płaciły orga-

nizacje takie jak Ultraviolet, aby tworzyły [szum], który widzieliśmy w mediach.

Zarówno CDP, jak i Ultraviolet to organizacje, które otrzymują dotacje od Open Society – fundacji lewicowego miliardera George’a Sorosa. Krótko po programie Fox News prezydent USA Donald Trump napisał na swoim Twitterze: „Bardzo niegrzeczne rozdarcie z windy są opłacanymi zawodowcami, którzy chcą zepsuć opinię senatorom. Nie dajcie się nabrać! Popatrzcie także na profesjonalnie zrobione, identyczne transparenty. Opłacone przez Sorosa i innych”.

Wiktor Młynarz



POŻAR SKŁADÓW AMUNICJI

UKRAINA \ 12 tys. osób ewakuowano wczoraj z okolic miasta Icznia w obwodzie czernihowskim, ok. 180 km na wschód od Kijowa, gdzie przez kilkanaście godzin strażacy walczyli z pożarem składów amunicji.

fot. Reuters TV/ Reuters



fot. Vincent Kessler/Reuters

O SMOLEŃSKU W RADZIE EUROPY

STRASBURG \ Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy będzie w piątek debatowało i głosowało nad rezolucją wzywającą Rosję do zwrotu Polsce wraku samolotu Tu-154M, który w 2010 r. rozbił się pod Smoleńskiem.

ŚWIAT

7

DYPLOMACJA \ Wspólne interesy Budapesztu i Ankary

Erdoğan z wizytą na Węgrzech

Wczoraj zakończyła się dwudniowa wizyta prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdoğan na Węgrzech. Turecki przywódca dyskutował z premierem Viktorom Orbánem na temat współpracy gospodarczej, politycznej, obronnej, a także kryzysu migracyjnego.

Paweł Kryszczak

Oficjalna wizyta Erdoğan rozpoczęła się od poniedziałkowego spotkania z głową państwa węgierskiego Jánosem Áderem. Następnie prezydent Turcji spotkał się z szefem parlamentu László Kövérem oraz premierem Węgier Viktorom Orbánem. Na konferencji prasowej premier Węgier zaznaczył, że Unia Europejska jest nieszczerza w kwestii dotyczącej akcesji Turcji do wspólnoty europejskiej. Zdaniem Orbána Bruksela powinna zdecydować, czy chce głębokiej oraz wszechstronnej kooperacji z Turcją, czy nie. Z szefem węgierskiego rządu prezydent Turcji omawiał kwestie bliższej współpracy obronnej, w tym tej dotyczącej przemysłu zbrojeniowego obydwu państw. Na agendzie znalazł się również temat za-

grożenia terrorystycznego. Podczas spotkania poruszono także kwestie migracyjne. – Stabilność Turcji jest gwarantem naszego bezpieczeństwa – oznajmił premier Węgier. Nawiązał tym samym do umowy ws. uchodźców pomiędzy Unią Europejską a Turcją z 2016 r. Dzięki temu porozumieniu znacząco zmniejszyć liczbę uchodźców oraz imigrantów, którzy starają się dostać poprzez terytorium Turcji do UE.

Wczoraj prezydent Turcji wziął udział w forum biznesowym zorganizowanym przez Węgierski Narodowy Dom Handlowy. Obroty handlowe pomiędzy Turcją i Węgrami w 2017 r. wyniosły 2,7 mld dol. i systematycznie rosną.

Podczas dwudniowej wizyty na Węgrzech Erdoğan był również obecny na ceremonii otwarcia grobowca poety oraz bliskiego przyjaciela Sulejmana Wspaniałego Gül Baby. Prezydent Turcji odwiedził

również cmentarz wojskowy, gdzie spoczywają szczątki wojskowych poległych podczas I wojny światowej.

Jest to już kolejna wizyta Recepta Tayyipa Erdoğan w Europie w ciągu ostatnich tygodni. Jak pisała „Codzienna”, we wrześniu br. prezydent Turcji udał się do Niemiec w celu poprawy relacji dyplomatycznych, które pogorszyły się od nieudanego puczu wojskowego z 2016 r. mającego odsunąć Erdoğan od władzy. Wizyta w Budapeszcie spotkała się z protestami zarówno lewicowych, jak i prawicowych środowisk politycznych, które zarzucają Erdoğanowi próbę islamizacji Europy. Z kolei lewicowo-liberalna opozycyjna Koalicja Demokratyczna zarzucała władzom w Ankarze łamanie praw człowieka oraz ograniczanie wolności demokratycznych. Protesty wymierzone w prezydenta Turcji nie odbyły się jednak ze względu na brak zgody służb porządkowych.



Prezydent Turcji oraz premier Węgier | fot. Umit Bektas/Reuters

Polski bohater ocalony od zapomnienia

DYPLOMACJA \ Wczoraj w trakcie drugiego dnia wizyty w Szwajcarii prezydent RP Andrzej Duda wziął udział w ceremonii odsłonięcia na cmentarzu w Lucernie pomnika Konstantego Rokickiego – polskiego konsula, który w czasie II wojny światowej uratował od zagłady setki Żydów.

Konstanty Rokicki objął stanowisko konsula RP w Bernie w 1939 r. Należał do tzw. grupy berneńskiej, czyli nielegalnej polsko-żydowskiej struktury zajmującej się masowym fałszowaniem dokumentów, by ratować Żydów głównie w czasie akcji „Reinhardt” i po niej. Celem niemieckiej operacji była zagłada ludności żydowskiej. W jej wyniku zginęło 2–3 mln Żydów z terenów ziem polskich okupowanych przez Niemców. Szacuje się, że dzięki paragwajskim, haitańskim i honduraskim paszportom fałszowanym przez Rokickiego udało się uratować ok. 800 Żydów. Ogółem grupa berneńska przygotowała nawet 5 tys. takich dokumentów. Ambasada RP w Szwajcarii szacuje, że ok. 400 posiadaczy fałszywych dokumentów żyje do dzisiaj.

Rokicki sprawował swój urząd do 1945 r. Dyplomata zmarł w całkowitym zapomnieniu w lipcu 1958 r. Został pochowany na cmentarzu w Lucernie, w miejscu, w którym grzebano zwłoki skrajnie ubogich mieszkańców. Za swoją działalność w czasie II wojny światowej nigdy nie otrzymał żadnego odznaczenia. Co więcej, 20 lat po śmierci miejsce pochówku Rokickiego wyrównano i zasiano tam trawę. Wczoraj w obecności centralnych i lokalnych władz Szwajcarii prezydent RP Andrzej Duda odsłonił na cmentarzu w Lucernie nowy pomnik polskiego bohatera.

Również wczoraj polski prezydent wraz z małżonką odwiedził Zurych. Na tamtejszym uniwersytecie prezydent Duda wygłosił wykład w języku angielskim

pt. „The Future of Europe – Foundations of Unity of the States of Europe”, w którym przedstawił swoją wizję integracji europejskiej. – Ważne jest to, żeby budować Unię Europejską od podstaw, od narodowych wspólnot. Od tego, co jest prawdziwą troską mieszkańców UE, którzy swoją polityczną wolę wyrażają przede wszystkim w demokratycznych wyborach w państwach członkowskich. I dopiero z tej woli wyborców powinna wyrastać polityka Unii jako całości – tłumaczył prezydencką wizję integracji europejskiej szef jego gabinetu prof. Krzysztof Szczerski. Wykład polskiego przywódcy był ostatnim punktem dwudniowej wizyty pary prezydenckiej w Szwajcarii.

(kw, KPRP, Prezydent.pl.)

Drugi agent GRU zdemaskowany

LONDYN \ Ujawniono tożsamość drugiego podejrzanego o próbę zabójstwa Siergieja Skripala. Pseudonimu Aleksander Pietrow używa pracujący dla GRU wojskowy doktor Aleksandr Miszkin – podał brytyjski serwis śledczy Bellingcat.

Informacje przekazane przez Bellingcat potwierdziła w źródłach zbliżonych do służb bezpieczeństwa telewizja Sky News. Dziennikarze ujawnili, że 39-letni Aleksandr Miszkin urodził się we wsi Łojga w rejonie Archangielska w północnej części Rosji. Następnie ukończył elitarną Wojskową Akademię Medyczną im. Kierowa w Petersburgu ze specjalizacją lekarza marynarki wojennej. Jeszcze podczas studiów został zrekrutowany przez rosyjski wywiad wojskowy GRU i przeniósł się do Moskwy. Ma on najprawdopodobniej rangę podpułkownika lub pułkownika rosyjskiego wywiadu. Miszkin miał również wielokrotnie podróżować na Ukrainę, a także do Naddniestrza, separatystycznej prowincji Mołdawii. W trakcie podróży używał fałszywej tożsamości. Szczegółowe informacje o jego działalności w GRU ujawnił brytyjski serwis śledczy Bellingcat.

gółę dotyczące Miszkina zostały przedstawione wczoraj w brytyjskim parlamencie.

Pod koniec września serwis Bellingcat ujawnił prawdziwą tożsamość pierwszego z podejrzanych o próbę otrucia byłego rosyjskiego szpiega Siergieja Skripala i jego córki w angielskim Salisbury. Mężczyzna posługujący się pseudonimem Rusłan Boszyrow to pułkownik GRU Anatolij Czepiga, który od 17 lat związany jest z rosyjskimi siłami specjalnymi Specnaz. Miał on służyć na misjach w Czeczenii i na Ukrainie. Przed czterema laty otrzymał nadawany przez prezydenta Rosji Władimira Putina tytuł honorowy Bohatera Federacji Rosyjskiej, najprawdopodobniej za swoją działalność na wschodzie Ukrainy.

Aleksander Klos

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-13 GOSPODARKA 15 KULTURA 16 PUBLICYSTYKA 17 OBRONA NARODOWA 18 TV/NAUKA 20 SPORT

REPOLONIZACJA \ Obietnica przedwyborcza PiS spełniona

Kolejka na Kasprowy znów należy do skarbu państwa

Polski Fundusz Rozwoju SA odkupił Polskie Koleje Linowe od zagranicznego funduszu Mid Europa Partners. Decyzję ogłosił wczoraj na Kasprowym Wierchu premier Mateusz Morawiecki.

Marek Wojciechowski

PFR SA, podpisując umowę ze spółką zależną funduszu Mid Europa Partners na zakup 99,77 proc. akcji Polskich Kolei Linowych SA, nabył praktycznie całą firmę. Brakującą część udziałów PKL (0,23 proc.) posiadają cztery gminy z terenu powiatu tatrzańskiego: Miasto Zakopane, Bukowina Tatrzańska, Kościelisko i Poronin.

PKL jest największym i najstarszym operatorem kolei i wyciągów górskich w Polsce. Posiada siedem ośrodków w Tatrach i Beskidach, w tym Kasprowy Wierch i Gubałówkę w Zakopanem. Poza tym

do PKL należy kolejka na Batorówy Wierch oraz wyciągi w Krynicy-Zdroju, Szczawnicy, Zawoi i Międzybrodziu Żywieckim.

Zdaniem prezesa zarządu Polskiego Funduszu Rozwoju Pawła Borysa transakcja nabycia Polskich Kolei Linowych wpisuje się w strategię inwestycyjną funduszy Polskiego Funduszu Rozwoju w obszarze infrastruktury. – PKL to wyjątkowa spółka z długoletnią historią i unikatową infrastrukturą na niepowtarzalnych krajobrazowo terenach polskich Tatr i Beskidów. PFR jest długoterminowym inwestorem zainteresowanym rozwojem infrastruktury narciarskiej i turystycznej PKL przy zachowaniu



PKL jest największym i najstarszym operatorem kolei i wyciągów górskich w Polsce
| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

naturalnych walorów środowiskowych regionu i we współpracy z lokalną społecznością – uważa prezes Borys.

Polski Fundusz Rozwoju to grupa instytucji finansowych i doradczych dla przedsiębiorców, samorządów

i osób prywatnych inwestująca w zrównoważony rozwój społeczny i gospodarczy kraju. Misją PFR jest m.in. realizacja programów sprzyjających zwiększeniu długoterminowego potencjału inwestycyjnego i gospodarczego Polski oraz ochronie środowiska naturalnego.

Przypomnijmy, że PKL, do których należy kolejka linowa na Kasprowy Wierch, zostały sprywatyzowane w 2013 r. Formalnie kolejki kupiła wówczas spółka Polskie Koleje Górskie (PKG) powołana specjalnie do tego celu przez cztery samorządy podhalańskie, na czele z Zakopanem. Faktycznie jednak właścicielem kolejek został najpierw fundusz inwestycyjny Mid Europa Partners, który na zakup wyłożył 215 mln zł. Później fundusz przekazał swoje akcje specjalnie powołanej do tego celu spółce Altura (zarejestrowanej w Luksemburgu), która pozyskała 99,77 proc. udziałów. W wyborach parlamentarnych w 2015 r. prezes PiS Jarosław Kaczyński zapewnił, że jeżeli jego partia wygra wybory, to „uczyni wszystko, aby koleje linowe znów były w polskich rękach”. Od wczoraj nowym właścicielem PKL jest Polski Fundusz Rozwoju.

Wzmożone prace przy Nord Stream 2

GAZ \ Już 100 km gazociągu Nord Stream 2 zostało położonych w wodach terytorialnych Niemiec i Finlandii – poinformował rzecznik realizującego ten projekt konsorcjum. Od weekendu w układaniu rury uczestniczy drugi statek.

Całkowita długość gazociągu, którym gaz ziemny ma być transportowany przez Morze Bałtyckie z Rosji do Niemiec, ma mieć 1200 km. Realizacja przedsięwzięcia, którego koszt szacowany jest na 9,5 mld euro, przebiega zgodnie z harmonogramem – przekazał rzecznik. Rurociąg o planowanej przepustowości 55 mld m sześć. gazu rocznie ma być gotowy pod koniec 2019 r. Wtedy też Rosja zamierza ograniczyć przesyłanie gazu rurociągami biegnącymi przez terytorium Ukrainy. W weekend do układania rur na dnie morskim konsorcjum skierowało drugi statek – liczącą 225 m długości „Audać”. Do końca br. ma ona położyć ok. 40 km rur w głębokich wodach Bałtyku i w wyłącznej strefie ekonomicznej Niemiec.

Spośród państw, przez których wody ma przebiegać Nord Stream 2, pozwolenia nie

wydała dotąd tylko Dania, która wyraża wątpliwości wobec projektu ze względów bezpieczeństwa narodowego. Z tego powodu w sierpniu spółka zleciła opracowanie alternatywnej trasy rurociągu, która nie prowadziłaby przez duńskie wody terytorialne, lecz przez wyłączną strefę ekonomiczną Danii, na północny zachód od wyspy Bornholm.

Partnerami rosyjskiego Gazpromu w tym projekcie jest pięć zachodnich firm energetycznych: austriacka OMV, niemieckie BASF-Wintershall i Uniper (wydzielona z E.On), francuska Engie i brytyjsko-holenderska Royal Dutch Shell.

Budowie Nord Streamu 2 sprzeciwiają się oprócz Ukrainy także Polska i kraje bałtyckie. Rosja argumentuje zasadność przedsięwzięcia malejącymi zasobami gazu w Europie.

– Cały czas liczę na to, że Nord Stream 2 zostanie objęty amerykańskimi sankcjami. Rozmawiam na ten temat – mówił w rozmowie z tygodnikiem „Do Rzeczy” premier Mateusz Morawiecki. – Rozmowy trwają i strona polska cały czas argumentuje, że warto wykonać ten krok. Myślę, że do końca roku wszystko w tej sprawie będzie już jasne – dodał.

Prezydent Rosji Władimir Putin poinformował przed tygodniem, że w razie nałożenia przez USA sankcji na Nord Stream 2 nie wyklucza przejęcia przez Moskwę całego finansowania przedsięwzięcia. Jednak wówczas Komisja Europejska będzie zmuszona wstrzymać projekt, gdyż unijne prawo antymonopolowe nie pozwala tej samej firmie zarządzać gazociągami i przysyłać nim gaz.

(pch)

Polacy szturmują najlepsze uczelnie

KADRY \ Połowa Polaków studiujących za granicą zamierza wrócić do Polski w ciągu pierwszych dwóch lat od zakończenia nauki. To dobry prognostyk dla polskiej gospodarki, która potrzebuje dobrze wykształconych kadr.

Przedstawiciele 50 uczelni i liceów zagranicznych uczestniczyli w zorganizowanym niedawno w Warszawie Elab Education Festival, największej w Polsce imprezie poświęconej edukacji międzynarodowej i planowaniu kariery. – Z roku na rok obserwujemy kilkunastoprocentowe wzrosty zainteresowania studiami zagranicznymi. Młodzi Polacy nie tylko wyjeżdżają częściej, ale też mierzą coraz wyżej, aplikując na uczelnie z pierwszych miejsc światowych rankingów – mówi Jakub Pietraszek, prezes Elab Education Laboratory, organizatora imprezy. Najpopularniejszym kierunkiem emigracji edukacyjnej Polaków pozostaje Wielka Brytania. Rosnącą popularnością, pomimo znacznych kosztów takiego wyjazdu, cieszą się Stany Zjednoczo-

ne. – Wyjazd na studia jest kosztowny. Jednak ta inwestycja zwróci się już w ciągu kilku lat – przekonywał gość specjalny festiwalu Dan Hastings, attaché kulturalny ambasady USA w Polsce.

Co ważne, połowa Polaków studiujących za granicą deklaruje powrót do Polski w ciągu pierwszych dwóch lat od zakończenia nauki. Według Goldman Recruitment absolwenci studiów zagranicznych mogą liczyć w kraju na średnio 77 proc. wyższe zarobki niż pozostali. – Czynniki finansowy nie jest jednak jedynym skłaniającym do powrotu. Młodzi często wskazują na możliwość transferowania rozwiązań, które np. w USA są standardem, na rozwijający się i chłonny rynek polski – przekonuje Pietraszek.

(ar)

POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE
Spółka Akcyjna

POLSKIE DWORCE W NOWEJ ODSŁONIE

MODERNIZACJA \ Obecnie na etapie prac przedprojektowych i projektowych jest ponad 100 dworców. Na siedmiu trwają prace budowlane, do użytku po modernizacji zostało oddanych osiem obiektów. Jeszcze w tym roku PKP SA zamierza oddać kolejne dworce.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

INFRASTRUKTURA \ Program Inwestycji Dworcowych nabiera tempa

Nowoczesne dworce wizytówkami miast

Dworce kolejowe w polskich metropoliach, ale też w małych miejscowościach przechodzą metamorfozę. Program Inwestycji Dworcowych PKP S.A., największy w historii spółki tego typu program inwestycyjny, zakłada gruntowną modernizację lub budowę od podstaw blisko 200 dworców w całym kraju.

Inwestycje polskich spółek kolejowych od pewnego czasu nabierają tempa. PKP PLK podpisują kolejne umowy na modernizację tras kolejowych, PKP Intercity kupuje nowy tabor oraz remontuje starsze składki.

Jednym z elementów szerokiego programu inwestycyjnego na polskiej kolei jest realizowany przez PKP SA. Program Inwestycji Dworcowych na lata 2016–2023. To pierwsza tak duża inicjatywa, dzięki której unowocześnionych zostanie blisko 200 dworców kolejowych w całym kraju. Na liście obiektów przewidzianych do przebudowy znalazły się nie tylko budynki służące pasażerom z największych polskich miast, lecz także bardzo wielu mniejszych miejscowości. Większość inwestycji zakłada gruntowną modernizację, ale spółka planuje również budowę zupełnie nowych dworców.

Efekty już widać

Program ruszył pełną parą. Obecnie na etapie prac przedprojektowych i projektowych jest ponad 100 dworców. Na siedmiu trwają prace budowlane, a do użytku po zakończeniu modernizacji zostało oddanych osiem obiektów. Jeszcze w tym roku PKP SA zamierza oddać kolejne dworce.

Podróźni mogą już korzystać z nowego, większego i bardziej funkcjonalnego dworca Poznań Garbary, który został oddany do użytku w połowie września. Jest pierwszym z trzynastu wielkopolskich dworców objętych programem. Poprzedni budynek został wyburzony. W nowo powstałym obiekcie znajdują się kasa biletowa i poczekalnia wyposażona w miejsca siedzące. Do dworca przeniesiono również toalety, które wcześniej znajdowały się w odrębnym budynku. W ramach inwestycji wykonane zostały miejsca parkingowe, przy których zamontowano także wiatę rowerową. Koszt inwestycji wyniósł ok. 4 mln zł.

W ubiegłym tygodniu otwarty został także następny z po-



| fot. mat. pras.

znańskich obiektów – Dworzec Zachodni. Gruntownej modernizacji poddano pomieszczenia wewnątrz obiektu. Zakres prac objął również m.in. wymianę instalacji i poszycia dachu, renowację elewacji, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej oraz zagospodarowanie terenu przed budynkiem. W tym wypadku wydano ok. 7,4 mln zł.

Na Dolnym Śląsku odnowiono dworce w mniejszych ośrodkach: w Siechnicach, Świętej Katarzynie i Żernikach Wrocławskich (dworzec Smardzów Wrocławski). Obiekty na początku tygodnia zostały udostępnione podróżnym i mieszkańcom. Na dworcach zainstalowano system dynamicznej informacji pasażerskiej i monitoring. Pojawiły się także pomieszczenia dla opiekuna z dzieckiem wyposażone w przewijaki. Uroku dworcom dodają nowe elewacje, okna i drzwi.

Kolejne umowy są podpisywane

W ubiegłym miesiącu rozpoczęły się też prace budowlane na dworcu kolejowym w Oświęcimiu. Tamtejszy budynek powstanie w formule Innowacyjnego Dworca Systemowego. Wizjonerski obiekt będzie składał się z dwóch

niezależnych kubatur połączonych wspólnym dachem. W części zachodniej znajdą się przeszklona poczekalnia, pomieszczenie na kasy biletowe, toalety i pomieszczenie dla opiekuna z dzieckiem. W obiekcie pojawi się też dodatkowa poczekalnia dla dzieci z kolejowym kącikiem zabaw. W części wschodniej nowego dworca przewidziane są cztery lokale usługowo-handlowe. Ponadto zapewniono miejsce na biletomat, bankomat, maszyny vendingowe, szafki na bagaż, przewidziano także miejsce na paczkomat.

– Dworzec w Oświęcimiu to jeden z 20 obiektów na terenie Małopolski, które objęte są naszym programem. Podróźni i mieszkańcy miasta od lat czekają na realizację tego zadania. Teraz przechodzimy od obietnic do działania. Z nowoczesnego i funkcjonalnego dworca będziemy mogli skorzystać już pod koniec przyszłego roku – zapewnia Krzysztof Mamiński, prezes PKP SA.

W ramach inwestycji zagospodarowany zostanie też teren przed dworcem. Przed budynkiem powstanie plac z przystankiem autobusowym, ławkami, oświetleniem w nawierzchni oraz ozdobną

roślinnością. Obok dworca przewidziano również parking. W nowym obiekcie, jak w pozostałych IDS-ach, pojawią się rozwiązania ekologiczne. Budynek zostanie wyposażony w gruntową pompę ciepła, wentylację mechaniczną z odzyskiem ciepła czy też instalację wody szarej zasilanej przez wodę deszczową, wykorzystywanej do spłukiwania toalet i podlewania zieleni. Na elewacji przyszłego dworca pojawi się również historyczna mozaika autorstwa Kazimierza Gąsiorowskiego z początku lat. 60. XX w. Obecnie mozaika znajduje się wewnątrz budynku, ma 24 m długości i łączną powierzchnię 100 m². Koszt inwestycji związanej z budową nowego dworca w Oświęcimiu wyniesie ok. 16,5 mln zł. Zakończenie prac planowane jest na IV kwartał przyszłego roku.

Dostosowane dla osób niepełnosprawnych

Jeszcze do niedawna dla wielu osób z niepełnosprawnością podróż pociągiem mogła stanowić utrudnienie. Dlatego modernizacja obiektów jest dokonywana także z myślą o tej grupie pasażerów. Przede wszystkim znikają bariery architektonicz-

ne. Dla osób niewidomych i niedowidzących w budynkach montowane są tablice multisensoryczne i ścieżki prowadzące. Okienka kasowe są obniżane i wyposażane w pętle indukcyjne dla osób niedosłyszących. Także nowe sanitariaty są dostosowywane do potrzeb osób niepełnosprawnych, a na parkingach najdogodniejsze lokalizacje są przeznaczane dla ich pojazdów.

– Realizowany na szeroką skalę program inwestycyjny PKP SA pozwala zmieniać oblicze nie tylko polskich dworców, ale też polskich miast i całej kolei. Dzięki inwestycjom, których wartość szacowana jest na ok. 1,5 mld zł, podróżni w najbliższych latach skorzystają z przyjaznych, bezpiecznych i w pełni funkcjonalnych obiektów. Na takich dworcach podróż rozpoczyna się z przyjemnością – mówi Krzysztof Mamiński, prezes zarządu PKP SA.

Program wart ok. 1,5 mld zł w większości ma zostać dofinansowany ze środków UE. Pozostałym źródłem są dofinansowanie z budżetu państwa i środki własne PKP SA.

PW

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

15

KULTURA

16

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

TV/NAUKA

20

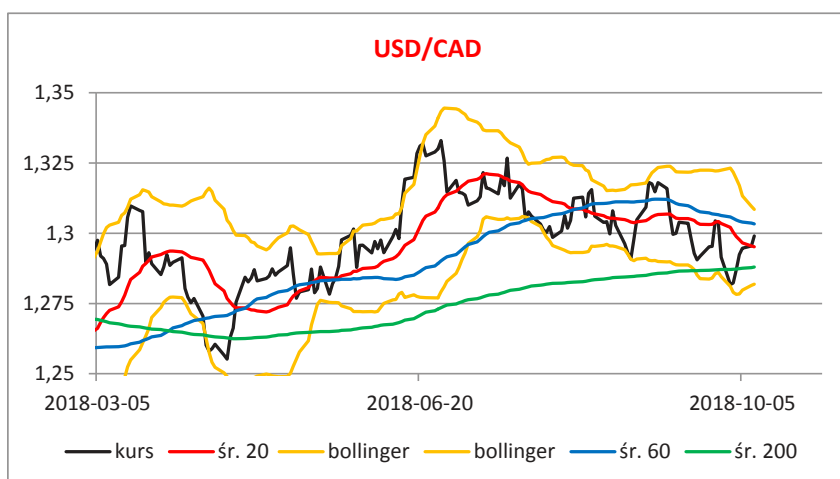
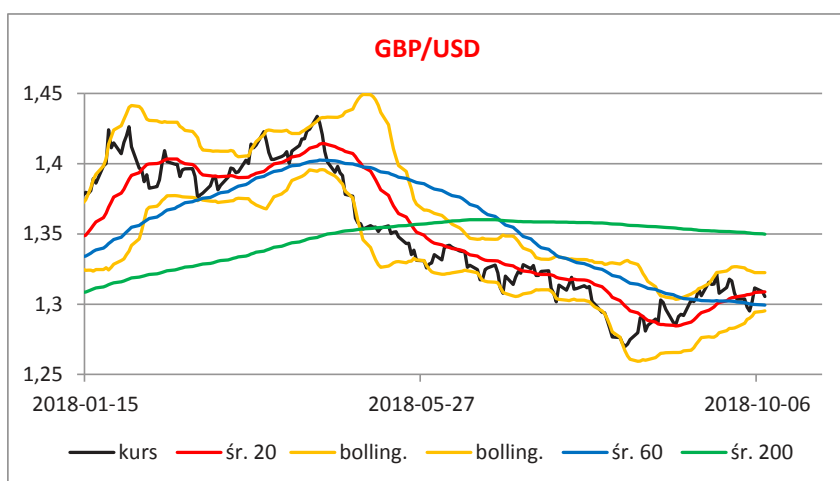
SPORT



ROZMAITOŚCI \ DM BOŚ podniósł cenę docelową spółki COMARCH do poziomu 172,2 zł. Wczoraj przed południem za akcje płacono 169 zł. • Polski Fundusz Rozwoju rozważa możliwość wprowadzenia spółki PKL na GPW. Taką opinię przedstawił wiceprezes Marcin Piasecki.

Dolar dominuje

WALUTY \ Euro znowu na minusie. Funt pod kreską, złoty także coraz słabszy. W tle włoskie problemy i niepewność na europejskich parkietach. Juan wrócił do gry w kiepskiej formie, jen stabilny. Szósty spadek CAD.



Rafał Grodowski

Poniedziałek przyniósł kolejne osłabienie euro. Para EUR/USD straciła ponad 0,25 proc., schodząc ponownie poniżej 1,15 dol. Zniżył także funt, dla którego ostatnie wzrosty były w dużym stopniu efektem negocjacji brexitowych. Złoty także zaprezentował się słabo, tracąc 0,44 proc. i znowu przekraczając kurs 3,75 dol. Mocny dolar to efekt utrzymującego się przekonania o podwyżce stóp w USA, a także o problemach Europy. Potwierdziły to poniedziałkowe odczyty z rynku obligacji, które wyraźnie wzrosły dla włoskich i greckich papierów skarbowych.

O ile poniedziałek nie był udany dla Europy, to powody do zadowolenia mieli Brazylijczycy i Argentyni. Tym razem nie chodziło o futbol, ale o rynek walutowy. Obie waluty umocniły się do dolara, a brazylijski real zyskał aż 3 proc. To zapewne efekt uspokojenia politycznego po I turze wyborów prezydenckich. Co istotne, umocnienie waluty nie przeszkodziło rynkowi akcji, bo indeks Bovespa zyskał aż 4,7 proc. Poprawę, choć nie tak znaczącą, odnotowano dla walut z antypodów,

a AUD zdrożał po raz pierwszy od sześciu sesyjnych dni.

Wtorkowy poranek nie przyniósł znaczących zmian. Euro w dalszym ciągu było na minusie i tuż po godz. 8 traciło do dolara 0,1 proc. Jeszcze przed godz. 8 euro zyskiwało na wartości, a opublikowane dobre dane o niemieckim handlu zagranicznym nie przyniosły umocnienia. Inaczej prezentował się jen, który po znacznym wzroście w poniedziałek (ponad 0,4 proc.) wczoraj także zyskiwał do dolara.

Otwarcie na giełdach nie przyniosło istotnej zmiany, bo zarówno euro, jak i funt w dalszym ciągu pozostawały na minusie. Obie waluty, podobnie jak i frank, nie traciły zbyt znacząco, co wskazywało, że każdy scenariusz wydawał się możliwy. Rynki nie otrzymały zbyt wielu danych, bo opublikowano tylko wskaźniki inflacji dla forinta i korony czeskiej. Te dla forinta nie odegrały znaczącej roli, ale niższa, niż zakładano, inflacja w Czechach osłabiła krajową walutę, która traciła do dolara ponad 0,3 proc. Złoty w tym czasie także tracił, jednak był to spadek o 0,15 proc. mniejszy.

W poniedziałek do gry wróciła chińska waluta, a pierwsza

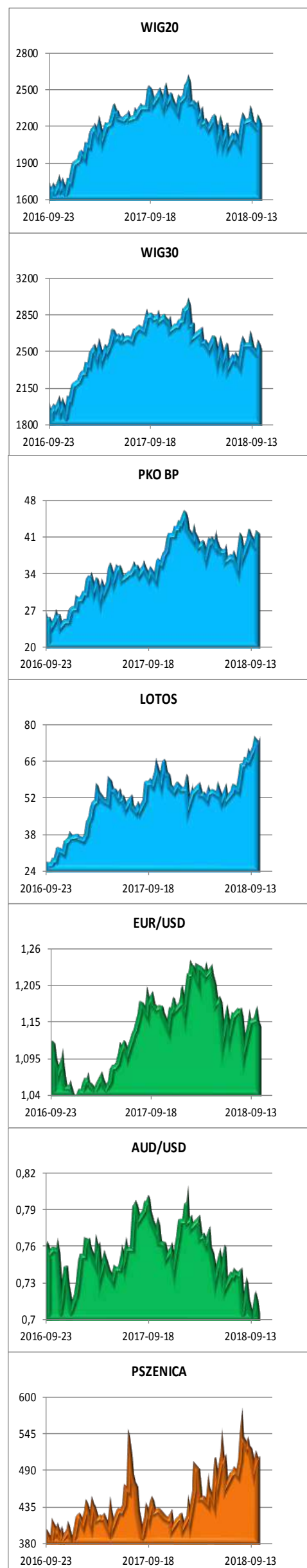
po długiej przerwie sesja przyniosła jej spore osłabienie. Para USD/CNY zyskała ponad 0,5 proc., zbliżając się do sierpniowego rekordu. Za dolara płacono 6,92 juana. Wczoraj, gdy emocje już nieco opadły, para USD/CNY notowała jedynie kosmetyczną zmianę, choć od godz. 7 juan powoli tracił na wartości. W opinii głównego ekonomisty MFW Maurice'a Obstfelda Chiny są w stanie obronić krajową walutę, która jego zdaniem jest coraz bliżej psychologicznej granicy 7 juanów za dolara. Państwo Środka zdaniem Obstfelda ma ogromne rezerwy walutowe wynoszące prawie 3 bln dol., co gwarantuje bezpieczeństwo waluty.

Dolar o godz. 11 utrzymywał przewagę w stosunku do walut europejskich. Euro czy frank nie odnotowały zmiany kierunków, a umocnienie alpejskiej waluty było niewielkie. Słabiej spisywał się złoty, który tracił już 0,3 proc., czyli więcej niż korona czeska. Za dolara płacono 3,764 zł, czyli najwięcej od 20 sierpnia. Lepsze nastroje panowały w Moskwie, bo rubel zyskiwał 0,33 proc., a za dolara płacono o 4 ruble mniej niż przed miesiącem. Trudno powiedzieć, jaki wpływ na taki obraz dnia miały podane w piątek dane inflacyjne, bo CPI za wrzesień wyniosło 3,4 proc., czyli zgodnie z oczekiwaniami analityków. W połowie września podniesiono nieco zaskakująco stopy procentowe do 7,5 proc., co jak na razie wspomogło rubla.

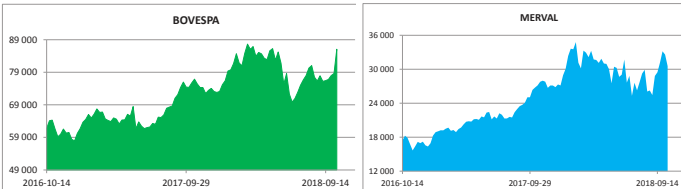
Przed południem euro traciło powyżej 0,2 proc., zbliżając się do kursu z połowy sierpnia. W opinii analityków walucie nie pomagała niepewność na rynku obligacji, a także obawy Komisji Europejskiej o włoski budżet i finanse publiczne. Jedną część ekspertów zwraca uwagę, że te obawy są przesadzone i nie wpłynę to w przyszłości na sytuację euro.

Europejska waluta w południe nie notowała znaczących zmian, a jeszcze mniejsze były wahania pary USD/JPY. Te w ciągu ostatnich dwóch godzin ograniczyły się do kilku pipsów, a kurs pary był bliski poniedziałkowemu zamknięciu. Stabilność czy może nawet siła jena wynikały z niepewności na rynku obligacji i obaw o globalny wzrost gospodarczy.

Przed godz. 13 dolar jeszcze się umocnił. Euro traciło aż 0,4 proc., na minusie było AUD, a waluta kanadyjska notowała siódmy z rzędu spadek. Jedynie jen wydawał się niewzruszony, poruszając się wyjątkowo spokojnie.



↑ 0,9941	0,16%	EURUSD	↑ 14,45	0,84%	WTI	↓ 7211,3	-0,30%	FTSE250	Kursy NBP		
↓ 113,153	-0,02%	GBPUSD	↑ 1193,2	0,39%	ZŁOTO	↓ 23502	-1,34%	DAX		3,7629	0,15%
↓ 1,3054	-0,28%	USDCHF	↑ 278,8	0,76%	SREBRNO	↓ 11880,62	-0,56%	NASDAQ COMP		3,7861	-0,02%
↓ 1,14466	-0,39%	BRENT	↑ 84,72	0,97%	NIKEI225	↑ 26486,78	0,15%	SP500		4,3190	0,18%



Europa nie potrafi odreagować

GIEŁDA \ Wtorek lepszy niż poniedziałek. Jednak Europa w dalszym ciągu bez poprawy. Na GPW udana pierwsza godzina, potem już gorzej. W połowie zmagania Stary Kontynent był już czerwony, a WIG20 trwał na plusie. Niepokoiły CD Projekt i słabnący KGHM.

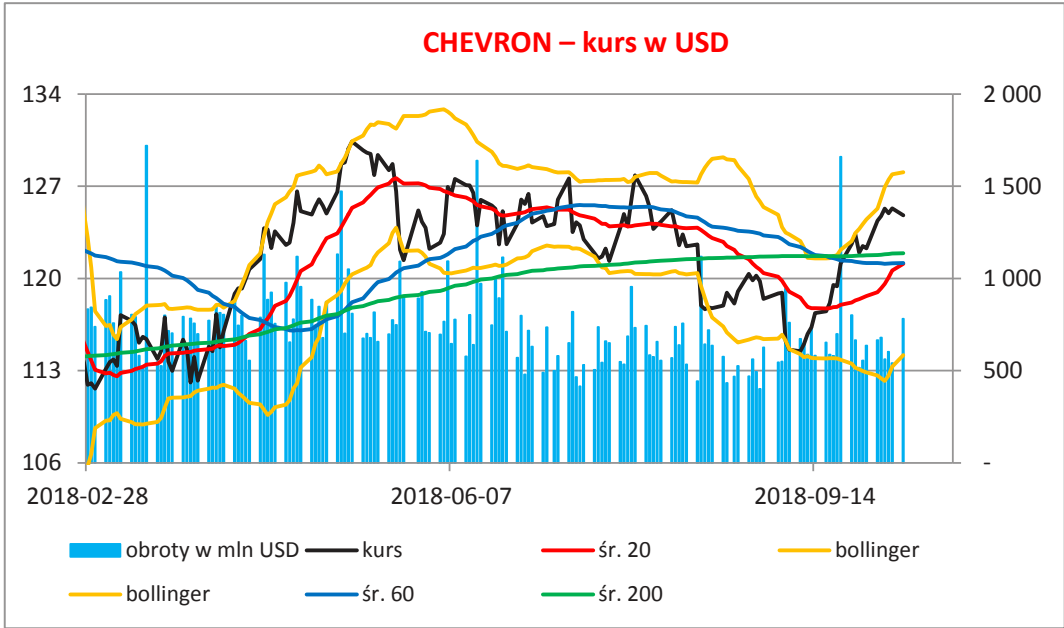
Rafał Grodowski

Poniedziałek pokazał słabość europejskich parkietów. Spadki objęły praktycznie cały kontynent, a wyjątkiem były parkiety w Stambule i Moskwie. Te najważniejsze to już duże spadki, bo DAX30 zniżył o 1,3 proc., schodząc poniżej 12 tys. pkt. Londyn i Paryż straciły po przeszło 1 proc. Mediolański indeks FTSE Mibtel obniżył swoją wartość aż o 2,4 proc., schodząc po raz pierwszy od kwietnia ubiegłego roku poniżej 20 tys. pkt.

Warszawa to także wyraźna przewaga czerwonego koloru. Duże i średnie firmy straciły bardzo dużo. W elicie jedynie trzy firmy zyskały na wartości, a spadek CD Projektu przekroczył 10 proc. Spółka nie zniżkowała na jednej sesji tak mocno od marca 2014 r. Znaczna przecena producenta gier poparta była niestety sporymi obrotami, które wyniosły prawie 90 mln zł. Cały zaś rynek po raz kolejny zawiódł pod względem aktywności, bo obroty tylko nieznacznie przekroczyły 600 mln zł.

Kończące dzień Stany Zjednoczone to symboliczny wzrost na Wall Street i kolejny, trzeci z rzędu spadek na rynku Nasdaq Composite. Słabo zaprezentowały się walory Visa Inc. tracące ponad 2,3 proc. Jeszcze gorzej zaprezentowała się Tesla zniżkująca ponad 4 proc. i będąca blisko rocznego minimum.

Japonia wróciła do gry, a umiarkowany odczyt bilansu płatniczego nie pomógł inwestorom. Akcje w Tokio straciły ponad 1,3 proc.,



a przecena widoczna była również w Sydney i Wellington. Tym razem odpoczywał Seul, a przed godz. 9 symboliczny wzrost notowały walory w Szanghaju, by zakończyć dzień wzrostem SHC o 0,17 proc.

Tuż po godz. 9 na europejskich parkietach przeważały wzrosty, jednak ich siła była jak na razie znikoma. Co prawda pół godziny później zielony kolor się utrzymał, lecz skala wzrostów w żaden sposób nie niwelowała poniedziałkowego osłabienia.

Na GPW nie było aż tak źle. WIG20 zyskiwał 0,7 proc., a znacznie gorzej prezentowały się średnie firmy, gdzie indeks poprawił swoją wartość jedynie symbolicznie. Przed godz. 10 WIG20 otarł się nawet o procentową zwyżkę. Pierwsza, udana godzina to wyraźny wzrost KGHM i widoczne umocnienie sektora bankowego. CD Projekt także był na plusie, jednak jeszcze pół godziny

wcześniej akcje notowały stratę.

Po 90 minutach Warszawa utrzymała wzrostowy odczyt, bo WIG zyskiwał ponad 0,5 proc. Gorzej było w krajach strefy euro, gdzie indeks Euro Stoxx notował jedynie symboliczny wzrost, tracąc od dziennego szczytu ponad 0,3 proc. Trudno się temu dziwić, bo DAX30 był na minusie, a Paryż notował tylko 0,1-proc. wzrost.

Kwadrans po godz. 11 WIG20 zyskiwał 0,5 proc., co coraz bardziej oddalało perspektywę zniwelowania poniedziałkowego spadku. Do wyniku z końca ubiegłego tygodnia indeksowi brakowało bowiem ponad 25 pkt. Drugi segment był już na minusie, a ponad 5 proc. traciły walory Amrestu. Spółka wróciła wczoraj do giełdowej gry, a kilka dni przerwy nie wyszło jak na razie akcjom na dobre.

Po południu atmosfera uległa już wyraźnemu pogorsze-

niu. WIG20 zyskiwał jedynie 0,1 proc., a wyraźnie osłabiły się górnictwo, banki i energetyka, której indeks znowu spadł poniżej 2,3 tys. pkt. CD także nie wytrzymało presji, tracąc ponad 1 proc., i ponownie zna-

lazło się blisko 160 zł. Atmosferę ratował PKN Orlen zyskujący ponad 1,2 proc. Aktywność podobnie jak dzień wcześniej nie była zachwycająca, bo 200 mln zł na trzy godziny handlu to naprawdę mało.

O ile Warszawa jeszcze walczyła o zielony kolor, o tyle sytuacja na zachodzie kontynentu była zdecydowanie gorsza. DAX30 tracił ponad 0,5 proc. z wyraźną ponad 2-proc. przeceną Adida-sa i RWE. Mediolan, tracąc 0,7 proc., świętował kolejne roczne minimum.

Tuż przed godz. 13 WIG20 zyskiwał 0,4 proc, oddalając się od perspektywy spadku. Także inne parkiety poprawiły swoje odczyty. Perspektywy na drugą część dnia były niepewne, a brak danych z USA także nie ułatwiał inwestorom sytuacji. Na GPW potwierdzała to wyjątkowo słaba aktywność w połowie dnia.

Materiały przygotowane przez NXF

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r. poz. 121), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1257 z zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

Zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Skarb Państwa – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.) własności nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym 26 miasto Nowy Sącz, województwo małopolskie, oznaczonej jako:

działka ewidencyjna nr 37/3 o pow. 0,1683 ha, objętej księgą wieczystą nr NS1S/00026165/5, zajętej pod fragment ulicy Legionów.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tej nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

ŚP. PIOTRA PAWŁOWSKIEGO

założyciela Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji i Fundacji „Integracja”, wielkiego społecznika, dziennikarza, artysty, animatora, twórcy i redaktora naczelnego pisma „Integracja” bez reszty oddanego idei umożliwienia osobom z niepełnosprawnościami funkcjonowania w społeczeństwie.

Laureata wielu nagród i odznaczeń. Człowieka o wielkim hartie ducha, determinacji i pracowitości, nieustraszonego rzecznika środowisk osób niepełnosprawnych.

Piotrze, dziękuję Ci za wszystko, za uśmiech, pogodę ducha i wyrozumiałość...

Rodzinie Zmarłego składam najszersze kondolencje.

Piotr Gliński
Wiceprezes Rady Ministrów
Przewodniczący Komitetu do spraw Pożytku Publicznego

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 października 2018 r. w wieku 93 lat zmarł nasz drogi Przyjaciel



Mjr WACŁAW SIKORSKI pseudonim Bocian

członek AK i WiN, Powstaniec Warszawski, więzień polityczny PRL, skazany na karę śmierci zamienioną na dożywocie. Więzień komunistycznych więzień w Rawiczu, Wronkach, Sztumie.

Uroczystości żałobne rozpoczną się w dniu 11 października o godz. 13.00 Mszą św. żałobną w Katedrze Polowej Wojska Polskiego przy ul. Długiej 13/15 w Warszawie.

Po Mszy św. nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobu rodzinnego na cmentarz Bródnowski.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
Przyjaciele z Fundacji „Łączka”



fot. Pixabay/d

CHINY ZAKAZUJĄ IMPORTU TRZODY CHLEWNEJ Z BELGII I BUŁGARII

ASF \ Władze ChRL zakazały importu trzody chlewnej i wieprzowiny z Belgii w związku z wykryciem tam we wrześniu dwóch ognisk afrykańskiego pomoru świń (ASF) – poinformował we wtorek chiński urząd celny. W poniedziałek wprowadzono podobny zakaz dotyczący Bułgarii.

Wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce obsługanych przez PAIH wzrosła po trzech kwartałach tego roku o 70 proc. r/r – powiedział wiceszef PAIH Krzysztof Senger. Dodał, że największym inwestorem są Belgowie, a sektor, który przyciąga najwięcej inwestycji, to elektromobilność.

Piotr Chmielarz

Na koniec III kwartału br. Polska Agencja Inwestycji i Handlu obsłużyła 36 projektów o wartości 1,2 mld euro. To znaczy, że w tym roku zapadło już 36 pozytywnych decyzji inwestycyjnych. Wartość nakładów inwestycyjnych wzrosła o ponad 70 proc. r/r – wskazał wiceprezes Agencji. To bezpośrednie inwestycje zagraniczne (BIZ), czyli budowanie od podstaw (tzw. greenfield) fabryki, montowni czy zakładanie centrów usługowych, a także reinwestycje.

– Ten obszar inwestycji jest strategiczny i to właśnie ta grupa aktywów świadczy

TECHNOLOGIE \ PAIH: O 70 proc. wzrosły nakłady zagranicznych firm w Polsce

Elektromobilność przyciąga pieniądze



W tym roku największą obsługaną przez PAIH inwestycją jest projekt belgijskiej firmy Umicore o wartości 320 mln euro
| fot. mat. pras./d

o długofalowym podejściu do Polski inwestorów zagranicznych – podkreślił Senger. Jak mówił, sektorem, który wyróżnia się najbardziej, jest motoryzacja, a ściślej elektromobilność. W tym roku

największą obsługaną przez PAIH inwestycją jest projekt belgijskiej firmy Umicore o wartości 320 mln euro (fabryka w Nysie, gdzie produkuje się komponenty do baterii montowanych w sa-

mochodach elektrycznych). Przedsiębiorcy z Belgii prowadzą w tegorocznym rankingu największych inwestorów z 340 mln euro nakładów. Tuż za nimi plasują się Stany Zjednoczone (332 mln

euro), a na trzecim miejscu są przedsiębiorstwa z Niemiec (196,7 mln euro).

Według wiceprezesa Sengera stajemy się regionalnym liderem w elektromobilności pod względem napływu inwestycji zagranicznych nie tylko z Azji, ale też z Europy. Przypomniał, że PAIH już od trzech lat pracuje na zwiększenie napływu BIZ do Polski, co pokazują wyniki: w 2017 r. było to 2 mld euro, w 2016 r. 1,7 mld euro, a 2015 r. – 700 mln euro. PAIH obsługuje 177 projektów inwestycyjnych, średnio 30 proc. wszystkich inwestycji zagranicznych rocznie.

Odnosząc się do 70 proc. wzrostu BIZ po trzech kwartałach tego roku w portfolio PAIH, Senger podkreślił, że coraz więcej inwestycji to przedsięwzięcia zaawansowane technologicznie. – Dla polskiej gospodarki w 2018 r. to dobry sygnał, bo przy prawie pełnym zatrudnieniu, które nasza gospodarka będzie wkrótce wykazywała, mniejsza pracochłonność procesów produkcyjnych jest mocno powiązana z tym, dokąd nasza gospodarka zmierza – czyli z innowacyjnością – wyjaśnił wiceprezes PAIH.

15 tysięcy grzywny za wyłudzenie 5 milionów

PODATKI \ Kary muszą być proporcjonalne do korzyści, a jeśli za wyłudzenie 5 mln zł VAT dawano grzywnę 15 tys. zł, to o czym my mówimy – tak prof. Witold Modzelewski komentuje wyniki raportu, z którego wynika, że w latach 2008–2015, kiedy rządziła koalicja PO-PSL, państwo straciło na podatkach 400 mld zł.

Z raportu firmowanego przez Instytut Studiów Podatkowych, którego szefem jest prof. Witold Modzelewski, ekonomista i były wiceminister finansów, wynika, że w latach 2008–2015 utracone przez państwo dochody podatkowe mogły sięgać 400 mld zł. Straty z tytułu VAT oszacowano na 250–260 mld zł, z powodu niezapłaconych podatków akcyzowanych – 100–150 mld zł, a z braku poboru podatku hazardowego – 20 mld zł.

– Szacunek strat na VAT w latach 2008–2015 na poziomie 250–260 mld zł jest realistyczny. Z kolei w przypadku strat na akcyzie bardzo ostrożny szacunek mówi o ok. 100 mld zł, do tego dochodzą straty na podatku hazardowym – powiedział PAP prof. Modzelewski. – Łatwo policzyć, biorąc pod uwagę szacunki niezależnych

od siebie ośrodków dotyczące strat w dochodach budżetowych, bez uwzględnienia CIT, że straciliśmy w tym czasie, ostrożnie licząc, właśnie 400 mld zł – stwierdził ekspert.

Witold Modzelewski wyjaśnia, że wykazane w raporcie straty podatkowe wynikały z kilku czynników, a najważniejsze z nich to złe prawo krajowe oraz świadome i zorganizowane na międzynarodowym poziomie unikanie opodatkowania. – Wadliwość prawa oraz świadome i celowe unikanie opodatkowania to jest minimum 60–65 proc., a przyjmuje się, że nawet ok. 70 proc. strat – twierdzi szef Instytutu Studiów Podatkowych.

Wśród elementów złego prawa, które najbardziej wpłynęły na powstałą lukę, prof. Modzelewski wskazuje m.in. odwrócony VAT.

– Przedstawiano go jako element uszczelnienia, a w rzeczywistości było to rozdawanie przywilejów. Przecież co rok wydłużała się lista towarów, które były tym objęte – przypomina ekspert podatkowy.

Modzelewski zwraca też uwagę, że istotnym czynnikiem były generalne zaniechania legislacyjne, czyli niewdrożenie rozwiązań prawnych, które naprawiłyby patologiczną sytuację. – Przykład najprostszy to proporcjonalność kar. Kary muszą być proporcjonalne do korzyści, a jeśli stanowiły one promile kwot uzyskiwanych dzięki oszustwom podatkowym i za wyłudzenie 5 ml zł VAT dawano grzywnę 15 tys. zł, to o czym my mówimy – podsumował prof. Modzelewski.

(jak, PAP)

CPK wygeneruje 150 tys. miejsc pracy

ROZWÓJ \ Dzięki realizacji projektu Centralny Port Komunikacyjny powstanie ponad 150 tys. nowych miejsc pracy. Sam port będzie potrzebował do 37 tys. pracowników. Kolejne 110 tys. miejsc pracy stworzą inne sektory gospodarki, które będą działały wokół CPK.

CPK to potężna inwestycja, której koszt wyniesie 37 mld zł. Sama budowa portu będzie kosztowała 16–20 mld zł, na drogi dojazdowe zaplanowano ok. 7 mld zł, a na kolej 8–9 mld zł – przekonywał wiceminister Mikołaj Wild, pełnomocnik rządu ds. CPK. Liczy te zaprezentował w Łowiczu – w mieście nie przypadkiem wybranym do tej prezentacji. To właśnie m.in. Łowicz skorzysta na rodzącym się gigantycznym rynku pracy. – Już teraz wiemy, że obecna trasa kolejowa, łącząca Łowicz z Warszawą przez Sochaczew, zostanie uzupełniona o łączniki, które z tej trasy będą odchodziły do CPK – tak, aby zapewnić dojazd w 15 min do nowego portu – powiedział Mikołaj Wild. Podkreślił, że wszyscy mieszkańcy Łowicza bę-

dą mogli znaleźć się w ciągu 15 minut w najlepiej skomunikowanym miejscu w Polsce.

Pod obszar inwestycji wyznaczone są obecnie trzy gminy: Baranów (pow. grodziski), Teresin (pow. sochaczewski) i Wiskitki (pow. żyrardowski). W perspektywie czterech tygodni ma być wskazana dokładna lokalizacja CPK. Nowe lotnisko po pierwszym etapie budowy ma obsługiwać do 45 mln pasażerów rocznie. Docelowo będzie mogło być rozbudowane, tak by obsługiwać ok. 100 mln osób.

Lotnisko ma powstać na ok. 3 tys. ha gruntów. Do końca 2019 r. mają trwać prace przygotowawcze, a sam port ma być budowany przez kolejne 8 lat, do końca 2027 r.

(lus, PAP)

Afrykańska ropa, amerykański gaz

Polskie spółki energetyczne w coraz większym stopniu uniezależniają się od surowców z Rosji. Orlen sprowadza ropę m.in. z Nigerii, a PGNiG do końca roku podpisze co najmniej dwa długoterminowe kontrakty na zakup gazu LNG. Spółka podkreśla, że jeśli się uwzględni wszystkie koszty, gaz zza oceanu jest tańszy od tego ze wschodu.

Paweł Woźniak

Jeszcze w październiku do plockiej rafinerii trafi 130 tys. ton afrykańskiej ropy. – Jeśli surowiec z Nigerii okaże się efektywny w przerobie, nie wykluczamy zwiększenia naszego zainteresowania tym kierunkiem – mówi prezes PKN Orlen Daniel Obajtek. Ropa typu bonny light uzupełni realizowane przez spółkę dostawy spot, które obecnie pokrywają 50 proc. zapotrzebowania koncernu. – Konsekwentnie realizujemy zapowiedzianą strategię, poszukując nowych rynków i poszerzając portfel dostawców oraz przerabianych w ramach grupy kapitałowej gatunków ropy – tłumaczy Obajtek. – W związku z wdrożonymi przez premiera Mateusza Morawieckiego



Około 30 proc. ropy przerabianej w Orlenie pochodzi z kierunków alternatywnych | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

go przepisami w zakresie eliminowania szarej strefy zapotrzebowanie na olej napędowy w Polsce wzrosło o 30 proc. To wymaga od nas zwiększania przerobu ropy o innych właściwościach niż rosyjska REBCO. Dzięki pozyskaniu gatunków o innych parametrach zwiększamy uzyski i marżę

rafineryjną. Stąd nowe źródło dostaw – dodaje prezes Orlenu. Około 30 proc. ropy przerabianej w Orlenie pochodzi z kierunków alternatywnych. W kwietniu tego roku na mocy aneksu zwiększono dostarczany wolumen ropy saudyjskiej o 50 proc., do 300 tys. t surowca miesięcznie.

Z kolei Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo od blisko półtora roku realizuje dostawy LNG ze Stanów Zjednoczonych. Jak informuje wiceprezes spółki Maciej Woźniak, gaz ten jest tańszy niż gaz rosyjski oferowany w Polsce. – Mówię tutaj o koszcie dostawy do Polski, czyli suro-

wiec, transport i rozładunek, to wszystko spowoduje, że będzie to gaz tańszy niż obecnie oferowany u nas gaz ze wschodu. Nie kupiliśmy nic droższego od gazu rosyjskiego oferowanego w naszym kraju i niczego takiego nie kupimy – zapewnia Woźniak. – W lipcu tego roku zapowiadaliśmy dwudziestoletnie kontrakty na zakupy LNG. Łącznie jest to 4 mln t, a po regazyfikacji będzie to prawie 5,5 mld m sześć. i wszystkie te umowy chcemy sfinalizować jeszcze w tym roku – stwierdza wiceprezes PGNiG. Spółka zapowiada, że w 2019 r. zamierza sprowadzić do terminala w Świnoujściu co najmniej 28 dostaw LNG spośród ok. 38 możliwych, odpowiadających 100 proc. zarezerwowanej przez nią przepustowości terminala.

Koniec szkodliwego konfliktu w JSW

GÓRNICTWO \ Janusz Adamczyk, prezes należącej do grupy Jastrzębskiej Spółki Węglowej firmy JSW Koks, został odwołany ze stanowiska. Zdaniem komentatorów decyzja ta to koniec poważnego konfliktu personalnego w grupie JSW, który niekorzystnie wpływał na jej wizerunek i funkcjonowanie.

Związki zawodowe od dawna domagały się tej decyzji. – Adamczyk od chwili powołania sprawiał wrażenie menedżera, który wie doskonale, na czym polega biznes koksowniczy. W istocie jednak nie tylko nie wykazał się kompetencjami, ale gdzie tylko mógł, prowokował swoją arogancją, przez co zraził do siebie związkowców w JSW Koks, którzy zarzucają mu brak umiejętności prowadzenia dialogu społecznego – uważa redaktor naczelny Solidarności Górniczej Krzysztof Leśniowski. – Po latach rządów Jarosława Zagórowskiego, które doprowadziły w spółkach Grupy do zawieszenia dialogu społecznego, strona społeczna jest bardzo wyczulona na arogancję zarządzających – podkreślił. Jego zdaniem pełnym przeciwieństwem Adamczyka jest prezes JSW Daniel Ozon. – Sposób,

w jaki kierował osobiście akcją ratowniczą w Zofiówce, zbudował mu szacunek wśród społeczności górniczej w Polsce – twierdzi Leśniowski. Niestety między prezesami wciąż iskrzyło. Na początku września rozpoczęła się kontrola w JSW zlecona przez radę nadzorczą – co potwierdził minister energii Krzysztof Tchórzewski. W tle miał być też konflikt między zarządem JSW i resortem energii w sprawie finansowania pieniędzmi śląskiej spółki (która ma rekordowe zyski) inwestycji niezwiązanych z górnictwem. Poparcie dla prezesa Ozona wyrazili w liście otwartym do premiera Mateusza Morawieckiego i ministra Tchórzewskiego związkowcy, którzy napisali, że „nie wyrażają zgody wobec wyprowadzania środków finansowych z JSW. W latach 2011–2015 właśnie takie meto-

dy doprowadziły spółkę do tragicznej sytuacji”. Zdaniem Leśniowskiego na konflikcie korzystali ci, którym nie pasowała stabilna, stojąca na zdrowych fundamentach firma zaczynająca powoli odgrywać znaczącą rolę nie tylko w krajowej gospodarce. Wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski wyjął, że odbyło się już spotkanie u ministra z prezesem JSW. – Po kontroli minister poprosił o wyjaśnienie prezesa Daniela Ozona. Myślę, że w osobistej rozmowie prezes z ministrem wszystko sobie wyjaśnili – powiedział wiceminister. Kolejnym krokiem jest decyzja o odwołaniu Janusza Adamczyka, co potwierdziła rzeczniczka JSW Katarzyna Jabłońska-Bajer. Nie podała jednak przyczyn odwołania.

Mariusz Andrzej Urbanke

W sieci kupujemy bezgotówkowo

HANDEL \ Polski rynek handlu internetowego (e-commerce) dynamicznie się rozwija, a kupując online, preferujemy płatności bezgotówkowe.

Z raportu Bisnode wynika, że na początku 2018 r. było w Polsce zarejestrowanych 29 tys. sklepów internetowych. Obecnie udział rynku zakupów online stanowi 5 proc. w stosunku do całości handlu detalicznego, a według ekspertów – wartość ta ma się znacząco zwiększyć. Rozwój rynku zakupów internetowych związany jest z konsekwentnym wzrostem płatności bezgotówkowych oraz coraz powszechniejszym korzystaniem z bankowości internetowej i mobilnej. – Dynamiczny wzrost popularności zakupów online wśród Polaków jest naturalnym skutkiem postępującej cyfryzacji społeczeństwa. Na początku bieżącego roku podłączenie do sieci deklarowało 78 proc. populacji kraju. Każdy, kto zyskuje możliwość złożenia zamówienia w sieci, prędzej czy później z niej skorzysta. Zakupy online są po prostu dużo wygodniej-

sze niż dokonywane w sklepach stacjonarnych – mówi Waldemar Zbytek, wiceprezes Warszawskiego Instytutu Bankowości. Według prognoz sprzedaż online będzie się rozwijała, sprzyjać temu mają takie czynniki, jak niedzielny zakaz handlu czy zamykanie sklepów wielkopowierzchniowych przez wielkie sieci. Z badania „Omnicommerce. Kupuję wygodnie”, przygotowanego przez Izbę Gospodarki Elektronicznej, wynika, że Polacy, kupując w internecie, najczęściej wybierają szybki przelew typu pay-by-link. Taką odpowiedź wskazało 33 proc. badanych osób. Podobną popularnością cieszy się tradycyjny przelew. Na trzecim miejscu plasuje się płatność kartą przy zamówieniu, na którą wskazało 31 proc. ankietowanych. Dopiero na czwartym miejscu znalazła się płatność gotówką przy odbiorze.

(ar)



codziennie **18:30**





„NIECODZIENNA GAZETA POLSKA” \ W poniedziałek w Warszawie odbyła się uroczysta premiera filmu „7 uczuć” Marka Koterskiego. To film o tym, jakie błędy wychowawcze popełniają rodzice i nauczyciele, nie szanując emocji dzieci. Film będzie okładkowym tematem najbliższego wydania „Niecodziennej Gazety Polskiej”. Magazyn będzie dołączony do weekendowego numeru „Codziennej”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

KULTURA

ŚRODA 10 PAŹDZIERNIKA 2018

15

NOWOCZESNY PATRIOTYZM \ Festiwal Niepodległa odbędzie się 11 listopada w Warszawie

Świętujmy rodzinnie i radośnie

11 listopada na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie odbędzie się Festiwal Niepodległa. – Trudno wyobrazić sobie lepsze upamiętnienie tego radosnego, jednego z najważniejszych w naszej historii święta niż rodzinny festiwal. Dlatego oferujemy Polakom możliwość obchodzenia Święta Niepodległości także w sposób bardziej edukacyjny i rozrywkowy – zapowiedział w poniedziałek wiceminister kultury Jarosław Sellin.



W ramach Festiwalu Niepodległa zaplanowano wydarzenia dla całych rodzin
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Anna Krajewska

Wydaje się nam szczególnie ważne, żeby poza normalnymi, rutynowymi, pięknymi, na pewno rozbudowanymi z okazji 100-lecia obchodami państwowymi zaoferować Polakom obchodzenie tego święta w formie bardziej edukacyjnej czy rozrywkowej, stąd festiwal, który potrwa od godz. 13 aż do godz. 21 – poinformował Jarosław Sellin. Wiceminister kultury zapowiedział liczne atrakcje i zachęcił, żeby władze innych miejscowości czerpali z tych pomysłów oraz organizowali u siebie podobne rodzinne pikniki w tym dniu. Jak wyjaśnił, Polacy sygnalizują, że „nie chcą świąt narodowych obchodzić tylko poprzez oglądanie najważniejszych wydarzeń w telewizji, ale chcą wyjść z domu, chcą w czymś uczestniczyć”.

W ramach Festiwalu Niepodległa zaplanowano wydarzenia dla całych rodzin. W specjalnych ogrzewanym namiotach będzie można posłuchać koncertów, skosztować polskiej tradycyjnej kuchni, nauczyć się polskich tańców

czy obejrzeć arcydzieła sztuki filmowej oraz modę z okresu wojennego. Dzieci będą miały okazję zagrać w gry edukacyjne. Zaplanowano ponadto różnego rodzaju parady. – Będzie można zobaczyć zabawkowe samochody, powozy konne i historyczne wozy straży pożarnej. Trochę się cofnąć w czasie do Polski – do Warszawy, na Krakowskie Przedmieście w okresie międzywojennym – zaprasza wiceminister kultury. Dzięki wsparciu Kancelarii Prezydenta RP stworzony zostanie przystanek Wystawa Orła Białego. Ponadto przygotowano prezentację dokonań sześciu ojców niepodległości Polski: Paderewskiego, Piłsudskiego, Dmowskiego, Witosa, Daszyńskiego oraz Korfańskiego, którzy będą mieli własne przystanki na Krakowskim Przedmieściu. Ciekawie zapowiada się chociażby przystanek Hotel Bristol, w którym był Paderewski. – W jednej z sal hotelu będą grane utwory Paderewskiego z transmisją na specjalnym telebimie hotelowym – zapowiedział dyrektor biura programu „Niepodległa” Jan Kowalski. Dyrektor Narodowego Centrum

Kultury Rafał Wiśniewski zachęcał z kolei do odwiedzenia prezentowanej w Kordegardzie wystawy pt. „Ivan Meštrović/Józef Piłsudski. Historia jednego pomnika”, na której będzie można poznać historię pomnika Józefa Piłsudskiego. Centralnym punktem wydarzeń 11 listopada będzie natomiast wspólne odśpiewanie hymnu państwowego o godz. 12. – Będziemy współpracowali z wieloma instytucjami, które zorganizują obchody w różnych miejscach w Polsce – mówił wiceminister kultury.

Podczas konferencji prasowej zapowiedziano również koncert, który odbędzie się 10 listopada na Stadionie Narodowym. To 2,5-godzinne wydarzenie z bezpłatnym wejściem dla 50 tys. osób transmitowane będzie przez telewizję i radio publiczne oraz na telebimach na Krakowskim Przedmieściu. Szczegóły koncertu poznamy wkrótce, ale zapowiada się ciekawe widowisko. – To będzie koncert wykonany przez najwybitniejszych polskich artystów, którzy zaśpiewają polskie pieśni i piosenki na ogół powszechnie znane z ostatniego 100-lecia – wyjaśnił minister Sellin.

Płyta z „Hymnem papieskim” w „Gazecie Polskiej”

PRASA \ Dziś do kiosków trafił najnowszy numer tygodnika „Gazeta Polska”, a w nim wyjątkowa płyta na 40. rocznicę początku pontyfikatu Jana Pawła II – „Hymn Papieski”.

„Hymn Papieski” został napisany specjalnie z okazji rocznicy wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Do słów poety Krzysztofa Cezarego Buszmana muzykę skomponował Bogdan Kierejsza. „Hymn” został wykonany w ostatnią niedzielę w Gdańsku przez Alicję Węgorzewską-Whiskerd z towarzyszeniem gdańskiej orkiestry i chóru Cappelli Gedanensis.

W „Gazecie Polskiej” również tekst Magdaleny Łysiak „Przekroczyć próg nadziei” o pontyfikacie świętego Polaka. Dowiemy się z niego m.in., że Jan Paweł II napisał 14 encyklik, 42 listy apostoelskie, 14 adhortacji i cztery książki: „Przekroczyć próg nadziei”, „Dar i tajemnica”, „Wstańcie, chodźmy”, „Pamięć i tożsamość”, a także poemat „Tryptyk rzymski”. W tekście Łysiak przywołuje również reakcje świata na wieść o tym, że Polak został Panem Świętego Kościoła Rzymskiego. „Zachód nie rozumie, że mógł pojawić się ktoś zza żelaznej kurtyny, zdziwieni i wściekli są też komuniści: jak to w ogóle możliwe? Co się stało?

W szoku są także Włosi, od 455 lat w Stolicy Piotrowej zawsze zasiadał ich rodak. Co teraz będzie?” – pisze autorka tekstu. Dowiadujemy się z niego również, że symbolem pontyfikatu Jana Pawła II były pielgrzymki. Papież odwiedził miejsca, w których nigdy przedtem nie był żaden namiestnik Chrystusa. Łącznie odbył 104 podróże apostolskie. W Polsce był osiem razy.

Jan Paweł II zmarł 2 kwietnia 2005 r. w opinii świętości. Wierni na pogrzeb przyszli z transparentami „Santo subito!”, czyli „natychmiast zróbcie Go świętym!”. I został nim ogłoszony 27 kwietnia 2014 r.

Sylwia Krasnodębska



2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
15 KULTURA
16 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 TV/NAUKA
20 SPORT



foto: Wikipedia/d

Stanisław Brzozowski

(1878–1911) polski filozof, pisarz, publicysta, krytyk teatralny i literacki Młodej Polski

„To, co człowiek czyni, musi on uważać za swoją odpowiedzialność, musi przyjmować odpowiedzialność za wszystko, w czym bierze udział, do czego przyczynia się całym życiem swoim – gdyż inaczej demoralizuje sam siebie.”

POLSKA \ Taśmy Onetu i zmiana narracji

Kto wyciągnął starą taśmę

Obserwujemy pozytywne zjawisko – nagle media, które często krytkowały ujawnienie nagrań z afery podsłuchowej i wyciąganie na ich podstawie wniosków, odwróciły stanowisko o 180 stopni. Na naszych oczach dokonał się istny „przewrót kopernikański”.



Grzegorz Wszolek

Nagle jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zachwyty nad publikacją nagrania z Mateuszem Morawieckim wyrażają media sprzyjające opozycji. To, co jeszcze rok temu było „gangsterką”, „działalnością przestępczą”, dziś jest świadectwem „prawdy” i „dowodem na brak stałych poglądów u premiera” oraz, co tu dużo mówić, czynem zupełnie słusznym.

W poszukiwaniu sensacji

Tymczasem rzecz jest tylko pozornie sensacyjna. Prokuratura dysponuje jedną taśmą, tą samą, o której rozpisywał się dwa lata temu „Newsweek”. Wówczas żadna redakcja nie podjęła się pociągnięcia tematu, a tygodnik Tomasz Lis uznał temat za wart wzmianki na odległej stronie. Zresztą w samej rozmowie nie ma niczego sensacyjnego – ani jednej rozmowy o „zaj... PiS” komisją śledczą, wstrzymaniu kontroli skarbowej w sprawie żony jakiegoś prominentnego polityka albo o przyznaniu się do porażki w kierowaniu wielką instytucją, jak słynne „państwo teoretyczne” w wykonaniu Bartłomieja Sienkiewicza. Słowem – niczego porównywalnego z nagraniami, które zachwiały rządem Donalda Tuska.

Dlatego pewnym zaskoczeniem może być to, że po po latach (w gorącym okresie przedwyborczym) Onet dopuścił się swoistej manipulacji. Zacytował bowiem (niepoparte nagraniami) zeznania kelnerów, w których pada nazwisko dzisiejszego premiera. Padły oskarżenia, jakoby Morawiecki miał opowiadać o podejrzanych transakcjach i słupach. Gdy opinia pu-

„Najważniejszą sprawą jest to, czego nie usłyszeliśmy i chyba nie usłyszymy. Jak napisał Onet, w aktach sprawy znajduje się płyta z zarejestrowanymi rozmowami m.in. Jana Kulczyka, Lecha Wałęsy, Aleksandra Kwaśniewskiego, Radosława Sikorskiego, Kazimierza Marcinkiewicza, Sławomira Nowaka czy Bartosza Arłukowicza. To informacja sensacyjna, jednak równie interesujące jest to, że nośnik jest uszkodzony.”

bliczna rozgrzała się do czerwoności, żądając dowodów w postaci nagrań, Onet opublikował trzygodzinny zapis – w tym część znanych wcześniejszych rozmów. Tej „nowej taśmy” nie posiadają bowiem ani śledczy, ani sąd. Co więcej, nie ma ich również Marek F., skazany w aferze podsłuchowej. Nie wiadomo, czy w ogóle istnieje.

Jeden problem Morawieckiego

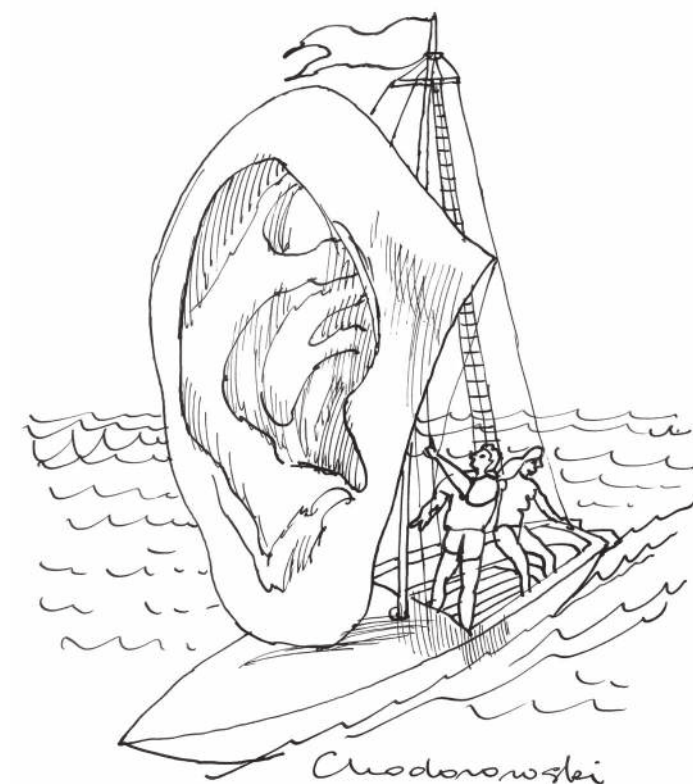
Tymczasem Onet pisze o tym nagraniu w kategorii sprawdzonej informacji, czym wprowadza czytelników w błąd. Oto bowiem jedyne, do czego można mieć uwagi w (znanym już) nagra-

niu to język dzisiejszego premiera. Co więcej, z kontekstu wynika jasno, że obecny premier już w 2013 r. ostrzegał przed kryzysem imigracyjnym i posługiwał się przy tym czarnym humorem, by ocenić stopień niebezpieczeństwa dla kontynentu europejskiego. Z nagrań wynika, że Morawiecki jest liberałem, ale przytomnie ostrzega przed kryzysem, który wyniknie z zabranych pieniędzy z OFE. Tyle – i tylko tyle – wnosi do publicznej dyskusji taśma ujawniona na początku przez Onet.

Redakcja Onetu mogła uderzyć w Morawieckiego jednym – rozmową z Krzysztofem Kilianem, wówczas szefem PGE, o wsparciu finansowym na projekt Aleksandra Grada. Dla przypomnienia – Grad był politykiem bez żadnych właściwości i sukcesów, a w nagrodę za lojalność wobec Donalda Tuska został prezesem spółki odpowiedzialnej za budowę elektrowni jądrowej. Owszem, premier powinien się z tej rozmowy wytłumaczyć, natomiast zadziwiające jest to, że Onet, który niewątpliwie zamierzał przyporzączyć problemów Morawieckiemu, skupił się na nieistniejącej taśmie zamiast na wspomnianym fragmencie.

Co dodatkowo ciekawe, dziennikarze otrzymali materiały ze śledztwa od Sądu Najwyższego. Stało się to zaledwie w ciągu kilku dni od wysłania wniosku o ich odtajnienie. Zadziwiające tempo, jak na specyfikę działania polskiego wymiaru sprawiedliwości! Czy coś się w tej mierze zmienia, czy była to tylko prosta strategia Sądu Najwyższego, który wojuje z rządem w sprawie reformy?

Nie ma wątpliwości, że sędziowie, którzy nie zgadzają się na reformę w SN, mogli próbować zaszkodzić PiS na niecały miesiąc przed wyborami. O ich swoistej nadaktywności świadczy



także choćby fakt, że pozwolili na wywieszenie baneru „Konstytucja” na gmachu sądu. Inną rzeczą jest, że tradycyjnie wnioski dziennikarzy o odtajnienie akt spotykają się z odzewem dopiero po kilku tygodniach lub miesiącach.

Jednak najważniejszą sprawą jest to, czego nie usłyszeliśmy i chyba nie usłyszymy. Jak napisał Onet, w aktach sprawy znajduje się płyta z zarejestrowanymi rozmowami m.in. Jana Kulczyka, Lecha Wałęsy, Aleksandra Kwaśniewskiego, Radosława Sikorskiego, Kazimierza Marcinkiewicza, Sławomira Nowaka czy Bartosza Arłukowicza. To informacja sensacyjna, jednak równie interesujące jest to, że nośnik jest uszkodzony. To zaskakujące, biorąc pod uwagę, że takiego problemu nie było w przypadku taśmy z Morawieckim. Kto zatem chciał zniszczyć płytę z niewygodnymi nagraniami i kiedy została ona uszkodzona?

Pewne jest, że bez wyjaśnienia wszystkich okoliczności afery podsłuchowej i ujawnienia nagrań oraz wskazania wszystkich mocodawców procedury co jakiś czas i z różnych źródeł będą wpływały taśmy i sensacje. Przykładem może być wypowiedź Marka Falenty skazanego na 2,5 roku więzienia za zainicjowanie podsłuchowania w warszawskich restauracjach. Zasugerował on ostatnio, że istnieją kompromaty na Grzegorza Schetynę i Rafała Trzaskowskiego. Nasuwa się pytanie nie tylko o to, czy to pewność Falenty, czy tylko zasłyszana informacja. Także o to, czy ktoś nie będzie chciał w dogod-

nym momencie „odstrzelić” tych polityków.

Ciekawa jest też inna obserwacja – ci sami politycy PO, którzy kiedyś oskarżali dziennikarzy „Wprost”, „Do Rzeczy”, „Gazety Polskiej” i innych mediów o „pomaganie przestępcom”, „cytowanie rozmów prywatnych” – dziś niczego podobnego nie mówią. Wyjątkiem jest Grzegorz Schetyna, który nie wiadomo dlaczego stwierdził, że publikacja Onetu... przykrywa inne problemy PiS i stoi za nią sam Morawiecki. Nie ma to jak spójność w narracji.

Wyjaśnić do końca

Truizmem jest powiedzenie, że wszystkie taśmy powinny zostać ujawnione. Choćby dlatego, by jakaś grupa (lub grupy) nie szantażowała polskiej sceny politycznej. Jednak odpowiedzialność za to, że tak się stało, ponosi nie kto inny, jak tylko trybik w maszynie „państwa teoretycznego” czasu PO-PSL – Bartłomiej Sienkiewicz. To były szef MSWiA jest odpowiedzialny za brak ochrony kontrwywiadowczej i nadzoru nad BOR w latach, w których dochodziło do nagrywania polityków, biznesmenów, a nawet księży. Tymczasem Sienkiewicz w wywiadach zrzuca winę za opieszałość w śledztwie na prokuraturę nadzorowaną przez Zbigniewa Ziobrę, podczas gdy to on powinien uderzyć się w pierś. Być może także jego działalność powinna być wyjaśniona przez komisję śledczą ws. afery podsłuchowej, której powołanie z dnia na dzień staje się coraz bardziej potrzebne.



WOT NAWIĄZUJE DO TRADYCJI ARMII KRAJOWEJ

SYMBOLIKA \ Święto Wojsk Obrony Terytorialnej, które zostało ustanowione przez ministra obrony narodowej, obchodzone jest 27 września. Data obchodów święta WOT nawiązuje do powstania Polskiego Państwa Podziemnego oraz podkreśla historyczną tożsamość współczesnych żołnierzy.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

ŚRODA 10 PAŹDZIERNIKA 2018

17

ARMIA \ Wojska Obrony Terytorialnej zwiększają zdolności obronne RP

Terytorialsi rosną w siłę

W Wojskach Obrony Terytorialnej służy już ponad 14 tys. osób, plasując te oddziały na drugim miejscu w liczebności rodzajów sił zbrojnych. W ubiegłym tygodniu do oddziałów WOT dołączyło 73 żołnierzy ochotników, którzy zasilą szeregi 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej.



Wojska Obrony Terytorialnej mogą służyć również do przetestowania uzbrojenia, zanim trafi ono do jednostek regularnych | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Paweł Kryszczak

Wojska Obrony Terytorialnej, powołane 1 stycznia 2017 r., są piątym rodzajem sił zbrojnych. Podstawą utworzenia WOT była koncepcja, w myśl której w Polsce ma zostać utworzonych siedemnaście brygad Obrony Terytorialnej, po jednej w każdym województwie, z wyjątkiem województwa mazowieckiego, gdzie mają powstać dwie takie brygady. Jak powiedział w ubiegłym miesiącu minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak podczas obchodów święta Wojsk Obrony Terytorialnej, WOT to formacja najbliższa narodowi i społeczeństwu, nawiązująca do tradycji Armii Krajowej i Żołnierzy Niezłomnych. Podobnego zdania jest dr Błażej Sajduk z Uniwersytetu Jagiellońskiego (UJ): – Motto „Zawsze gotowi, zawsze blisko” i misja Wojsk Obrony Terytorialnej, którą jest m.in. obrona i wspieranie lokalnych społeczności, pokazują, jaka jest funkcja tych oddziałów.

Tysiące chętnych do służby w terytorialsach

Obecnie w WOT służbę pełni ponad 14 tys. żołnie-

**\\ Zakończenie procesu formowania planowane jest na rok 2021, wtedy liczebność formacji ma osiągnąć zakładany stan 53 tys. żołnierzy, a brygady obrony terytorialnej będą rozwinięte w każdym województwie. **

rzy. Plany powołań do służby zakładają, że do końca 2018 r. w strukturach WOT może służyć do 20 tys. żołnierzy, w tym nie więcej niż 17 tys. żołnierzy pełniących terytorialną służbę wojskową. Tak zwana mapa drogowa budowy formacji zakłada napływ ochotników na poziomie ok. 10 tys. rocznie, co z kolei oznacza, że na koniec roku 2019 w WOT będzie służyło do 30 tys. żołnierzy.

Zdaniem eksperta ds. bezpieczeństwa duże zainteresowanie służbą w WOT wynika ze zmiany sytuacji mentalnej i nastawienia Polaków do kwestii bezpieczeństwa zewnętrznego. Wpływ na to miała agresja rosyjska na Ukrainie, która wywołała szok. – Podejrzewam, że ci sami ludzie, którzy teraz wstępują do WOT, zaangażowaliby się chętnie również w inną opcję obrony ojczyzny. WOT wpisał się umiejętnie w tę potrzebę, zwłaszcza młodych Polaków – mówi dr Sajduk.

Zakończenie procesu formowania planowane jest na rok 2021, wtedy liczebność formacji ma osiągnąć zakładany stan 53 tys. żołnierzy, a brygady obrony terytorialnej będą rozwinięte w każdym województwie.

W służbie społeczności lokalnej

Zadania stawiane przed WOT są wielowymiarowe. Jednym z aspektów działalności terytorialsów jest zabezpieczenie działań operacyjnych. Jeśli doszłoby do akcji zbrojnej na naszym terenie, wojska WOT odciążąłyby nasze główne siły zbrojne w zabezpieczeniu dróg czy przejazdów. – Idea WOT jest taka, aby ci żołnierze bronili swojej małej ojczyzny, bo doskonale znają topografię terenu, wiedzą, gdzie są najlepsze przeprawy oraz punkty kluczowe do prowadzenia operacji wojskowych. Ta wiedza nie tylko ułatwi obronę małej, ale i dużej ojczyzny – mówi dr Błażej Sajduk z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jak jednak dodaje ekspert ds. bezpieczeństwa, do powstania WOT przyczynił się kryzys na Ukrainie, ale większość ekspertów uważa, że jeśli podobna sytuacja miałaby miejsce w Polsce, siły te nie przydałyby się, gdyż zostałyby zneutralizowane w pierwszych dniach działań wojennych.

Do kolejnych zadań WOT należy ochrona ludności przed skutkami klęsk żywiołowych i likwidacja tych skutków, ochrona mienia, prowadzenie akcji poszukiwawczo-ratowniczych, a także ochrona zdrowia i życia ludzkiego

oraz realizacja zadań z zakresu zarządzania kryzysowego. Wielce istotną kwestią jest również szerzenie w społeczeństwie idei wychowania patriotycznego przez oddziały WOT. Widzimy, że Wojska Obrony Terytorialnej są próbą wykorzystania energii młodego pokolenia. Wojskowi nie tylko będą wrzucać worki z piaskiem na wały, ale również robić rzeczy potrzebne lokalnej społeczności – zauważa w rozmowie z „Codzienną” dr Błażej Sajduk z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zamiast rezerwy

Według dr. Sajduka wielce istotną kwestią związaną z WOT jest ułatwienie działań mobilizacyjnych. Państwo polskie już wiele lat temu zniosło obowiązek meldunkowy. W tym czasie wiele milionów młodych osób wyemigrowało z Polski. – Gdyby została ogłoszona mobilizacja, byłby problem z dostarczeniem wezwań, gdyż rezerwy istnieją głównie na papierze. WOT pośrednio rozwiązuje ten problem, ponieważ ludzie służący w tej formacji przechodzą regularne szkolenia i są fizycznie dostępni w kraju – mówi ekspert ds. bezpieczeństwa.

Wojska Obrony Terytorialnej mogą służyć również do przetestowania uzbrojenia, zanim trafi ono do jednostek regularnych. Przykładem takiego działania jest kontrakt na karabinki MSBS Grot, które trafiają w pierwszej kolejności do oddziałów WOT.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub **737 499 812**

2 OPINIE
3 TEMAT DZIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
15 KULTURA
16 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 TV/NAUKA
20 SPORT



fot. mat. pras./d

„LEGALNA BLONDYNKA 2” \ Elle Woods, absolwentka Harvardu, otrzymuje posadę w prestiżowej kancelarii prawniczej. Jednak gdy dowiaduje się, że jeden z klientów wykorzystuje psa do testowania kosmetyków, nie waha się zaprotestować.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:30 Alarm! 08:55 Ranczo (61) - serial 09:55 Komisarz Alex (126) - serial 10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:30 Korona królów (106) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedyńce: Dzikie Bałtyk	06:55 Pozyteczni.pl - mag. 07:20 Na sygnale (131) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (22) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1915) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (54) - serial 14:10 Rodzinka.pl (23) - serial 14:35 Kulisy serialu „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 15:10 M jak miłość (1388) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Lzy Cennet (30) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (177) - serial 19:05 Wszystko przed nami (62) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1915) - serial 20:05 Barwy szczęścia (1916) - serial 20:40 Kulisy serialu „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:55 Na dobre i na złe (715) - serial 21:55 Na sygnale (201) - serial 22:35 Kino relaks: Legalna blondynka 2 - komedia, USA 2003 00:20 O mnie się nie martw 9 (4) - serial 01:15 Dzielnica bankowa (3) - serial	05:10 Uwaga! 05:35 Mango - Telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (949) - serial 12:00 Szpital (838) - serial 13:00 Szkoła (601) - serial 14:00 19+ (302) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (602) - serial 16:30 19+ (303) - serial 17:00 Szpital (839) - serial 18:00 Ukryta prawda (950) - serial 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2760) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Ameryka Express (6) - reality show. W programie bierze udział osiem par, w których skład wchodzi postacie polskiego show-biznesu oraz ich przyjaciele. 23:05 Kiler - komedia sens., Polska 1997. Jerzy Kiler, warszawski taksówkarz, przypadkowo zostaje wzięty za płatnego zabójcę i umieszczony w areszcie. Wyciąga go stamtąd boss świata przestępczego, który oferuje mu nowe zadanie.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (670) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (671) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (139) - serial 11:00 Dlaczego ja? (752) - serial 12:00 Gliniarze (33) - serial 13:00 Trudne sprawy (819) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2736) - serial 14:45 Dlaczego ja? (865) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (268) - serial 17:00 Gliniarze (258) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2737) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (21) - serial 20:00 Świat według Kiepskich (534) - serial 20:30 Śpiewajmy razem. All Together Now (6) - pr. muz. 22:05 John Tucker musi odejść - komedia romantyczna, USA 2006. Trzy dziewczyny obmyślają plan ukarania szkolnego playboya. 00:00 Babel - dramat społeczny, Francja /Meksyk/USA 2006.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Wolne głosy wieczorem 11:30 Telezakupy 11:55 Rozmowa ściśle jawna 12:15 Telezakupy 12:30 Magazyn wojskowy 12:45 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 15:27 Telezakupy 15:42 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej 20:20 Oddaję Państwu głos 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Wolne głosy - popołudnie 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Koniec systemu 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuarium polskie 09:50 20 lat dla świata 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:20 20 lat dla świata. Podróż w czasie 11:30 Myśląc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Niebieskooki Anioł 13:10 Piloci. Białe-czerwoni z Dębina 14:00 Głos serca 14:40 Moc przebaczenia 15:40 Kierunek przyłaski 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Ivato 16:45 Mój brat papież 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Szlif księżnej 23:40 Mahajanga
PO POŁUDNIU	14:00 Elif (341) - serial 15:00 Wiadomości 15:20 Leśniczówka (41) - serial 15:50 Wieczna miłość (33) - serial 17:00 Teleexpress 17:18 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3350) - serial 18:30 Korona królów (107) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:25 Leśniczówka (42) - serial 21:00 Wielki test o internecie - widowisko 22:25 Film dla Stasia - film dokumentalny, Polska 2017 23:35 Bez tożsamości (17) - serial 00:25 Kompania X (5) - serial 01:20 Orły sportu (4) - rep.					
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Pokonać smog



W najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”, od dzisiaj w kioskach i punktach sprzedaży, polecamy tekst Jacka Liziniwicza pt. „Pokonać smog”. Zima zbliża się wielkimi krokami, wraz z nią do polskich miast wróci problem smogu. Według badaczy każdego roku zła jakość powietrza przyczynia się do śmierci 46 tys. osób w całym kraju. Nic dziwnego, że rząd wreszcie powiedział „nie” i zmierzy się z tym problemem. Czy programy Czyste Powietrze i Elektromobilność są w stanie zmienić złą sytuację w polskich miastach? Skąd się bierze smog? W których miastach jest najgorzej?

Zagadka alemańskich wojowników

BADANIA \ Naukowcy przeanalizowali DNA 11 germańskich wojów, których szczątki odkryto we wczesnośredniowiecznym grobie w Niederstotzingen niedaleko Stuttgartu. Okazuje się, że nie wszyscy z nich byli rodowitymi Alemanami. Część z nich pochodziła z Europy Północnej i Wschodniej, a część z rejonu śródziemnomorskiego.

Wszyscy pogrzebani należeli do Alemanów, germańskiej wspólnoty plemiennej znanej z dokonywania najazdów na Imperium Rzymskie. Analizy genetyczne dostarczyły wielu ciekawych i zagadkowych informacji dotyczących pogrzebanych wojowników.

Okazało się, że sześciu z 11 mężczyzn łączyło pokrewieństwo. We wspólnym grobie leżeli między innymi ojciec, dwóch synów i ich kuzyni, którzy spokrewnieni byli z północnymi i wschodnimi Europejczykami. Współczesne analizy są w stanie stwierdzić nie tylko płeć czy pokrewieństwo, ale również miejsce urodzenia. Jak wskazują badania, pozostali pochowani wojowie pochodzili z rejonu śródziemnomorskiego i urodzili się poza terytorium Alemanów. Co cie-

kawe, wszystkie szkielety pochowano w ten sam sposób, co zdaniem niektórych naukowców dowodzi, że dla społeczności Alemanów znaczenie miały nie tylko więzy rodzinne czy plemienne. Badania te wskazują również na pewnego rodzaju otwartość i zróżnicowanie tej grupy. Mogą wskazywać również na to, że we wczesnym średniowieczu istniała w tym plemieniu grupa zawodowych wojowników, którzy pochodzili z różnych grup etnicznych i terenów. Alemanowie byli grupą germańskich plemion, które zamieszkiwały obecne tereny Niemiec, Francji, Szwajcarii i Austrii. Po tym jak Frankowie pokonali ich w 497 r., grupa ta zmieniła rytuały pogrzebowe. Ich groby mają charakter rodzinny i wyposażone

są w sprzęty codziennego użytku. Naukowo określa się je mianem Adelsgrab-lege. Przykładem takiego grobu jest właśnie pochodzący z VII w. grób w Niederstotzingen w południowych Niemczech.

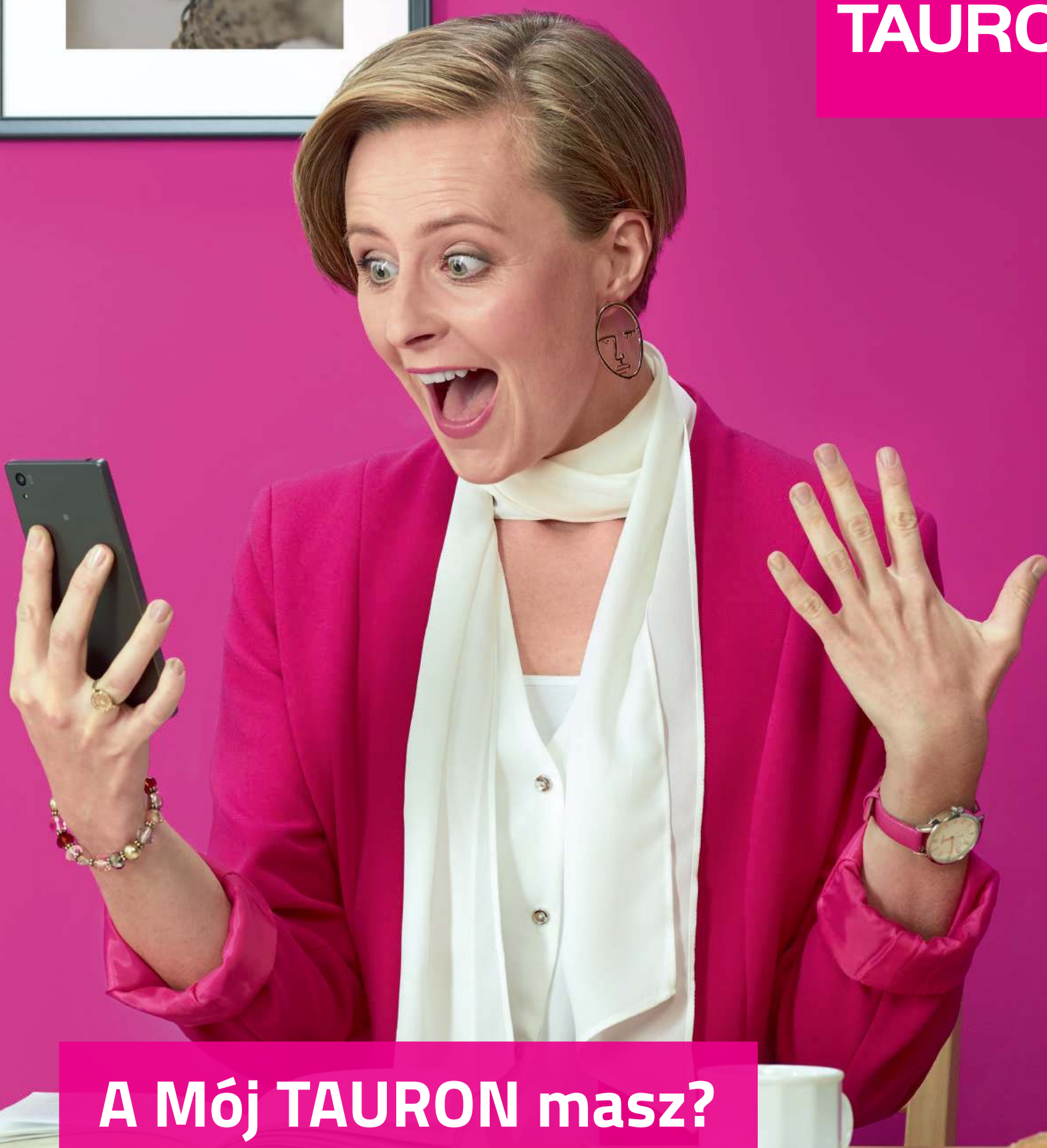
Jedną z zagadek związanych z tym pochówkiem jest przyczyna śmierci wojowników. Ich szkielety nie noszą żadnych widocznych śladów uszkodzeń czy gwałtownej śmierci. Niektórzy z badaczy sugerowali, że być może padli oni ofiarą dżumy Justyniana, która w tym czasie objęła ten teren. Jednak po analizach DNA nie znaleziono na to żadnych dowodów. Tak więc na razie znalezisko to pozostaje jedną z wielu zagadek dotyczących przeszłości ludów zamieszkujących tereny dzisiejszej Europy.

Jacek Szpakowski



Lodhanri, król Alemanów, w towarzystwie biskupa, księcia i hrabiego (Brewiarz Alarica)

| fot. Wikipedia/d



A Mój TAURON masz?

Masz MojTAURON.pl – masz wszystko!

- faktury, terminy i umowy w jednym miejscu
- płacisz wszystko na raz jednym przyciskiem
- korzystasz z różnych bonusów

mojtauron.pl

LIGA NARODÓW \ Reprezentacja Polski przygotowuje się do spotkań z Portugalią i Włochami

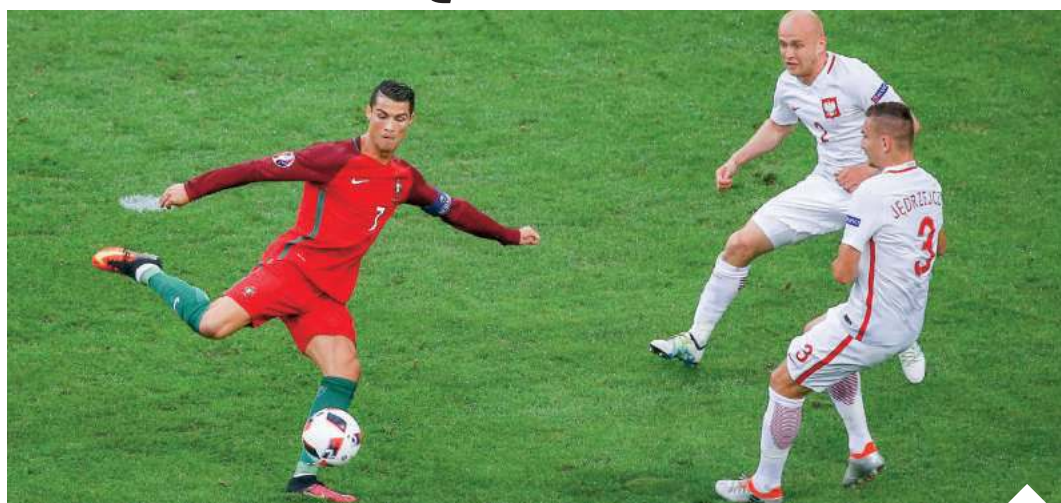
Bez Ronaldo też będzie ciekawie

Ostatni raz z Portugalią wygraliśmy 11 października 2006 r. na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Dokładnie co do dnia 12 lat później Biało-Czerwoni stoją przed szansą na kolejną wygraną z aktualnymi mistrzami Europy, bo Portugalczycy przyjadą do Chorzowa poważnie osłabieni.

Artur Szczepanik

Nasi rywale zagrają bez Cristiano Ronaldo i Gonçalo Guedesa. Graczem, który będzie w pojedynkę straszył naszą defensywę, będzie więc André Silva, który świetnie spisuje się w barwach sensacyjnego lidera ligi hiszpańskiej Sevilli. Były piłkarz m.in. FC Porto i Milanu w tym sezonie strzelił siedem goli i jest królem strzelców La Liga. Portugalia jest liderem grupy 3 Dywizji A właśnie dzięki golowi Silvy, który przesądził o wygranej 1:0 nad Włochami.

My z Italią zremisowaliśmy 1:1 i z jednym punktem zajmujemy drugie miejsce. Wygrana pozwoliłaby nam poprawić niekorzystny bilans z Portugalią, z którą



W czwartek na stadionie Śląskim nasi rywale zagrają bez Cristiano Ronaldo | fot. AI Project/Reuters

na 11 meczów wygraliśmy trzy, a przegraliśmy pięć. Zatrzymanie André Silvy spadnie na barki Kamila Gлика, który jako jedyny z obrońców powołanych na mecz Ligi Narodów może być pewien miejsca w podstawowej jedenastce na czwartkowe spotkanie.

Rywale mają wielu świetnych piłkarzy, czeka nas fajne widowisko – przyznał wczoraj Glik na konferencji prasowej. – Zawsze sprawia mi przyjemność gra przeciwko silnym rywalom, najlepszym piłkarzom. To mi się podoba. Ale cóż, zabraknie Ronaldo. Portugalczycy podjęli decyzję. Nie uważam, że przez to ich jakość drastycznie spadnie. Mają wielu innych świet-

nych zawodników, z których zresztą kilku znam osobiście. – wspomniał Glik podczas wtorkowej konferencji prasowej w Katowicach.

Oba zespoły spotkały się poprzednim razem w ćwierćfinale Euro 2016 we Francji. Drużyna prowadzona wówczas przez trenera Adama Nawałkę przegrała w rzutach karnych. Wcześniej padł remis 1:1. Dwa poprzednie mecze z Portugalią też zakończyły się remisami 0:0 w 2012 r. na otwarciu Stadionu Narodowego i 2:2 w 2007 r. w spotkaniu w Lizbonie, gdzie zapewniliśmy sobie awans na Euro 2008 za kadencji Leo Beenhakera.

– Na pewno jakieś porównania są i będą czynione.

U niektórych z nas te wspomnienia wracają i to jest fajna okazja, żeby zrewanżować się Portugalczykom za porażkę w karnych na Euro 2016 i troszkę ją sobie osłodzić – przyznał Glik.

Nie wiadomo, kto będzie jutro jego partnerem na środku obrony. Najprawdopodobniej podobnie jak na mundialu w Rosji będzie to Jan Bednarek, który nie ma pewnego miejsca w składzie Southampton. W tym sezonie zagrał tylko w dwóch meczach Premier League – w tym w ostatni weekend z Chelsea Londyn przegranym na własnym stadionie 0:3.

– Nie uważam, żebyśmy mieli problem ze środkiem obrony. Do dwóch miejsc

kandyduje trzech graczy – ja, Bednarek i Marcin Kamiński. Nie wiem, czy Jankowi brakuje ogrania. Jego trzeba o to spytać. Każdy trenuje po to, żeby grać. Żaden trening nie zastąpi meczu. Mamy nowego selekcjonera i potrzeba czasu, żebyśmy się lepiej poznali. Większość z nas nie pracowała wcześniej z Jerzym Brzęczkiem. Wymagam dużo od siebie. Czy dobrze wykonaliśmy pracę u nowego selekcjonera, okaże się po zakończeniu eliminacji mistrzostw Europy. Na razie gramy z fajnymi rywalami i zrobimy wszystko, żeby to były ciekawe mecze – powiedział Glik.

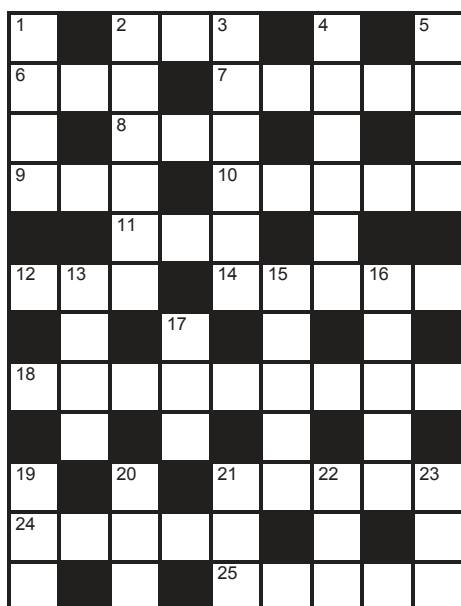
Na konferencji był obecny także bramkarz reprezentacji Łukasz Fabiański. – Z tego, co mówił trener Brzęczek, to z Portugalczykami zagram ja, a przeciwko Włochom Wojtek Szczęsny. Nie obawiam się o funkcjonowanie środka obrony, bo ktokolwiek by tam grał – Glik, Kamiński, Bednarek, Michał Pazdan czy Artur Jędrzejczyk – to zawsze współpraca dobrze funkcjonowała. Czego oczekuję od nowego selekcjonera? Chciałabym, żeby w naszej grze był widoczny progres. Brzęczek to zupełnie inna osobowość niż Adam Nawałka. Potrzebujemy jeszcze czasu, żeby poznać się z nowym trenerem. Ma swoje pomysły na treningi i mecze. Każdego dnia uczymy się, czego od nas wymaga – powiedział Fabiański.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) z pieprzem na stole
- 6) sagan, bianiak
- 7) główna tętnica
- 8) australijski nietop
- 9) głowa konia
- 10) broń drogówki
- 11) można go spieć
- 12) okrągła liczba
- 14) odpycha kationy
- 18) dyscyplina Czesława Langa
- 21) pajęczycza z Pszczółki Mai
- 24) gra z numerkami
- 25) wiruje w silniku

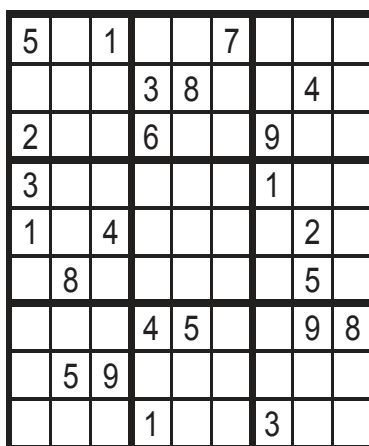
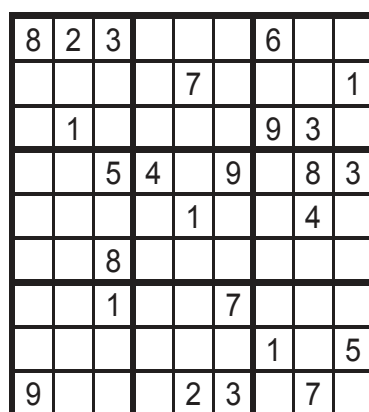
- 16) robotnik leśny
- 17) zbiornik na paliwo
- 19) brytyjskie radio
- 20) dziedziczny kod
- 21) para szyn
- 22) goni mysz
- 23) miara gruntu



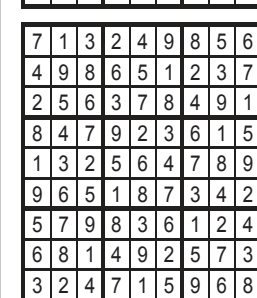
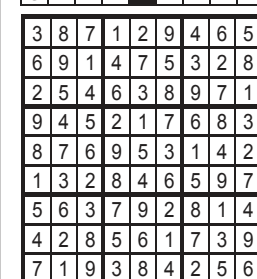
PIONOWO

- 1) wszyscy w komplecie
- 2) metal na biżuterię
- 3) prezent od malucha
- 4) miasto Orzeszkowej
- 5) stolica Egiptu
- 13) tłum, tumult
- 15) na nich ranny

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodysyja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczak, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

WROCŁAW MIROŚŁAWA STACHOWIAK-RÓŻECKA BLIŻEJ WROCŁAWSKICH SPRAW

Przepis na gospodarne miasto

Ocena kondycji finansowej Wrocławia pozwoli nam dobrze i racjonalnie zaplanować wydatki na najbliższe lata – mówi kandydatka PiS na prezydenta miasta | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Przyszłość Wrocławia to miasto gospodarne – uważa kandydatka PiS na prezydenta Wrocławia Mirosława Stachowiak-Różecka i przedstawia wiele rozwiązań, które przyczynią się do rozwoju stolicy Dolnego Śląska.

Janusz Wolniak

W programie wyborczym Różeckiej dotyczącym funkcjonowania miasta akcentowana jest przejrzystość, uczciwość i gospodarność w podejściu do finansów gminy.

– Trzeba zacząć od audytu finansów. Audytu spółek miejskich. Za dużo jest trwających i przegranych procesów sądowych. To skutkuje znacznymi kosztami obsługi prawnej. Ocena kondycji finansowej Wrocławia pozwoli nam dobrze i racjonalnie zaplanować wydatki na najbliższe lata, a także wskaże obszary, w których można szukać oszczędności i optymalizacji działań – uważa Mirosława Stachowiak-Różecka.

Jak uważa posłanka, w najbliższych latach Wrocław stanie przed dużym wyzwaniem, bo będzie konieczna spłata zo-

bowizań, często przenoszonych do miejskich spółek nowych projektów, które będą kreować rozwój miasta przyjaznego mieszkańcom.

Kandydatka PiS chce też powstrzymać wszechobecną megalomanię i rozrzutność władz miejskich poprzez wprowadzenie transparentności wydatków. Zamierza to zrobić dzięki rejestrowi umów. Mają się w nim znaleźć umowy spółek publicznych (tj. kilkadziesiąt podmiotów) oraz umowy-zlecenia i umowy o dzieło.

Zapowiada także, że nie potrzebuje więcej niż jednego wiceprezydenta. Dzięki temu ma zamiar skończyć z przerośniętą biurokracją i dworami wokół zastępców, bo te stanowiska często są łupem koalicyjnych układanek i politycznych rozgrywek.

Kandydatka Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Wrocławia mówi także o konieczności zintegrowania bazy informacyjnej

urzędu tam, gdzie to tylko będzie możliwe.

– Nie może być tak, że każdorazowe meldowanie w mieszkaniu wymaga aktu własności, bo wydział podatków ma osobną bazę. Znacząco uprości to i usprawni pracę urzędników i obsługę mieszkańca – wyjaśnia Mirosława Stachowiak-Różecka. Aby miasto było przyjazne mieszkańcom, muszą też istnieć centra obsługi mieszkańców. Posłanka obiecuje, że oprócz czterech istniejących powstaną kolejne. W jednym z dni chce też wydłużyć czas pracy do godz. 19 po to, by np. wymiana dowodu czy rejestracja pojazdu nie wymagała brania specjalnego urlopu.

Widzi także potrzebę częstszych osobistych kontaktów z obywatelami. Chce być bliżej wrocławskich spraw. Dlatego obiecuje raz w miesiącu spotkania z radami osiedlowymi, a raz w tygodniu dyżur prezydencki w magistracie.



fot. Janusz Wolniak/d

WYBORY

Czas na równouprawnienie w urzędach

Posłanka Mirosława Stachowiak-Różecka uważa, że dążeniem nowego prezydenta Wrocławia powinno być przywrócenie wiarygodności urzędu jako partnera biznesowego, a także przeciwdziałanie dyskryminacji zarobkowej kobiet w urzędzie. – Zamierzam dokonać przeglądu wynagrodzeń kobiet i usunąć wszelkie nierówności w tym obszarze, a także wprowadzić bardziej elastyczny system odpracowywania godzin dla matek w urzędzie. Ponadto przyjrę się dostępnym ścieżkom kariery dla kobiet pracujących w urzędzie. Chcę mieć pewność, że szanse na awans i dostęp do kluczowych stanowisk są oparte na zasa-

dach równego dostępu – podkreśla Mirosława Stachowiak-Różecka. W dążeniu do gospodarnego miasta muszą być także jasno sprecyzowane kryteria awansu zawodowego. Ścieżka kariery zawodowej to przejrzyste ramy konkursowe i zniwelowanie różnic między porównywalnymi stanowiskami w urzędzie. – Pensje pracowników MOPS i PUP trzeba zrównać z wynagrodzeniami urzędników miejskich, pora skończyć z nierównościami w urzędzie. Urzędników będę wspierać, a nie zwalniać – zapowiada Mirosława Stachowiak-Różecka.

(jw)



DOLNOŚLĄSKI NAUCZYCIEL WYRÓŻNIONY

EDUKACJA \ Jacek Ścibor, nauczyciel informatyki w Szkole Podstawowej w Chrzastawie Wielkiej k. Wrocławia, otrzymał tytuł „Przyjaciel szkoły” w 15. konkursie Nauczyciel Roku, organizowanym przez tygodnik „Głos Nauczycielski”. Uhonorowano go za stworzenie na Facebooku grupy „Superbelfrzy RP”, która zrzesza zainteresowanych rozwojem oraz dzieleniem się wiedzą nauczycieli.

fot. mat. pras./d

SZTUKA

Arcydzieła sztuki średniowiecznej

Do 30 grudnia można podziwiać we wrocławskim Muzeum Narodowym arcydzieła sztuki średniowiecznej, które powróciły na Dolny Śląsk. Na wystawie „Migracje. Sztuka późnogotycka na Śląsku” zgromadzono obrazy, iluminowane rękopisy, monumentalne nastawy ołtarzowe, a także prace złotnicze i graficzne.

Dobromiła Wrońska

Wystawa jest do-
niosłym wydarze-
niem w powojen-
nej historii wro-
cławskiego muzealnictwa – po
raz pierwszy od czasów II woj-
ny światowej, a nawet od czasu
swojego powstania, powracają
do Wrocławia i na Śląsk arcy-
dzieła sztuki średniowiecznej
znajdujące się obecnie w ko-
lekcjach polskich – tłumaczy
Anna Kowalów, rzecznik Mu-
zeum Narodowego we Wrocła-
wiu. – Muzeum zaprezentuje
też kilka monumentalnych
i artystycznie imponujących
dzieł malarskich i rzeźbiar-
skich trudno dostępnych nawet
dla znawców, gdyż na co dzień
przechowywanych w niewiel-
kich śląskich świątyniach.

Jak przekonują organizato-
rzy, wystawa zabierze widzów
w fascynującą podróż ku odle-

głym o ponad 500 lat czasom
działalności utalentowanych
anonimowych mistrzów, węd-
rujących kupców, przedsię-
biorczych patrycjusz i reali-
zującego swe ambicje kleru.

– Tytuł ekspozycji odnosi się
do zjawiska, które zadecy-
dowało o specyfice śląskich
miast, zwłaszcza Wrocławia,
i charakterze tutejszej pro-
dukcji artystycznej – wyjaśnia
dr Agnieszka Patała, kurator-
ka wystawy. – Migrantami by-
li bowiem artyści, którzy pozo-
stawili po sobie najwybitniej-
sze dzieła stanowiące dzisiaj
ozdobę wielu kolekcji polskich
oraz zagranicznych. Przybywa-
li oni na Śląsk z odległych kra-
in i osiadali w miastach regio-
nu, zakładając wieloosobowe
warsztaty realizujące liczne za-
mówienia płynące często z bar-
dzo odległych miejscowości.

Na wystawie zobaczymy m.in.
dzieła Wilhelma Kantylena von

\\ Jak przekonują
organizatorzy,
wystawa
zabierze widzów
w fascynującą
podróż ku odległym
o ponad 500 lat
czasom działalności
utalentowanych
anonimowych
mistrzów,
wędrujących kupców,
przedsiębiorczych
patrycjusz
i realizującego swe
ambicje kleru \\

Ochy czy Jakoba Bernharda,
artystów, którzy – jak mówi
Agnieszka Patała – wyróżnia-
li się znajomością najważniej-
szych trendów epoki, pozostawia-
jąc po sobie prace sytuujące
sztukę śląską w czołówce arty-
stycznej spuścizny ziem obec-
nej Polski w XV w. i początkach
XVI stulecia.

Ponadto dzięki zaprezentowa-
nym na wystawie obrazom po-
chodzącym z odległej Norym-
bergi, iluminowanym rękopi-
som, monumentalnym nasta-
wom ołtarzowym oraz pracom
złotniczym i graficznym organi-
zatorzy postarali się, by odtwo-
rzone zostało piękno i bogactwo
wystroju kaplic, miejskich far-
czy katedr fundowanych przez
kupców i przedsiębiorców nie-
gdyś osiadłych we Wrocławiu
czy innych miastach Śląska.

– To ludzie żyjący w tamtych
czasach – poprzez swoją cieka-
wość, potrzebę przemieszcza-



nia i wzajemnego poznawania,
dzielenia się tym, co atrakcyj-
ne i piękne – sprawili, że ten
czas został zapamiętany przez
późniejsze pokolenia jako okres
otwartości na zmiany i obcych,
komunikacji, permanentnej
wymiany, coraz większej du-
my ze swej tożsamości – mó-
wi dr hab. Piotr Oszczanowski,

KAMPANIA WYBORCZA

Przyszłość samorządów w naszych rękach

Żaden z samorządów nie może powiedzieć, jak to drzewiej
bywało, że rząd daje samorządom zadania, za którymi
nie idą pieniądze. Otóż rząd dał zadanie zlecone i za jego
realizację przyzwoicie opłacił samorzady – powiedziała
minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Ra-
falska na spotkaniu w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Eko-
nomicznej „Invest-Park”. Dodała też, że nie jest obojętne,
kto w tych samorządach będzie przez najbliższe cztery lata
decydował.

Minister Elżbieta Rafalska
podczas konferencji prasowej
w Wałbrzychu podkreśliła, że
za społecznymi programami re-
alizowanymi przez rząd Prawa
i Sprawiedliwości do samorzą-
dów trafiają konkretne pieni-
dże. Dodała, że od samorządu
zależy, czy z proponowanych
przez rząd programów, jak Ma-
luch+ czy Senior+, będzie kor-
zystała.

– Otóż poza pieniędzmi, poza
rozwiązaniami ustawowymi
zawsze istotny jest ten czyn-
nik sprawczy. Chodzi o realiza-
torów, ludzi, którzy zarządzają
samorządem, decydują, co w tej
hierarchii ważności jest pierw-
szoplanowe. Nie jest więc ta-
kie obojętne, kto w tym samo-
rządzie będzie przez najbliższe

cztery lata decydował – tłum-
czyła Rafalska.

Minister nie skupiała się tyl-
ko na kwestii realizacji socjal-
nych programów społecznych,
mówiła też o decyzjach rządu
korzystnych dla rynku pracy,
na którym rośnie zatrudnienie.
W ostatnich dwóch latach
przybyło 1,3 mln miejsc pracy,
jak podaje PAP.

– Dla nas ważna jest jakość
tych miejsc pracy. Jeśli chodzi
o kwestie, które rząd jeszcze
może regulować – od 2019 r.
minimalne wynagrodzenie
wyniesie 2250 zł, a stawka
godzinowa – 14,7 zł. To nie
są oczywiście wynagrodzenia
naszych marzeń, ale trzeba
pamiętać, że trzyma ono przy-
zwoitą relację do przeciętnego



Nie jest obojętne, kto przez najbliższe cztery lata będzie decydował w samorządzie – zachęcała do uczestnictwa w wyborach Elżbieta Rafalska

| fot. DUW/d

wynagrodzenia – powiedziała
minister.

Według Elżbiety Rafalskiej
powinien to być punkt wyjścia
dla samorządów i regionów
pragnących się rozwijać i przy-
ciągać inwestorów – tak jak
to robi Wałbrzych w ramach
WSSE „Invest-Park”.

– Wiele z tych kwestii jest
w rękach społeczności lokal-
nych, które zdecydują, kto bę-
dzie przygotowywał projekty

uchwał budżetowych, projek-
ty inwestycyjne, kto będzie de-
cydował, jaki będzie kierunek
rozwoju np. Wałbrzycha – pod-
kreśliła Rafalska.

O bardzo dobrej koniunkturze
Wałbrzycha, którą należy wy-
korzystać do rozwoju, mówił
też kandydat PiS na prezydenta
miasta, poseł Ireneusz Zyska. –
Mam ambitny i realny program
dla Wałbrzycha, który obecnie
jest jednym z czterech najbar-

dziej zadłużonych samorzą-
dów w Polsce. Deklaruję ścisłą
współpracę z rządem i realiza-
cję nie tylko projektów społecz-
nych, lecz także takich, które
będą rozwijać miasto. Chcemy
odwrócić trend taki, że z Wał-
brzycha się wyjeżdża. Potrze-
bujemy nowych miejsc pracy,
rewitalizacji i rozwoju usług
– mówił poseł Ireneusz Zyska.

(dw. PAP)



LICZY SIĘ KAŻDY ODDECH

ŚRODOWISKO \ Gmina Nowa Ruda otrzymała urządzenie do pomiaru zanieczyszczenia powietrza w ramach kampanii „Przyłącz się, liczy się każdy oddech”. Gmina jest jedną z 21 miast i gmin, gdzie przeprowadzana jest owa kampania.

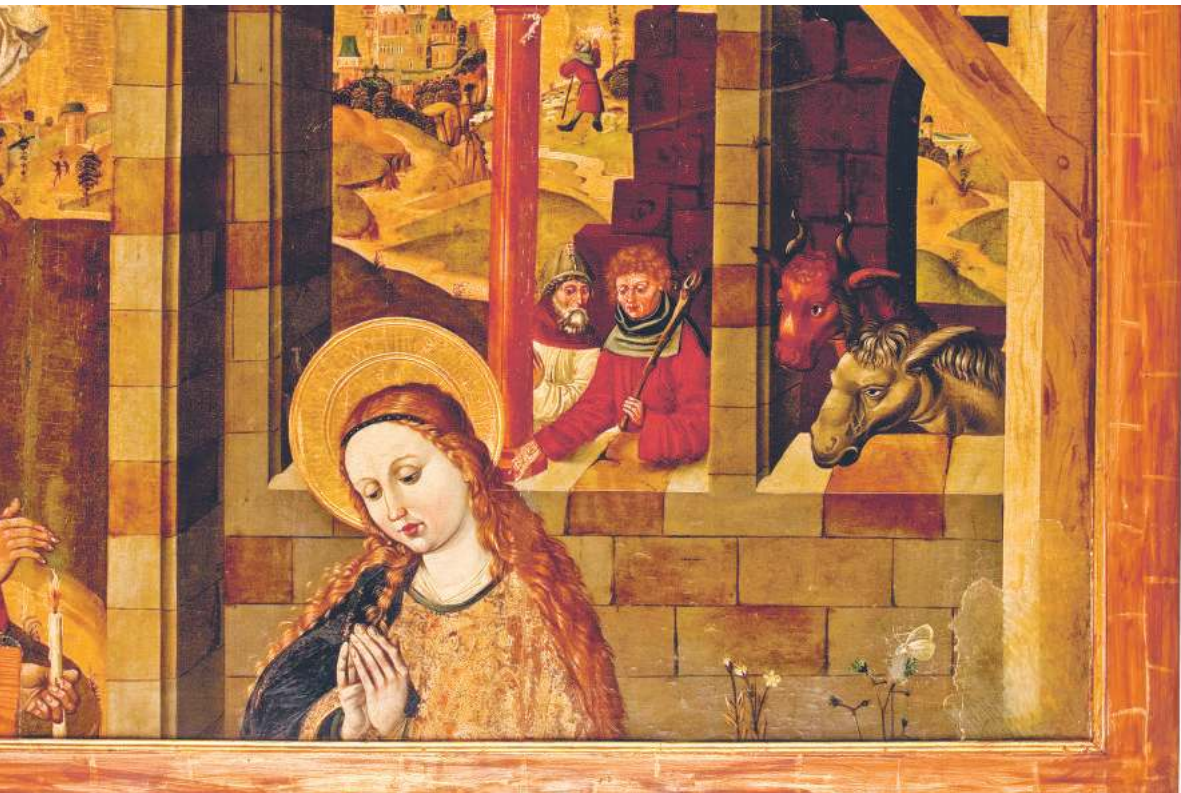
fot. mat. pras./d



PRZYSZŁOŚĆ BIOBANKÓW

NAUKA \ 11 i 12 października w Polskim Ośrodku Rozwoju Technologii odbędzie się II Konferencja Biobanków Polskich. Europejscy i krajowi eksperci będą rozmawiać o gromadzeniu próbek materiału biologicznego na potrzeby badań naukowych.

fot. mat. pras. PORT/d



Mistrz lat 1486–1487,
„Adoracja Dzieciątka”, 1487
| fot. MN we Wrocławiu/d

dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

W trakcie trwania wystawy można zapoznać się z zaprezentowanymi wynikami badań konserwatorskich i technologicznych oraz odkryć tajemnice

warsztatowe średniowiecznego artysty. Zwiedzający mają niepowtarzalną okazję prześledzenia procesu twórczego krok po kroku. Ponadto, jak zapewniają organizatorzy, podczas zwiedzania dowiemy się m.in., jak były otwierane i zamykane ołtarze, do czego tak naprawdę służyły epitafia, a także kto mógł

sobie pozwolić na własny iluminowany modlitewnik i dlaczego fundacje artystyczne pomagały ambitnym mieszczanom w karierze politycznej i kościelnej. Ekspozycji towarzyszą oprowadzania po wystawie (pierwsze, na które obowiązują zapisy, odbędą się 14 października), wykłady i warsztaty dla dzieci.

INFRASTRUKTURA KOMUNIKACYJNA

Trzy dworce jak nowe

Trzy odrestaurowane przez PKP dolnośląskie dworce zostały oddane do użytku pasażerom. Modernizacje zostały przeprowadzone na stacjach w Siechnicach, Świętej Katarzynie i Smardzowie Wrocławskim.

Wspólne oficjalne otwarcie stacji nastąpiło w Smardzowie Wrocławskim, uczestniczył w nim wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak. Każdy z oddanych do użytku dworców został gruntownie przebudowany i dostosowany do obecnych potrzeb podróżnych, w tym osób niepełnosprawnych. Pojawiły się m.in. tablice multisensoryczne, a z myślą o osobach niewidomych i niedowidzących – także ścieżki prowadzące. W ramach modernizacji m.in.: wykonano izolacje i instalacje, wymieniono okna, drzwi i pokrycia dachowe, została odrestaurowana elewacja.

Zagospodarowano także tereny przyległe do budynków. W Siechnicach za 3,5 mln zł został m.in. zmieniony układ funkcjonalny budynku. W środku mieszczą się teraz: poczekalnia,



| fot. DUW/d

kasa biletowa, toalety, punkt obsługi klienta czy pomieszczenie dla opiekuna z dzieckiem. Na dworcu w Świętej Katarzynie także zmienił się układ funkcjonalny pomieszczeń, a w budynku dworcu znajdują się teraz: poczekalnia, toalety, punkt obsługi klienta oraz pomieszczenie dla opiekuna z dzieckiem. Z myślą o niepełnosprawnych pasażerach zamontowano również windę. Koszt modernizacji wyniósł 3,9 mln zł.

W Smardzowie Wrocławskim prace modernizacyjne za 3,1 mln zł objęły kompleksową przebudowę nieczynnego wcześniej dworca: rozebrano parte-

rową przybudówkę dworca, powiększono powierzchnię przeznaczoną do obsługi podróżnych, a wewnątrz budynku znalazły się poczekalnia, toalety, pomieszczenie dla opiekuna z dzieckiem oraz biuro obsługi klienta.

Co ważne, dzięki inwestycjom na wszystkich dworcach zainstalowano monitoring w celu zapewnienia większego bezpieczeństwa. Całościowy koszt inwestycji sfinansowanej ze środków unijnych oraz środków własnych PKP, który objął modernizację trzech dworców, wyniósł 10,5 mln zł netto.

.....
(DUW, dw)

KULTURALNY FLESZ

KINO

Początki polskiej kinematografii



fot. mat. pras./d

Podczas pierwszego powakacyjnego spotkania w cyklu Akademia Polskiego Filmu widzowie zobaczą najstarszy polski film: „Pruską kulturę” Mojżesza Towbina z 1908 r. oraz dwa filmy Aleksandra Hertza, jednego z najwybitniejszych reżyserów doby międzywojnia: „Bestię” z 1917 r. (z Polą Negri w roli głównej) i „Ludzi bez jutra” z 1919 r. Projekcje poprzedzi wykład dr. Andrzeja Dębskiego, który opowie o prezentowanych filmach. „Pruska kultura” to film wyprodukowany przez Mojżesza Towbina, właściciela warszawskiego iluzjonu przy ulicy Marszałkowskiej 118, który zdecydował się wyprodukować film fabularny poruszający aktualne tematy. Jego fabuła opiera się na wydarzeniach z Wielkopolski: strajku dzieci wrze-

sińskich oraz proteście wielkopolskiego chłopca Michała Drzymały, który nie otrzymawszy od władz pruskich zgody na budowę domu na własnej ziemi, zamieszkał w wozie cyrkowym. Jak tłumaczą organizatorzy, pomysłodawca filmu oba te wydarzenia precyzyjnie połączył w całość, skupiając je w losie jednej wielkopolskiej rodziny. „Bestia” to z kolei najstarszy zachowany film z udziałem wielkiej gwiazdy filmowej Poli Negri. Opowiada opartą na faktach historię romansu korneta armii carskiej i znanej aktorki warszawskiej Marii Wisnowskiej. Środa, 10 października, godz. 17, kino Nowe Horyzonty, ul. K. Wielkiego 19a-21, Wrocław.

.....
(dw)

KONCERT

Dla Galiny Susłow



fot. mat. pras./d

Stowarzyszenie Prawosławne im. Świętych Apostołów Piotra i Pawła zaprasza na koncert dla Galiny Susłow z cyklu „Sto tańców i pieśni ukraińskich”, podczas którego Aleksiej Susłow zaprezentuje na akordeonie kompozycje Piotra Czajkowskiego, Mykoły Łysenki i Mikołaja Rizioła. Galina Susłowa to absolwentka Uniwersytetu Kultury i Sztuki w Moskwie, która przez 20 lat pracowała na Ukrainie jako profesor Uniwersytetu Pedagogicznego, a także jako dyrygent orkiestry. Za swoją działalność została wielokrotnie odznaczona przez ministra edukacji. W 1998 r. rodzina Susłowów założyła Prywatną Szkołę Muzyczną S-ART we Wrocławiu, której największą atrakcją jest Młodzieżowa Orkie-

stra Akordeonowa „Harmonia” prowadzona przez Galinę Susłow. Aleksiej Susłow, akordeonista i dyrygent, jest także autorem oratoriów, muzyki symfonicznej i kameralnej. W 2014 r. został uhonorowany Złotą Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Dolnośląskiego. Artyści brali m.in. udział w Międzynarodowym Festiwalu Kultur Słowiańskich w Moskwie w 2011 r., a także w pracomaniu „Christmas Oratorio” w 2008 r. czy oratorium „Święty Paweł” w 2011 r. we wrocławskim ratuszu i w Oratorium Marianum. Czwartek, 11 października, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

.....
(dw)

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO



WWW.REDISBAD.PL

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

Środa
10/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkiGPC
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkiGPC@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Buda: Będzie więcej
pieniędzy dla nauczycieli

s.2

Politycy Koalicji Obywatelskiej na ulicach
wykrzykują antyrządowe hasła



KAMPANIA WYBORCZA BRONIA PREZYDENT ŁODZI ZA WSZELKĄ CENĘ

Zwolennicy Zdanowskiej walczą o władzę

Działacze PO, SLD i Nowoczesnej bronią Zdanowskiej | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej, czyli członkowie Platformy Obywatelskiej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Nowoczesnej, chcą, by Hanna Zdanowska utrzymała się u władzy. W tym celu m.in. na ulicach Łodzi wykrzykują antyrządowe hasła.

Bartłomiej Krasnodębski

Po wyroku sądu skazującym na karę grzywny prezydent Łodzi Hannę Zdanowską za poświadczenie nieprawdy w dokumentach bankowych polityków Platformy Obywatelskiej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Nowoczesnej ogarnęło przerażenie. Na portalach społecznościowych i na ulicach Łodzi ze zdwojoną siłą prezentują antyrządowe hasła. Przykładem tego była również zwołana wczoraj konferencja prasowa. Pojawili się na niej m.in. działacze PO, SLD, Nowoczesnej oraz pracownicy Urzędu Miasta Łodzi i Łódzkiego Centrum Wydarzeń. – Apelujemy do wszystkich Łódzian, by poszli do wyborów i zagłosowali na prezydenta Zdanowską, by żaden polityk Prawa i Sprawiedliwości nie decydował za Łódzian. Mammy opinie profesorów prawa, że prezydent Zdanowska może kandydować w wyborach na prezydenta Łodzi. Politycy PiS szerzą dezinformację. W tej sprawie złożymy doniesienie

do prokuratury – ostrzega Tomasz Piotrowski, przewodniczący klubu PO w Sejmiku Województwa Łódzkiego i jednocześnie dyrektor departamentu prezydenta w Urzędzie Miasta Łodzi.

Jeszcze w ostrzejszych słowach wyrażał się przewodniczący SLD w województwie łódzkim i wiceprezydent Łodzi Tomasz Treła. – PiS robi w Łodzi polityczną gangsterkę. To nie politycy PiS z ul. Nowogrodzkiej wybiorą prezydenta Łodzi, ale Łódzianie. PiS obawia się wygranej i sprawowania władzy przez Hannę Zdanowską – twierdzi działacz SLD.

Zdaniem przewodniczącego Nowoczesnej w województwie łódzkim Marcina Gołaszewskiego prezydent Zdanowska wyrwała Łódź z zapaści. – Przy wcześniejszych rządach Łódź była symbolem dewastacji. Teraz Łódzianie znowu podnieśli głowy i z podziwem patrzą na miasto – uważa polityk Nowoczesnej. Dodajmy, że Marcin Gołaszewski po wyborach ma być kandydatem Koalicji Obywatelskiej na prze-

wodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi.

W obronę Hanny Zdanowskiej zaangażował się również obecny przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi z PO Tomasz Kacprzak. – Musimy w komisjach wyborczych mieć mężów zaufania – twierdzi polityk PO.

Na buńczuczne hasła stronników Hanny Zdanowskiej odpowiadają samorządowcy z PiS. – Sytuacja jest bardzo prosta. Hanna Zdanowska została prawomocnie skazana za poświadczenie nieprawdy. Obecnie nikt nie kwestionuje, że może uczestniczyć w wyborach. Gdyby jednak je wygrała, to nie będzie mogła wykonywać swojego mandatu, czyli objąć i piastować funkcji prezydenta Łodzi – twierdzi Łukasz Magin, rzecznik prasowy klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

– W najbliższym czasie w sprawie sytuacji Hanny Zdanowskiej wypowie się także wojewoda łódzki prof. Zbigniew Rau, który na podjęcie konkretnych decyzji ma 30 dni – informuje Marta Grzeszczyk, radna PiS.

REMONTY

Z opóźnieniem zmodernizują drogi na Polesiu

W tym roku nie zostanie wydanych 2,5 mln zł na inwestycje drogowe na łódzkim Polesiu, a także 2,4 mln zł na przebudowę układu drogowego przy Dworcu Fabrycznym. – Przetarg na modernizację dróg na Polesiu będzie rozpisany w 2019 r., dlatego te środki finansowe przenosimy na następny rok. Natomiast w przypadku dróg wokół Dworca Fabrycznego po zrobieniu dokumentacji projektowej wybie-

rzemy wykonawcę. Także na to chcemy zabezpieczyć środki finansowe – przekonuje Krzysztof Mączkowski, skarbnik miasta. Jednak zdaniem radnego Rady Miejskiej w Łodzi Marcina Chruścika z klubu PiS zmiany w finansowaniu budowy dróg na Polesiu świadczą tylko o tym, że urzędnicy ciągle muszą nadganiać opóźnienia w inwestycjach. – Planowanie inwestycji drogowych nie jest mocną stroną przedstawicieli Zarządu Inwestycji Miejskich. Większość łódzkich modernizacji dróg jest zagrożonych opóźnieniem – uważa radny PiS.

(bk)

NAZEWNICTWO

Nowe imiona dla ulic, ronda i placu

W Łodzi jedno z rond, przy ul. Szczecińskiej i ul. Świętej Teresy, otrzyma nazwę znanego dowódcy czołgu i żołnierza Armii Krajowej Edmunda Orlika. Podczas walk we wrześniu 1939 r. patron ronda zniszczył 10 niemieckich czołgów. Z tego powodu jest on uznawany za polskiego asa pancernego. Po II wojnie światowej Edmund Orlik mieszkał w Łodzi. Został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Z kolei plac

niedaleko ul. Janosika, Sparta-kusa oraz Wyżynnej na Stokach zostanie nazwany imieniem ks. prałata Grzegorza Kudrzyckiego. To postać bardzo zasłużona wśród mieszkańców Stoków. Był on proboszczem parafii Matki Bożej Różańcowej oraz dyrektorem Papieskich Dzieł Misyjnych. Zmiany czekają także mieszkańców Olechowa-Janowa. Tam ulice otrzymają nazwy bohaterów powieści „Ziemia obiecana” Władysława Reymonta. Będzie można mieszkać przy ul. Karola Borowieckiego, Moryca Welta i Maksa Bauma.

(bk)



UDUSIŁ KONKUBINĘ. STANIE PRZED SĄDEM

POTWORNĄ ZBRODNIĄ \ Przed łódzkim sądem okręgowym stanie 30-latek oskarżony o brutalne zabójstwo 20-letniej kobiety. Jej zwłoki w stanie znacznego rozkładu zostały znalezione w mieszkaniu sprawcy, w wersalce, wkrótce po tym, jak siostra kobiety zgłosiła jej zaginięcie. Mężczyźnie grozi nawet dożywocie.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

OŚWIATA

Będzie więcej pieniędzy dla nauczycieli?

Budowa nowych basenów i hal wielofunkcyjnych, wyższe dodatki dla nauczycieli i dyrektorów placówek oświatowych oraz bezpłatne zajęcia pozalekcyjne. To kolejny pomysł na rozwój Łodzi przedstawiony przez kandydata PiS na prezydenta Łodzi i posła tej partii Waldemara Budę.

Bartłomiej Krasnodębski

Rozwój szkolnictwa to ważna część mojego programu wyborczego. Mam pomysł, jak polepszyć sytuację w łódzkiej edukacji. Nie może być tak, że w szkołach dzieci kończą zajęcia późnym popołudniem. Czas z tym skończyć, dlatego otworzymy kolejne placówki. Do tego celu można skutecznie zagospodarować budynki po dawnych gimnazjach. Dzieci nie mogą być też przewożone przez całe miasto na różne zajęcia pozalekcyjne. Proponuję, by miasto finansowało część zajęć pozalekcyjnych, np. angielski, gimnastykę czy lekkoatletykę – twierdzi Waldemar Buda,

kandydat Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta Łodzi. Poseł Waldemar Buda chce również, by w Łodzi zostały wybudowane dodatkowo hale wielofunkcyjne i baseny. – W każdej dzielnicy może powstać nowa hala wielofunkcyjna. Baseny są potrzebne w centralnej części Bałut i na Chojnach – przekonuje poseł Buda. Innym pomysłem parlamentarzysty PiS jest wprowadzenie wyższych stawek dodatków finansowych dla pracowników oświaty. – Trzeba zwiększyć o 50 proc. dodatek dla dyrektorów przedszkoli. Obecnie nikt nie chce być dyrektorem przedszkola, bo oferowane przez miejskich urzędników pieniądze są zbyt małe. Nauczyciele wolą spo-

\\ W każdej dzielnicy może powstać nowa hala wielofunkcyjna. Baseny są potrzebne w centralnej części Bałut i na Chojnach – twierdzi Waldemar Buda, kandydat PiS na prezydenta Łodzi //

kojnie pracować na etacie niż brać większą odpowiedzialność na kierowniczym stanowisku. Proponuję także podwyższenie do 200 zł dodatku za wychowawstwo w szkołach. Wyższy powinien być również dodatek motywacyjny. Sądzę, że musi on wynieść ok. 200 zł na etat, Teraz jest to tylko 128 zł na etat – wylicza kandydat PiS na prezydenta Łodzi. – My to wszystko zrobimy, a nie będziemy tylko opowiadać i pokazywać na konferencjach prasowych wizualizacje inwestycji oraz statystyki. Tak działa prezydent Zdanowska. Radzę pani prezydent, żeby zajęła się swoimi problemami związanymi z zakończonym postępowaniem sądowym. Teraz po wydaniu



prawomocnego wyroku powinna po prostu odejść ze stanowiska – dodaje poseł Buda.

Zdaniem zaś radnego Rady Miejskiej w Łodzi z klubu PiS Bartłomieja Dyby-Bojarskiego obecne władze miasta doprowadziły do likwidacji wielu szkół. – Była szansa na stworzenie małych i dobrych pla-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



RADOMSKO BĘDZIE MIAŁO OBWODNICĘ

ŁÓDZKIE \ Minister infrastruktury zatwierdził program budowy obwodnicy Radomska w ciągu dróg krajowych nr 42 i 91. Inwestycja jest planowana na lata 2022–2025, znacząco przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego.

fot. GDDKiA/d



SZCZĘŚLIWY FINAŁ POSZUKIWAŃ

ZAGINIONY \ Zaledwie kilka godzin od wpłynięcia zgłoszenia trwały poszukiwania 64-letniego mieszkańca powiatu wieluńskiego. Dzięki współpracy policji, straży pożarnej i mieszkańców odnaleziono zaginionego mężczyznę, całego i zdrowego.

fot. Policja.gov.pl/d



Parlamentarzysta PiS chce wybudować baseny i hale wielofunkcyjne

Posel Waldemar Buda proponuje więcej pieniędzy dla nauczycieli

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

cówek oświatowych. Niestety prezydent Zdanowska i wiceprezydent Treła taką możliwość zmarnowali. Jako jedno

z niewielu miast w Polsce nie chcieli skorzystać z rządowych pieniędzy przeznaczanych na wdrażanie reformy edukacji. Za czasów rządów prezydent Zdanowskiej zamknięto ponad 30 gimnazjów, a otworzono tylko 4 szkoły podstawowe. Kameralne szkoły powinny powstać m.in. przy Jaro-

sławskiej, Królewskiej, Dubois czy Harcerskiej. Kolejnym błędem wiceprezydenta Treli było utworzenie Centrum Usług Wspólnych Oświaty. Ta inicjatywa spowodowała zmniejszenie liczby pracowników administracyjnych w przedszkolach – przekonuje radny Dyba-Bojarski.



Hubert Kowalski

Boty rosyjskich przyjaciół Zdanowskiej

KOMENTARZ

Wulgarne ataki na Hannę Zdanowską bardzo oburzyły obóz polityczny obecnej prezydent Łodzi. Nie można się temu dziwić, ale warto jednocześnie zauważyć, że według ludzi Zdanowskiej do słownych ataków w internecie doszło w wyniku działalności rosyjskich botów, czyli programów, dzięki którym powstają

ki przed rosyjską ambasadą podczas Marszu Niepodległości, licząc jednocześnie na kontynuowanie współpracy z dyplomatami FR. Jednak rzeczywistość bywa przewrotna, gdyż z nagrań, które ujawniono podczas afery podsłuchowej, wynika, że do podpalenia mogło dojść na zlecenie ówczesnego ministra Bartłomieja

Zdanowska robi z siebie ofiarę rzekomych rosyjskich botów, za którymi ma stać, zdaniem jej sztabowców, oczywiście PiS. Niby sprytne, ale nie do końca, jeżeli sięgniemy do przeszłości pani prezydent, która liczyła na owocną współpracę z rosyjskimi dyplomatami. Cóż się zatem stało, że Hanna Zdanowska prze-

**\\ Z nagrań w aferze podsłuchowej wynika, że do podpalenia budki przed rosyjską ambasadą mogło dojść na zlecenie ówczesnego ministra Bartłomieja Sienkiewicza, wtedy partyjnego kolegi Hanny Zdanowskiej **

np. określone komentarze internetowe. Rafał Reszpondek, radny partii Zdanowskiej, zasugerował też, że za rzekomymi botami może stać PiS. Wygląda na to, że pani prezydent chciała, żeby wyborcy zapomnieli o jej kontaktach i współpracy z Rosjanami.

12 listopada 2013 r. Hanna Zdanowska wystosowała list do Aleksandra Aleksiejewa, ówczesnego ambasadora Federacji Rosyjskiej w Polsce. W liście wyraziła wyrazy ubolewania z powodu podpalenia bud-

Sienkiewicza, wtedy partyjnego kolegi Hanny Zdanowskiej. Sprawa wciąż nie została wyjaśniona, w międzyczasie sąd uniewinnił mieszkańca Radomska, którego pierwotnie oskarżono o podpalenie. Pani prezydent musiała być bardzo zawiedziona, gdy wyszło na jaw, że możliwe, iż to nie wyimaginowani faszyci przeprowadzili prowokację, ale ktoś zupełnie inny.

Nie mając merytorycznych argumentów przeciwko swoim kontrkandydatom, Hanna

stała się chwalić swoimi przyjaciółmi z Kremla, a zaczęła straszyć botami? Przecież rosyjskie kontakty były dla niej powodem do dumy.

Wulgaryzmy w debacie publicznej są niedopuszczalne i powinny być piętnowane, ale pani prezydent ewidentnie chce tę sytuację wykorzystać politycznie, sugerując, że za atakami słownymi stoi konkretne środowisko polityczne. Chyba nie tak powinno wyglądać nadawanie jakości debacie publicznej.

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL

„Ony” i „Pomoc domowa”



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Dzisiaj, jutro i pojutrze o godz. 10 w Teatrze Powszechnym publiczność zostanie zaproszona do oglądania spektaklu „Ony” w reżyserii Andrzeja Jakubasa i Ewy Piławskiej. Jest to sztuka pokazująca trudny okres dzieciństwa oraz wchodzenia w dorosłość. Przedstawienie prezentuje też lęki i obawy, jakie mają młode osoby we współczesnym świecie. Tytułowy bohater, czyli Ony, po stracie matki wyrusza w podróż w poszukiwaniu ojca, którego nigdy nie znał. Główny bohater spotyka na swojej drodze życiowej różne postacie. Droga, którą przebywa w onirycznej, bajkowej scenerii, staje się metaforą dojrzewania. W trakcie przygód spotyka m.in. Księżniczkę. W końcu trafia też do krainy dorosłości. W spektaklu

występują: Małgorzata Goździł, Katarzyna Grabowska, Marta Jarczewska, Jarosław Dziezic, Jakub Firewicz, Damian Kulec, Michał Lacheta oraz Arkadiusz Wójcik. Natomiast zupełnie inną sztuką niż „Ony” jest spektakl „Pomoc domowa” w reżyserii Marco Camolettiego w reżyserii Jakuba Przebindowskiego. „Pomoc domowa” to komedia, w której główną rolę odgrywa bohaterska służąca Nadia. Wcześniej służąca rozwikłała różne problemy w „Boeing, Boeing”. Czy wszystko zakończy się szczęśliwie dla każdego z bohaterów, nad których sercowymi problemami usiłuje zapanować Nadia? Spektakl można oglądać w piątek, sobotę i niedzielę o godz. 19. Bilety na oba przedstawienia w kasach teatru.

WYSTAWA

Dzieła Rafała Szłapy w galerii Bałuckiej



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Tylko do niedzieli (21 października) można oglądać specjalną wystawę w Miejskiej Galerii Sztuki „Bałucka” przy Starym Rynku. Będzie to pokaz komiksów Rafała Szłapy. Autor dzieł wywodzi się z krakowskiego środowiska artystycznego. „Jego dokonania są doskonale znane fanom komiksu. Artysta wykreował między innymi postać popularnego superbohatera Blera. Niesamowite przygody Blera zostały przedstawione po raz pierwszy w 2001 r. w czterostoronicowym dodatku jednego z tygodników. Bler to młody mężczyzna. Pewnego dnia, podczas powrotu z pracy do domu, ulega wypadkowi. W wyniku eksperymentu, któremu został poddany w laboratorium, nabywa nadludzkich sprawności i umiejętności”

– twierdzą twórcy wystawy. Według przedstawicieli galerii każda wystawa poświęcona komiksowi udowadnia, że ta forma przekazu to niezwykle fascynujący sposób opowiadania historii. – Dla dorosłych kontakt z komiksem może stanowić nostalgiczną podróż do czasów dzieciństwa, a przed młodszymi odbiorcami odsłania zupełnie nowy świat, pobudzając ich wyobraźnię. Komiks to również interesujące, nowoczesne medium, które mimo że posługuje się jedynie charakterystycznym skrótem, oddziałuje na widza z dużą siłą ekspresji – dodają reprezentanci galerii. Rafał Szłapa jest z wykształcenia grafikiem, technikiem druku sitowego i rysownikiem. Artysta tworzy również ilustracje do książek i gazet.



MISTRZOWIE ŚWIATA DOŁĄCZYLI DO PGE SKRY

PIŁKA SIATKOWA \ We wtorek zawodnicy PGE Skry ćwiczyli już w komplecie. Do zespołu dołączyło czterech zawodników, w tym trzech mistrzów świata. Na porannym treningu w hali Energia byli już Jakub Kochanowski, Grzegorz Łomacz i Artur Szalpuk, a także reprezentant Serbii Milan Katić. Bełchatowianie przygotowują się do poniedziałkowego meczu z Chemikiem Bydgoszcz (początek o godz. 18).

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Bartłomiej Bartosiak zdobył dla bełchatowskiej drużyny gola na wagę trzech punktów | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Derbin: Szło nam jak po grudzie

Pojedynek PGE GKS Bełchatów z ROW 1964 Rybnik nie był wielkim widowiskiem, ale podopiecznym trenera Artura Derbina udało się wywalczyć komplet punktów. – Szło nam jak po grudzie, szczególnie w pierwszej części spotkania. Na szczęście po przerwie udało nam się zdobyć zwycięskiego gola – powiedział po meczu szkoleniowiec Brunatnych.

Daniel Mroczek

W sobotnim meczu na stadionie przy ul. Sportowej w Bełchatowie ponadtyśięczna publiczność zobaczyła typowy mecz walki. Piłkarze obu zespołów często faulowali i nie stwarzali zbyt wielu sytuacji bramkowych. – Zawodnicy jednej i drugiej drużyny zostawili mnóstwo zdrowia, chociaż jeśli chodzi o względy czysto wizualne, to muszę powiedzieć, że nie był to najlepszy mecz w naszym wykonaniu – przyznał Artur Derbin podczas pomeczowej konferencji prasowej. – Szło nam jak po grudzie, szczególnie w pierwszej części spotkania. Na szczęście po przerwie udało nam się zdobyć zwycięskiego gola. Chwała zawodnikom, że mimo wszystko mieli w sobie tyle wytrwałości i konsekwencji i dzięki temu zdobywamy bramkę. Szacunek i gratulacje dla zespołu za ten prezent, ale przecież nie ucieszyli tylko mnie, ale też i siebie oraz kibiców – dodał opiekun bełchatowskiej drużyny.

Od poniedziałku Brunatni przygotowują się do kolejnego meczu o punkty. Tym razem rywalem PGE

GKS będzie Resovia. Spotkanie w Rzeszowie zostało zaplanowane na 13 października o godz. 15. Z powodu nadmiaru żółtych kartek nie będzie mógł w nim zagrać Paweł Czajkowski, ale po dwumeczowej absencji wróci Emile Thiakane.

We wtorek sztab szkoleniowy zarządził przed południem trening w siłowni, a o godz. 16 bełchatowianie ćwiczyli na boisku Miejskiego Centrum Sportu. W południe odbyła się dłuższa analiza ostatniego spotkania. – Z racji czwartkowego meczu reprezentacji Polski i Macedonii U-19 nasz zespół nie wchodzi w tym tygodniu na główną płytę przy ul. Sportowej. W środę o godz. 11 pierwsza drużyna Brunatnych rozpocznie na boisku nr 2 sparing z reprezentacją Polski do lat 18, która od dziś przebywa na zgrupowaniu w Gutowie Małym. W czwartek i piątek giekaesiacy będą trenować od godz. 11 na boiskach nr 2 lub 3. W ten ostatni dzień mikrocyklu meczowa osiemnastka wyjedzie w podróż na zgrupowanie do Rzeszowa – informuje Michał Antczak, rzecznik prasowy PGE GKS.

W środę
Brunatni rozegrają
sparring
z reprezentacją
Polski
do lat 18

PIŁKA NOŻNA



Młodzieżowiec Widzewa trenuje z reprezentacją

19-letni Konrad Gutowski dołączył do reprezentacji Polski do lat 20, która przebywa na zgrupowaniu w Uniejowie. Piłkarze prowadzeni przez trenera Jacka Magierę przygotowują się do przyszłorocznych mistrzostw świata.

Młodzieżowy mundial odbędzie się w Polsce, a jego główną areną będzie stadion Widzewa. Na nim Polacy rozegrają mecze grupowe, to przy al. Piłsudskiego 138 odbędzie się też finał. Dobra gra w lidze Konrada Gutowskiego nie umknęła uwadze sztabu szkoleniowego reprezentacji Polski.

Widzewiak dostał dodatkowe powołanie w związku z kłopotami zdrowotnymi Marcela Zylly. – To było totalne zaskoczenie, ale także bodziec i motywacja do cięższej pracy – mówi Konrad Gutowski, cytowany przez oficjalną stronę internetową Widzewa. – Cieszę się, że dostałem szansę, i postaram się ją wykorzystać. Trener zadzwonił w niedzielę wieczorem i powiedział, że do tej pory miał sygnały o mojej grze i postanowił przyjrzeć mi się z bliską na zgrupowaniu – dodał.

Reprezentacja U20 w najbliższy czwartek w ramach Turnieju Ośmiu Narodów zmierzy się w Łodzi z rówieśnikami z Czech. Bilety do kupienia w dniu meczu w kasach stadionu przy al. Piłsudskiego.

Pięć dni później Biało-Czerwoni zagrają na wyjeździe z Holendrami.

(dm)

Środa
10/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



GDAŃSK RĘKA SPRAWIEDLIWOŚCI DOPADŁA ŁOWCĘ NASTOLATEK

Krystek przed niejednym sądem

Między sądami zaczęła się przepychanka, który ma się podjąć sądenia Krystiana W. „Krystka” | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Rozpoczął się proces apelacyjny Krystiana W. w sprawie gwałtu na 17-latce. Po proceduralnych przepychankach w Wejherowie wystartuje niebawem najbardziej wyczekiwane postępowanie przeciw mężczyźnie, któremu postawiono 40 zarzutów na szkodę 33 młodych kobiet, często nieletnich.

Piotr Sawczuk

Obecna sprawa dotyczy zarzutu zgwałcenia cztery lata temu podopiecznej domu dziecka w Sopocie. Dziewczynę, która uciekła z placówki, mężczyzna miał wywieźć do Pucka i tam zgwałcić. Krystian W. nie przyznaje się do winy. W pierwszej instancji został skazany na trzy lata więzienia. Od wyroku odwołały się i prokuratura, która chce wyższej kary, i obrona.

W czerwcu do Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe trafił akt oskarżenia w sprawie, która wstrząsnęła Trójmiastem. Poraża skala zarzutów wobec „Krystka”, pracownika klubów prowadzonych w Sopocie przez firmę ArtInverst.

– 40 zarzutów dotyczy przestępstw przeciwko wolności seksualnej na szkodę 33 pokrzywdzonych – wymienia prokurator Grażyna Wawryniuk. – Pięć pokrzywdzonych kobiet w chwili dokonywania czynów nie miało ukończonych 15 lat, trzy pokrzywdzone były pełnoletnie. Pozostałe pokrzywdzone nie miały ukoń-

czonych 18 lat. Zarzuty dotyczą przestępstw gwałtów oraz usiłowania gwałtów, usiłowania doprowadzenia pokrzywdzonych do obcowania płciowego oraz obcowania płciowego z małoletnimi pokrzywdzonymi, w tym poniżej 15. roku życia, nakłaniania małoletnich pokrzywdzonych do prostytucji oraz czerpania z tego procederu korzyści majątkowych – opisuje skalę zwyrodnialstwa oskarżonego.

Tymczasem między sądami zaczęła się przepychanka, który ma podjąć sprawę. Gdańsk-Południe, wskazując na właściwość miejscową, przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu Gdańsk-Północ. Ten z kolei nie chciał się podjąć sądenia, powołując się na skomplikowanie sprawy.

– Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ, właściwy do rozpoznania tej sprawy zgodnie z przepisami, zwrócił się do Sądu Okręgowego w Gdańsku o przekazanie sprawy do Wejherowa – poinformował sędzia Tomasz Adamski, rzecznik sądu okręgowego. – W uzasadnieniu wskazał, że większość osób, które

podlegają wezwaniu na rozprawę, zamieszkuje w pobliżu tego sądu – dodał.

Ostatecznie akt oskarżenia ponad kwartale trafi do Wejherowa.

Sprawa wyszła na jaw, gdy w marcu 2015 r. samobójstwo popełniła 14-letnia Anaid z Pruszcza Gdańskiego. Jej matka odkryła w telefonie nastolatki korespondencję z koleżanką, z której wynikało, że zgwałcił ją mężczyzna, który obiecywał jej pracę w nocnym klubie i fundował drogie prezenty. Okazało się, że to 38-letni wówczas Krystian W. Stopniowo na jaw wychodziła prawda o „Krystku”, mającym nieletnie dziewczyny z często biednych i patologicznych środowisk możliwością dobrze płatnej pracy w charakterze hostessy w klubach. Krystian W. następnie zmuszał je do seksu, który rejestrował telefonem komórkowym. Szantażował potem dziewczyny. Niektóre z nich rzeczywiście dostawały pracę w sopońskich nocnych klubach.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

WYBORY SAMORZĄDOWE

Horala: Wpisać Gdynię na listę UNESCO

Kandydat PiS na prezydenta Gdyni przedstawił projekt wpisania miasta na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Pomysł, który ma poparcie rządu, został przedstawiony na konferencji prasowej w Gdyni przez posła Marcina Horalę oraz podsekretarza stanu w MSZ Szymona Szynkowski vel Sęka. „Brakuje tylko wniosku gdyńskiego samorządu. Oczywiście zmienimy to po 21 X” – oznajmił Horala w serwisie społecznościowym. Według niego wpisanie Gdyni (konkretnie – mo-

dernistycznego układu Śródmieścia) na listę możliwe jest jeszcze w tym roku. – Gdynia na takie wyróżnienie zdecydowanie zasługuje. Przede wszystkim jako miasto nierozzerwalnie związane ze stuleciem polskiej niepodległości i symbol polskiego dziedzictwa kulturowego. Rząd jest tej inicjatywie przychylny, tylko dotychczas brakowało wniosku o to ze strony gdyńskiego samorządu. To zostanie naprawione, gdy zostaną wybrani na prezydenta. Tak można promować Gdynię bez wydawania absurdalnie dużych pieniędzy, jak to mają w zwyczaju obecne władze miasta – powiedział poseł Horala Radiu Gdańsk.

.....
(mad)

SA W GDAŃSKU

Plażyński: Ten wyrok jest kuriozalny

Sąd rozpoznał zażalenie Pawła Adamowicza na piątkowe postanowienie sądu okręgowego ws. wniosku prezydenta Gdańska w trybie wyborczym zarzucającego kłamstwo kontrkandydatowi w wyborach Kacprowi Plażyńskiemu. Jak pisaliśmy, w piątek wieczorem sąd okręgowy oddalił zarzuty Adamowicza związane ze stwierdzeniami Plażyńskiego ws. inwestycji tramwajowych w Gdańsku oraz przedszkoli. Gdański sąd okręgowy oddalił wtedy wszystkie zarzuty

Adamowicza. Ten odwołał się od wyroku. SA orzekł zgoła inaczej. Jak podało Trojmiasto.pl, sąd zakazał Plażyńskiemu mówienia, że „linia tramwajowa łącząca Gdańsk-Północ z Gdańskiem-Południe, którą chciałby zrealizować prezydent miasta Gdańska, nie zakłada doprowadzenia linii do dworca PKP we Wrzeszczu” i że „prezydent miasta Gdańska buduje w Gdańsku przedszkola przewidziane dla ok. 300–400 dzieci”. Sąd nakazał też przeproszenie prezydenta i opublikowanie w internecie sprostowania. Plażyński uważa wyrok SA za kuriozalny.

.....
(mad)



GMINA PELPLIN, ENERGIA I LOTOS ZAPRASZAJĄ NA DZIEŃ SENIORA

WCIAŹ MŁODZI \ Początek dziś o godz. 10 w hali sportowej przy ul. Sambo-
ra 5a w Pelplinie. W programie m.in. bezpłatne badania i konsultacje, konkursy, po-
częstunek. Z kolei w Gdańsku w Amber Expo w ramach Festiwalu Pracy i Aktywności
Seniorów będą m.in. bezpłatne badania i program kulturalny. Dziś między 9 a 14.45
po Gdańsku i Sopocie będą kursowały bezpłatne autobusy dowożące na imprezę.

fot. mat. pras./d

SPRAWA KRYSKA, ŁOWCY NASTOLATEK Z SOPOTU

Nierychliwe sądy w sprawie zwyrodnialca

Krystian W., pracownik ekskluzywnych sopockich klubów, i Marcin T., ich współtwórca, będą sądzeni w Wejherowie w towarzystwie trzech znajomych tego pierwszego. Wśród oskarżonych nie znajdziemy celebrytów, którzy według dziennikarzy badających sprawę korzystali z usług bestialskiego stręczyciela.

Piotr Sawczuk

Śledztwo, które zakończyło się sformułowaniem aktu oskarżenia w połowie czerwca, trwało bardzo długo. W najbliższych dniach sąd w Wejherowie, do którego ostatecznie trafiła sprawa, wyznaczy pierwszy termin rozprawy. „Krystek” przebywa w areszcie od listopada 2015 r.

Poza gwałtami w katalogu zarzutów pojawiają się też m.in.: uporczywe nękanie pokrzywdzonej, podanie osobie małoletniej substancji psychoaktywnej i cała masa oszustw, które wyszły przy dokładnym prześwietleniu „Krystka”, funkcjonującego wcześniej w środowisku

złodziei samochodów. W sumie – 65 przestępstw.

Potwierdza się opinia o Krystianie W. sformułowana przez Sylwestra Latkowskiego, który był jednym z pierwszych dziennikarzy zajmujących się sprawą. „Osoby żyjące z procederu Krystiana W., wspierające go, mają się nadal dobrze – pisał w książce »Układ trójmiejski«. – Aresztowanie »Krystka« uspokoiło opinię publiczną. Niektórzy liczą, że śledztwo się na nim zakończy”.

Akt oskarżenia obejmuje jedynie pracodawcę „Krystka” i współtwórcę ekskluzywnych sopockich klubów Marcina T. oraz trzech znajomych łowcy nastolatek ze środowiska złodziei samochodów. Se-

\\ Akt oskarżenia
obejmuje jedynie
pracodawcę
„Krystka”
i współtwórcę
ekskluzywnych
sopockich klubów
Marcina T. oraz
trzech znajomych
łowcy nastolatek ze
środowiska złodziei
samochodów \\

bastian Ż. i Krzysztof L. mieli naciskać na pokrzywdzone, by zmieniły zeznania. Prokuratura prześwietliła też ich machinacje związane z wyludzeniem odszkodowań samochodowych. Jakub K. usłyszał zarzuty przestępstwa seksualnego dokonanego na małoletniej i okradzenia jej.

Marcin T., współtwórca m.in. Zatoki Sztuki i Dream Clubu, miał również korzystać z „usług” oferowanych przez swojego pracownika. – Cztery zarzuty dotyczą przestępstwa obcowania płciowego z małoletnimi w zamian za korzyści majątkowe, w tym jedna z małoletnich pokrzywdzonych nie miała ukończonych 15 lat. Jeden zarzut dotyczy przestęp-



stwa doprowadzenia małoletniej pokrzywdzonej do obcowania płciowego przy wykorzystaniu jej stanu bezbronności – informuje prokurator Grażyna Wawryniuk.

„Sprawa »Krystka« to tak naprawdę wierzchołek góry lodo-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NÓWE
PANSTWO

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD[™]
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



ODKRYLI DZIUPŁĘ PASERÓW I ZŁODZIEI

POD KWIDZYNEM \ Policja wytopiła i zajęła warsztat, w którym został ukryty i zaczął być rozbierany na części skradziony w Sopocie samochód marki Audi A6. Na gorącym uczynku zatrzymano trzech mężczyzn. Grozi im do 5 lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



PÓŁ MILIONA DLA STRAŻY POŻARNEJ

KARTUZY \ Powiat i wojewoda pomorski podpisali umowę na dotację rządową 499 tys. zł na zakup sprzętu dla powiatowej straży, m.in. pralkosuszarki do ubrań specjalnych oraz lekkiego samochodu kwatremistrzowskiego i ratowniczo-rozpoznawczego.

fot. Pixabay/d



Sylwester Latkowski:
„Osoby żyjące z procederu Krystiana W., wspierające go, mają się nadal dobrze. Aresztowanie »Krystka« uspokoiło opinię publiczną. Niektórzy liczą, że śledztwo na nim się zakończy”

Krystian W. jest oskarżony w sumie o 65 przestępstw

| fot. Fotomag/Gazeta Polska

wej – mówił jeden z informatorów Latkowskiego. – Potencjał w nim zauważyły inne osoby, które mają odpowiednie za-

soby i posłużyły się nim, żeby stworzyć bezpieczny pomost między nimi a dziewczynami. Układ ten nie kończy się w Sopocie. Są w to wszystko uwikłani ludzie z polskiego show-biznesu oraz lokalni przedsiębiorcy” – można przeczytać

w książce „Układ trójmiejski”. Dziwna przepychanka między sądami, które przez ponad kwartał przerzucały się sprawą niczym gorącym kartoflem, nie chcąc jej podjąć, każe na nowo zastanowić się nad tymi słowami.

GDYNIA

Dramatyczne poszukiwania chorego mężczyzny

Gdyńska policja poinformowała, że w sobotę nad ranem do dyżurnego komisariatu w Karwinach zadzwonił mężczyzna, prosząc o pomoc. Rozmówca nie był w stanie wskazać, gdzie się znajduje ani jak się nazywa. Dyżurny ustalił dane osoby, do której należał numer telefonu, i na ten adres skierował podległy mu patrol.

Policjanci na miejscu zastali mężczyznę, który oświadczył, że telefon należy do jego brata, który od wczoraj nie wrócił do domu. Policjanci próbowali oddzwaniać na telefon, z którego wzywano pomocy, lecz ten już nie odpowiadał. Mężczyzna, który rozmawiał z policjantami, powiedział, że jego brat ma poważne problemy ze zdrowiem, przeszedł wcześniej

udar. Policja ustaliła, do których stacji logował się telefon, z którego wykonywano połączenie, i rozpoczęło poszukiwania w tym obszarze. W końcu odnaleziono mężczyznę leżącego na poboczu drogi. Z trudnością powiedział, że bardzo źle się czuje, nie był w stanie samodzielnie się poruszać, a nibawem zaczął tracić przytomność. Policjanci wezwali na miejsce karetkę pogotowia, jednak z uwagi na pogarszający się stan mężczyzny samodzielnie przewieźli go radiowozem do szpitala, gdzie otrzymał niezbędną pomoc.

..... (mad)

INFRASTRUKTURA KOMUNIKACYJNA

Nowe oblicze Chyloni

Władze Gdyni poinformowały, że przygotowały przetarg na zagospodarowanie okolic przystanku SKM Gdynia-Chylonia. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, przebudowane pl. Dworcowy, ul. Kartuska i okolice (z węzłem integracyjnym i nowym parkingiem podziemnym typu P&R z przejściem bezpośrednio na perony, ścieżką rowerową i unowo-

cześnioną siecią trakcyjną dla trolejbusów, udogodnieniami dla niepełnosprawnych) będą oddane do użytku pod koniec 2020 r. Pieniądze na dofinansowanie inwestycji z funduszy UE zarezerwowało Ministerstwo Rozwoju już w zeszłym roku, kiedy to Gdynia i rząd podpisały stosowną umowę opiewającą na 40 mln zł. Resztę, ponad

20 mln zł, wyłoży Gdynia. Projekt zakłada też m.in. utworzenie w budynku toalet i infrastruktury towarzyszącej. Na ul. Morskiej powstaną buspasy. W okolicach zostanie przebudowanych także 30 zatok komunikacji miejskiej i zamontowanych 41 nowych tablic informacji pasażerskiej.

..... (mad)

KULTURALNY FLESZ



fot. MPWi/d

SPOTKANIA Z HISTORIĄ

W Gdańsku o Powstaniu Warszawskim

Muzeum II Wojny Światowej zaprasza na kolejną odsłonę naukowego cyklu „Spotkania z historią”, które tym razem poświęcone będzie nowemu wydaniu dzieła Adama Borkiewicza „Powstanie Warszawskie 1944. Zarys działań natury wojskowej” w opracowaniu naukowym Katarzyny Utrackiej. O najnowszym wydaniu książki Adama Borkiewicza rozmawiać będą: Katarzyna Utracka (Muzeum Powstania Warszawskiego) oraz dr Marek Szymaniak (Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku). Pamięć i dyskusja o wielkim warszawskim zrywie do dziś jest żywa zarówno wśród żyjących weteranów, jak i w środowisku historycznym. „Sześćdziesiąt jeden lat temu ukazało się pierwsze wydanie książki Adama Borkiewicza »Powstanie Warszawskie 1944. Zarys działań

natury wojskowej«. Jest to dzieło przełomowe, nad którym autor zaczął pracować już w trakcie Powstania, a po wojnie kontynuował badania, wykorzystując liczne dokumenty i relacje” – przypomina muzeum. Jak dodaje, dzieło Borkiewicza, przez niemal pół wieku niewznawiane, wciąż pozostaje najpełniejszym opisem zbrojnych zmagających powstańców z Niemcami i oddziałami kolaboracyjnymi. Wysiłku opracowania nowego wydania – edycji uzupełnionej o współczesną wiedzę historyczną – podjęło się Muzeum Powstania Warszawskiego. Jak informują organizatorzy, w trakcie spotkania będzie można nabyć promowaną książkę. Początek dziś o godz. 17.30 w kinie muzeum (poziom -3). Wstęp wolny.

..... (adz)

KULTURA REGIONALNA

Kurs tańca kaszubskiego

Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie wraz z Akademią Muzyczną im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku ogłosiły nabór na III kurs tańca kaszubskiego. Jak informują organizatorzy, kurs obejmuje dziewięć comiesięcznych zjazdów w formie wykładów w Wejherowie, weekendowych zajęć praktycznych w Gdańsku oraz zajęć terenowych i warsztatów z regionalnymi zespołami folklorystycznymi. Zajęcia będą prowadzone pod okiem doświadczonych tancerzy, muzyków i regionalistów. W ramach kursu przewidziano m.in. naukę tańców kaszubskich, ruchu scenicznego i techniki tanecznej, zabaw i gier tanecznych kultywowanych na Kaszubach, dziecięcych zabaw tanecznych i form ruchu, rytmiki i podstawowych wiadomości o muzyce. Nie zabraknie szkolenia z kaszubskiego repertuaru wokalnego – podstaw emisji głosu. Oprócz



fot. mat. pras./d

tego kursanci będą mieli możliwość poznania obrzędów i tradycji na Kaszubach, kaszubskiego folkloru tanecznego i muzycznego, kompozycji folklorystycznych widowisk tanecznych oraz podstaw języka kaszubskiego. Pierwszy zjazd – w weekend 27–28 października, ostatni zaplanowano na 8–9 czerwca przyszłego roku. Czesne za cały rok wynosi 1800 zł (możliwość wpłaty w dwóch ratach po 900 zł). Liczba miejsc na kursie ograniczona. Formularz zgłoszeniowy i szczegóły rekrutacji: muzeum.wejherowo.pl.

..... (adz)



WYGRANA TREFLA NA ZAKOŃCZENIE SPARINGÓW

SIATKÓWKA \ W ostatnim meczu kontrolnym siatkarze Trefla wygrali z Indykpołem AZS Olsztyn 3:1 (20 pkt zdobył dla Trefla Miłosz Hebda). Gdańszczan prowadził już trener Andrea Anastasi, ale w trzecim zespole minionego sezonu zabrakło jeszcze mistrza świata, środkowego Piotra Nowakowskiego, który dopiero we wtorek dołączył do drużyny.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Po 11 kolejkach gdańszczanie są z dorobkiem 21 pkt liderem ekstraklasy. Według trenera Piotra Stokowca ten udany start jest w dużej mierze zasługą środkowych pomocników, którzy wykonują tytaniczną pracę. W tej formacji występują Jarosław Kubicki, Patryk Lipski i Daniel Łukasik

Pozyskany latem z Zagłębia Lubin Jarosław Kubicki jest pewniakiem u trenera Piotra Stokowca. 23-letni pomocnik opuścił tylko jeden mecz z powodu nadmiaru żółtych kartek | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Serce Lechii to druga linia

Po 11 kolejkach piłkarze Lechii z dorobkiem 21 pkt są liderem ekstraklasy. Według trenera gdańszczan motorem napędowym i sercem jego drużyny jest środek drugiej linii. – Nasi pomocnicy wykonują tytaniczną pracę – przyznał trener biało-zielonych Piotr Stokowiec.

Grzegorz Zieliński

Szkoleniowiec Lechii postawił w środku drugiej linii na tercet piłkarzy – sprowadzonego w przerwie letniej z Zagłębia Lubin Jarosława Kubickiego, Patryka Lipskiego i Daniela Łukasika. We wszystkich spotkaniach zagrał ten ostatni, natomiast Kubicki nie wystąpił tylko w jednym meczu – z powodu kontuzji zabrakło go w składzie 31 sierpnia w wygranym 2:0 w Gdańsku meczu siódmej kolejki z Koroną Kielce – w „11” zastąpił go wówczas Mateusz Sopoćko. 23-letni pomocnik pokazał jednocześnie, że jest uniwersalnym zawodnikiem, bo kiedy w potyczce z Miedzią Legnica z powodu urazu z boka zszedł stoper Błażej Augustyn, z powodzeniem zastąpił go w drugiej połowie na środku obrony. Z kolei z powodu żółtych kartek Lipski opuścił spotkanie 9. kolejki, w którym Lechia zremisowała u siebie 3:3 z Zagłębiem Lubin. W następnym przegranym 0:1 meczu w Płocku z Wisłą pojawił się na murawie dopiero w 64. minucie, kiedy zastąpił Rafała Wolskiego, ale w kolejnej konfrontacji z Zagłębiem Sosnowiec wrócił do podstawowego składu. I uczynił to ze znakomitą skutkiem, bo w ry-

walizacji z beniaminkiem ekstraklasy zdobył dwie bramki i dzięki temu po raz pierwszy w tym sezonie znalazł się w 11. kolejce. Biało-zieloni triumfowali 4:1, a jednego gola strzelił też Kubicki.

– Występ Patryka był nagrodą dla kibiców, szczególnie tych, którzy w niego nie wierzyli.

Dla mnie natomiast postawa Lipskiego nie była zaskoczeniem, bo znam jego wartość. To zawodnik, który pracuje także w defensywie i cały czas idzie do góry, a takie bramki regularnie zdobywa na treningach. Nie dziwię się zatem, że w meczu okazał się tak skuteczny. To, że jesteśmy na pierwszym miejscu, też nie wzięło się znikąd, bo to efekt ciężkiej pracy. Praca środkowych pomocników jest trochę niewymierna, bo często jej nie widać. Trzeba mieć trenerskie okulary, żeby zobaczyć, ile włożyli wysiłku w spotkanie, ile przebiegli kilometrów i z jaką intensywnością. To, że z Lechią gra się trudno, to głównie zasługa środka pola, które wykonuje tytaniczną pracę i pokazuje wielką jakość. Cieszę się także, że moi zawodnicy są kreatywni, mają otwarte głowy i pomysły na grę – skomentował Stokowiec.

0
tyle porażek
poniosła
w Gdańsku
Lechia

KOSZYKÓWKA

Arka zagra z Tofasem w Bursie



W drugim meczu Pucharu Europy koszykarze Arki Gdynia zmierzą się dziś o godz. 19 na wyjeździe z tureckim zespołem Tofas Bursa. W ekipie trenera Przemysława Frasunkiewicza zabraknie kontuzjowanego Filipa Dylewicza.

Obie drużyny przegrały swoje inauguracyjne spotkania w grupie B – gdynianie po zaciętej grze ulegli we własnej hali finaliście ostatniej edycji tych rozgrywek Lokomotiwowi Kubań Krasnodar 73:80, natomiast ich rywale ponieśli porażkę w Berlinie z Albą 91:107. Arka zagra jednak w środę w Bursie osłabiona, bowiem do Turcji nie poleciał kontuzjowany Filip Dylewicz, który w pierwszym pucharowym spotkaniu zdobył 10 pkt. 38-letniego silnego skrzydłowego zabrakło także w niedzielnej ligowej potyczce z Anwilą Włocławek, jednak w konfrontacji z mistrzami Polski znakomicie zaprezentował się jego zamiennik Dariusz Wyka, który rzucił 22 oczka, z czego 16 po przerwie. Był więc jednym z głównych autorów zwycięstwa żółto-niebieskich 98:89. – Naszym podstawowym zadaniem jest zatrzymanie zawodników Tofasu w rzutach za trzy, bo przeciwko Albie trafili 14 trójek przy bardzo dobrej skuteczności. Rywale dysponują ponadto dość wąskim składem i szansy na sukces upatruję także w odpowiedniej intensywności gry z wykorzystaniem wszystkich koszykarzy – skomentował trener Arki Przemysław Frasunkiewicz.

(grzez)


**WSPÓLPRACA SAMORZĄDÓW KANDYDAT PRAWICY
WYCHODZI Z WAŻNĄ INICJATYWĄ**

Podbeskidzie nie chce być marginalizowane

Przemysław Drabek, kandydat PiS na prezidenta Bielska-Białej, nie zwalnia tempa w kampanii | fot. Facebook/d

Przemysław Drabek, kandydat PiS na prezidenta Bielska-Białej, nie zwalnia tempa i wychodzi z nowymi, ciekawymi i ważnymi inicjatywami dla miasta. W swojej pracy jako prezydent zamierza zacieśniać kontakty z przedstawicielami samorządów sąsiadujących z miastem. To pozwoli rozwiązać wiele problemów Bielska-Białej, w tym przede wszystkim kwestię uciążliwego smogu.

Andrzej Hola

Przemysław Drabek na specjalnie zwołanej konferencji prasowej podpisał umowę o współpracy ze starostami powiatów cieszyńskiego i żywieckiego, a także z reprezentantem powiatu bielskiego ziemskiego. Deklaracja ma charakter otwarty. – Współpraca z sąsiednimi powiatami i gminami to podstawa zrównoważonego rozwoju Bielska-Białej i całego regionu – podkreśla Drabek. – Deklaracja jest otwarciem partnerskiego dialogu dla rozwoju. Kolejni samorządowcy zapowiedzieli chęć współpracy, co cieszy i da konkretne korzyści dla mieszkańców. Dziękuję za dobrą współpracę staroście żywieckiemu Andrzejowi Kalacie, staroście cieszyńskiemu Januszowi Królowi, wicestaroście bielskiemu Grzegorzowi Szetyńskiemu i radnym powiatu bielskiego za wsparcie i zaufanie – dodał.

Zdaniem Drabka Bielsko-Biała i trzy okoliczne powiaty stano-

wią system naczyń połączonych. – Priorytetem dla nas są mieszkańcy, którzy dzielą życie zawodowe i rodzinne między różne miejscowości regionu – mówi. W deklaracji wymienione zostały główne obszary współpracy. Są to: czyste powietrze i ochrona środowiska, komunikacja, rozwój edukacji i nauki, polityka społeczna, zdrowie, turystyka i kultura.

Andrzej Kalata, starosta żywiecki, zaznaczył, że współpraca samorządów, które niegdyś tworzyły województwo bielskie, powinna być ścisła i stanowić przeciwwagę dla metropolii śląskiej. – Odczuwamy dyskomfort, bo jednak większe fundusze kierowane są do centrum województwa i do dużych miast. Podejmujemy współpracę, aby nas nie zmarginalizowano – przekonuje starosta.

Podobne zdanie wyraził Janusz Król, starosta cieszyński, który podkreślił, że gminy w subregionie południowym powinny bardzo ściśle współpracować tam, gdzie łączą się ich interesy.

Z tymi opiniami zgadza się senator Artur Warzocha, kandydat PiS na prezidenta Częstochowy. Jego zdaniem rzeczywistym problemem naszego regionu jest to, czy władza samorządowa działa na rzecz wszystkich jego mieszkańców, czy też tylko wybranych miast lub społeczności. – W Śląskiem najlepiej rozwijają się miejsca, które są najbliższym centrum regionu – decyzyjnego, administracyjnego i samorządowego – twierdzi Warzocha.

Działacze prawicy z Podbeskidzia oceniają, że woj. śląskie działa źle. Ich zdaniem utworzenie metropolii zwiększyło dominującą rolę centrum województwa, tworząc faktycznie województwo dwóch prędkości. Obawy budzi udział w decydowaniu o sprawach woj. śląskiego Ruchu Autonomii Śląska. Sprowadza się to do tego, że woj. śląskie i wszystkie jego instytucje są nstawione na promocję interesów samego Górnego Śląska, a Podbeskidzie na tym traci.

IMIĘ DLA SZKOŁY

Pamięci misjonarzy męczenników

Imię polskich misjonarzy męczenników – Zbigniewa Strzałkowskiego i Michała Tomaszka – otrzyma w środę, jako pierwsza placówka edukacyjna w Polsce, Szkoła Podstawowa w Rychwałdku k. Żywca – poinformowali krakowscy franciszkanie. Uroczystość z udziałem krewnych obu błogosławionych zainauguruje msza św. w bazylice Franciszkanów w Rychwałdzie. Obaj misjonarze pracowali w Peru. Tam zostali zamordowani strzałami w tył głowy 9 sierpnia w 1991 r. przez komunistycznych terrorystów z Ejército Guerrillero

de los Pobres, odłamu organizacji Światlisty Szlak. Na ciele zabitego o. Zbigniewa terroryści zostawili kartkę z napisem: „Tak umierają sługusy imperializmu. Niech żyje EGP!”. Tymczasem mieszkańcy Peru ojców Zbigniewa i Michała zaczęli nazywać męczennikami miłości. Episkopat Peru uznał ich śmierć za męczeńską i skierował do papieża prośbę o beatyfikację. Nastąpiło to w 2015 r. To pierwsi błogosławieni misjonarze z Polski, którzy zmarli śmiercią męczeńską.

(PA)

POMOC Z NFOŚIGW

Odpoczynek obok byłej koksowni

Będzie rekultywacja terenów po byłej koksowni w Orzegowie. W poniedziałek w Rudzie Śląskiej podpisano umowę z wykonawcą. Koszt przedsięwzięcia to 21 mln zł, 85 proc. tej kwoty stanowi dofinansowanie z NFOŚiGW. Najważniejszą częścią zadania będzie zneutralizowanie niebezpiecznych związków, które zalegają w gruncie i są w wodach podziemnych. Potem zostanie uporządkowana roślinność. Powstaną alejki z latarniami, pojawią się także ławki i inne obiekty małej architektury. Wybudowany zostanie parking dla samochodów. Zrekulty-

wowany teren po koksowni będzie miał charakter rekreacyjno-kulturowy. Utworzona ścieżka dydaktyczna obejmowałaby pozostałości po dawnym zakładzie oraz teren, na którym się znajdował. Byłyby tam informacje o funkcjonowaniu koksowni, która reprezentuje ostatni i najstarszy tego typu zakład na terenie Polski. Orzegów swoją działalność zakończył w 1976 r. Do dziś zachowały się m.in. budynek wieży i ciąg komór pierwszej baterii koksowniczej.

(ak)

JEST PRACA W KOPALNIACH

Śląskie górnictwo się odradza

Na Śląsku, po latach zwijania górnictwa, powstanie nowa kopalnia. Prawdopodobnie już w pierwszej połowie przyszłego roku Jastrzębska Spółka Węglowa wyodrębni w swoich strukturach nową kopalnię Bzie-Dębina, która obejmie część złóż węgla należących obecnie do kopalni Borynia-Zofiówka-Jastrzębie.

Jak poinformował prezes JSW Daniel Ozon, ma to pomóc w zintensyfikowaniu robót górniczych w tym rejonie, by za 5–6 lat rozpocząć tam wydobycie węgla koksowego na poziomie ok. 2 mln ton rocznie.

Wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski podkreśla, że za rządów PiS ani jeden górnik nie stracił pracy, a nasze spółki węglowe mają ogromne zyski po latach strat z czasów PO-PSL. Spółka Lubelski Węgiel Bogdanka, najbardziej narażona na rosyjską konkurencję, miała w ub.r. aż 1,78 mld zł przychodów ze sprzedaży netto, a także 667,9 mln zł zysku netto, czyli trzy razy więcej niż w 2016 r.! W JSW zysk netto w ub.r. wyniósł aż 2,543 mld zł wobec 4,4 mln zł rok wcześniej. Polska Grupa Górnicza zanotowała w ub.r. 86 mln zł zysku, choć jeszcze rok wcześniej, gdy w spółce robiono porządki po PO-PSL, notowała 332 mln zł straty. Teraz PGG wydaje ogromne pieniądze na inwestycje – w tym roku ponad 2,5 mld zł, czyli o 37 proc. więcej niż w ub.r. – żeby odbudować wydobywanie. Tomasz Głogowski, rzecznik PGG, przypomina też, że spółka ponosi do dziś konsekwencje decyzji produkcyjnych podjętych w latach poprzednich, które spowodowały zmniejszenie ilości ścian wydobywczych z 47 w 2014 r. do 36 w 2015 r. Wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski podkreśla, że zarówno premier Donald Tusk, jak i Ewa Kopacz zapewniali, że zamykanie kopalń nie będzie.

Tymczasem to właśnie za czasów PO-PSL przestała działać ostatnia kopalnia w Zagłębiu Dąbrowskim – Kazimierz-Juliusz w Sosnowcu, do Spółki Restrukturyzacji Kopalń trafiły też Kopalnie Centrum i Makoszowy. – W ciągu 8 lat rządów PO-PSL wydobywanie polskich kopalń wskutek błędnych szacunków zredukowano aż o 15 mln ton rocznie – dodaje. – O konieczności reformy górnictwa przypomnieli sobie dopiero po siedmiu latach rządów – zaznacza.

Teraz polskie kopalnie uruchamiają nowe ściany, jest nawet szansa, że powstaną w Polsce nowe kopalnie, co byłoby przełomem po 25 latach zwijania górnictwa. JSW planuje wyodrębnić w swojej strukturze nie tylko wspomnianą kopalnię Bzie-Dębina, ale liczy też na realizację – w dwóch etapach – projektu kopalni Dębieńsko. – Obszar koncesyjny Dębieńsko jest dla nas istotny w szczególności po tragedii w Zofiówce, która zmniejszyła wydobywanie węgla w tym roku o prawie 400 tys. ton. Ten projekt i to złożą się dla nas o tyle interesujące, że jesteśmy w stanie do niego dojść od strony kopalni Szczygłowice – wyjaśnił prezes Ozon.

UE, na skutek zamknięcia sektek kopalń na ich terenie, importuje obecnie prawie 40 mln ton węgla koksowego, głównie z USA, Kanady czy Australii. Stąd pewność osiągnięcia zysków przez JSW po uruchomieniu nowych projektów.

..... (M)



Wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski podkreśla, że za rządów PiS ani jeden górnik nie stracił pracy, a nasze spółki węglowe mają ogromne zyski po latach strat z czasów PO-PSL | fot. Andrzej Grygiel/PAP



NASILAJĄ SIĘ ATAKI NA PRAWICĘ

Nienawiść przeobraza

Powybijane szyby, zdemolowane biuro, zniszczone materiały wyborcze – taki widok w wynajmowanym lokalu zastał kandydat Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta miasta Dąbrowa Górnicza Robert Warwas. Nic co prawda nie zginęło, ale pozostał wielki bałagan.

Rafał Grzegorzewski

Zwolennicy kandydata prawicy podkreślają, że to nie pierwszy atak na PiS w naszym regionie. To kontrast z głównym hasłem Roberta Warwasa „Miasto Równych Szans”. Kandydat zapowiada nowe porządki w Dąbrowie Górniczej, gdy wygra wybory. Właściciel budynku podejrzewa, że włamanie mogło mieć charakter polityczny. Zdaniem działaczy prawicy, a także wielu ekspertów, takie ataki i prowokacje nasilają się na skutek ostrej kampanii totalnej opozycji przeciw rządowym reformom.

Robert Warwas nie zwalnia jednak tempa swej kampanii mimo tego typu ataków. – Za nami kolejny dzień zintegrowanych działań. Kandydaci okręgu nr 5 zorganizowali w Błędowie event, który stał się okazją do przybliżenia mieszkańcom programu wyborczego Dąbrowa Górnicza Na Plus – podkreśla. – Poprzedniego dnia na mo-

je zaproszenie Sejm Rzeczypospolitej Polskiej odwiedzili przedstawiciele seniorów z oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Dąbrowie Górniczej. Mieliśmy okazję porozmawiać o roli seniorów w społeczeństwie oraz o propozycjach działań na rzecz aktywizowania osób starszych. Dziękuję raz jeszcze za przybycie oraz słowa poparcia – dodaje.

W miniony weekend działacze prawicy wsparli mieszkańców Dąbrowy Górniczej w walce z nielegalnymi wysypiskami. „Tak nie da się żyć! Boimy się o własne zdrowie! To tykająca bomba ekologiczna!” – takie głosy słychać było w Strzemieszycach, jednej z dzielnic Dąbrowy Górniczej, podczas protestu przeciw wysypiskom. Tamtejsi mieszkańcy od lat zmagają się z problemem nielegalnych składowisk odpadów. Do walki włączają się politycy Prawa i Sprawiedliwości, którzy podkreślają, że trzeba zacząć działać, a nie uciekać od śmierzdzącego problemu.

Zdaniem działaczy klubów „Gazety Polskiej” takie działania prawicy wywołują strach i wściekłość wśród lokalnych grup, które do tej pory decydowały o wszystkim w gminach Zagłębia. Stąd ataki na PiS. Nasilają się one, choć śląska policja prowadzi zdecydowane działania przeciw prowokatorom i hejterom. Niedawno w Czeladzi zniszczono i ukradziono kilka banerów kandydatów Prawa i Sprawiedliwości. – Można się tylko domyślać, kto mógł to zrobić. Współczuć można tym, którzy zamiast konstruktywnej dyskusji wolą dewastować – podkreśla Tomasz Broniszewski, kandydat do rady powiatu będzińskiego z Prawa i Sprawiedliwości, prawnik i działacz społeczny, któremu jeden z banerów pocięto, a drugi ukradziono.

Jak zwraca uwagę Tomasz Broniszewski, na zniszczonym banerze użyto słowa „soot” (z jęz. angielskiego sadza, kopeć), co wiele mówi o sprawcach tego chuligańskiego czy-

Wikliniarstwo gazetowe
 warsztaty
 12 października
 godz. 17:00
 Joanna Szanál i Alicja Loran

WIKLINIARSTWO GAZETOWE

GLIWICE \ Stacja Artystyczna Rynek zaprasza w piątek o godz. 17 na warsztaty plastyczne w ramach Jesieni Inicjatyw, tematem będzie wikliniarstwo gazetowe. Uczestnicy nauczą się wyplatać koszyki z... przeczytanych gazet i czasopism.

fot. mat. pras./d



ODKRYCIA POLSKICH NAUKOWCÓW

KATOWICE \ MDK „Południe” zaprasza w piątek o godz. 18 na spotkanie ze Stefanem Gierlotką, który opowie o zjawiskach polarnych i białych niedźwiedziach na Spitsbergenie. Gość wydarzenia przybliży też słuchaczom odkrycia polskich naukowców.

fot. mat. pras./d



Nieznani sprawcy zaatakowali biuro poselskie posła na Sejm RP Roberta Warwasa w Dąbrowie Górniczej | fot. TVS/d

za się w wandalizm

nu. Kandydat nie ukrywa, że oczekuje, by urzędujący burmistrz Czeladzi Zbigniew Szaleniec (o reelekcję ubiega się z KWW Zbigniewa Szaleńca, ale jest związany z PO) publicznie potępił takie zachowanie. Tomasz Broniszewskiego popierają m.in. czołowi politycy prawicy – Tadeusz Cymański i Zbigniew Ziobro. Kandydat w swoim programie zwraca uwagę na konieczność współpracy samorządu z rządem. Dzięki temu można będzie zainwestować m.in. w remonty dróg oraz szpital w Czeladzi.

Nieznani sprawcy już wcześniej zdewastowali też tablice informujące o lokalizacji biura poselskiego posła Roberta Warwasa w Dąbrowie Górniczej. Straty materialne nie są duże. Budynek jest mieniem państwa, sprawą zajęła się więc dąbrowska policja.

Zostało też zdewastowane biuro miejskie Prawa i Sprawiedliwości w Świętochłowicach. W nocy nieznany sprawca pomalował wejściowe drzwi białą farbą. Pojawiły się na nich obraźliwe napisy, m.in. „ZOMO” i „PZPR”. Poprzednio na drzwiach tego samego biu-

ra szarym sprayem nieznany sprawca napisał: „Wolne media”. Przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości nie kryli wtedy zdziwienia, bo sytuacja polityczna w regionie – ich zdaniem – nie jest napięta. Ekspertci zwrócili jednak uwagę, że takie chuligańskie wyczyny pojawiają się wtedy, gdy nasilają się protesty totalnej opozycji, szczególnie po nagłośnieniu ich w mediach wrogich rządowi. Biuro miejskie PiS w Świętochłowicach znajduje się w centrum miasta, przy ul. Polaka 2a, gdzie działa monitoring. Mimo to sprawców nie udało się zidentyfikować, choć Janina Zięba, radna Rady Miasta Świętochłowice z ramienia Prawa i Sprawiedliwości oraz przewodnicząca PiS w Świętochłowicach, zawiadomiła policję. Jej zdaniem przyczyną tych karygodnych incydentów jest sytuacja polityczna w Polsce, która ma także przełożenie na nasz lokalny grunt. – Sytuacja w Warszawie, jestem o tym przekonana w stu procentach, przyczyniła się do tego, co stało się w Świętochłowicach – twierdzi. Radna PiS wiąże oba zdarzenia ze wzrostem napię-

cia politycznego, do którego doprowadza tzw. totalna opozycja w związku z reformami wprowadzanymi przez rząd. – Pierwszy raz zdewastowano nasz lokal w momencie, gdy opozycja blokowała parlament, a następnie ktoś dokonał zniszczeń tuż przed protestami przeciw reformie sądów – zaznacza Zięba. Również Barbara Dziuk, posłanka Prawa i Sprawiedliwości z Tarnowskich Gór, stała się obiektem ataku. – W internecie grożono mi, że zostanę zabita – powiedziała. – Do mojego biura przyszły dwa listy z pogróżkami, w których napisano m.in.: „Dokonujemy rozpoznania waszych rodzin. Po wejściu w życie ustawy podejmiemy się likwidacji waszych najbliższych. Będziemy likwidować waszych synów, córki, wnuki i wnuczki”. Posłanka PiS jest przekonana, że autorem tych pogróżek są „pokrzywdzeni” przez ustawę dezubekizacyjną. Niestety, teraz fala politycznej agresji narasta, bo totalna opozycja prowadzi bardzo ostrą kampanię przeciw rządowi – bazującą nie na programach i faktach, ale na emocjach i pomówieniach.

KULTURALNY FLESZ

KONCERT
Zespół U Studni wystąpi w Rudzie Śląskiej

Miejskie Centrum Kultury im. Henryka Bisty w Rudzie Śląskiej zaprasza w piątek o godz. 18 na koncert zespołu U Studni. To jedna z najlepszych polskich formacji uprawiających balladę z umiejętnie dobranym tekstem i niebanalną oprawą muzyczną. Zespół swój najnowszy program opiera na wierszach Adama Ziemiańnika, wybitnego krakowskiego poety, a także na utworach autorstwa Oli Kielb, Dariusza Czarnego i Ryszarda Żarowskiego. Mądra refleksja, afirmacja życia we wszystkich jego przejawach, liryka najwyższej próby i optymizm – to oprócz przepięknej harmonii głosów wokalistów i akompaniujących instrumentów dominanty przekazu i stylu wykonawczego zespołu. Muzycy z U Studni współtworzyli przez wiele lat Stare Dobre Małżeństwo, wyznaczyli rozpoznawalne brzmienie i styl muzyczny

tej legendarnej grupy. Swoje doświadczenie wykorzystują także, wspierając takie zespoły, jak: Bohema, Wyspa, Do Góry Dnem czy Hoodoo Band. Twórcze osobowości, naturalność i swoboda bycia na scenie oraz świetny kontakt z publicznością gwarantują słuchaczom wyjątkowość każdego koncertu. Znane i świetnie wyważone brzmienie gitar Dariusza Czarnego i Ryszarda Żarowskiego, basu Andrzeja Stępczyńskiego i jedynych, niepowtarzalnych skrzypiec Wojciecha Czemplika zyskały szerokie kręgi fanów w różnym wieku. Zespół występował w całej Polsce, a żywy kontakt ze słuchaczami, integracja duchowa, chęć i potrzeba wspólnego śpiewania z publicznością podczas koncertów stanowią dla nich podstawę działania.

.....
(M)

MUZYKA TRADYCYJNA
Dźwięki kory w Siemianowicach Śląskich

Miejski Dom Kultury „Batory” zaprasza w piątek o godz. 19 do parku Tradycji w Siemianowicach Śląskich, gdzie koncert da Buba Badjie Kuyateh. Pochodzący z Gambii artysta gra na tradycyjnym zachodnioafrykańskim instrumencie – korze. Należy do znanej rodziny Jali, która specjalizuje się w pielegnowaniu rodzimej kultury i obyczajów. Jego ojczystym językiem jest mandinka, znamienna dla regionu Senegambii, niemająca jednak formy pisemnej. Dlatego też szczególne

znaczenie dla rozpowszechniania tradycji i wiedzy historycznej ma tam przekaz ustny. Najbardziej typową formą tego przekazu są pieśni wykonywane przez rodziny Jali. Buba Badjie Kuyateh gra na korze od ponad 20 lat. Wcześniej koncertował w Gambii i Senegalu, a od kilku lat występuje w Europie. Jego koncerty to popis umiejętności gry na 21-strunowym instrumencie, obfitujący w improwizację i solówki.

.....
(M)



KADRA TRENUJE NA GIEKSIE

PIŁKA NOŻNA \ Reprezentacja Polski przed meczami Ligi Narodów z Portugalią i Włochami została zakwaterowana w katowickim hotelu Monopol, a trenuje na boisku GKS Katowice. Dla sztabu szkoleniowego, na czele z Jerzym Brzęczkiem, to powrót sentymentalny, bo jeszcze w ubiegłym roku odpowiadał on – bez powodzenia – za wyniki Gieksy.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Dariusz Dudek opuszcza Sosnowiec z tarczą. To pod jego wodzą drużyna wróciła po 10 latach do ekstraklasy

Trener Dariusz Dudek w zaistniałej sytuacji sportowej sam podjął decyzję o rezygnacji | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Dariusz Dudek mówi pas

Zmiana szkoleniowca w Zagłębiu Sosnowiec. Beniaminka Lotto Ekstraklasy nie będzie już prowadził Dariusz Dudek, który podał się do dymisji.

Grzegorz Maciejewski

Czarę goryczy przełamała wyjazdowa porażka z Lechią Gdańsk (1:4), po której sosnowiczanie osunęli się do strefy spadkowej tabeli Lotto Ekstraklasy. – Mamy swoje problemy. Jesteśmy beniaminkiem, który rozdaje rywalom bramki na lewo i prawo. Popelniamy błędy indywidualne, po których trudno się podnieść. Na pewno jednak się nie poddajemy. Przed nami dwa tygodnie przerwy. Musimy wspólnie usiąść, porozmawiać, bo potrzebujemy impulsu. W gronie najbliższych osób, z panem prezesem, będziemy dyskutować, bo to dla nas trudna chwila. Trzeba zrobić wszystko, by kolejne spotkanie – domowe z Miedzią Legnica, po prostu wygrać – mówił Dariusz Dudek po porażce w Gdańsku. Ostatecznie jednak to nie on poprowadzi drużynę w następnym meczu.

Na Stadionie Ludowym nie panowało jednak przeświadczenie, że odejście trenera będzie lekarstwem, które uzdrowi Zagłębie. – Trener Dariusz Dudek w zaistniałej sytuacji sportowej sam podjął decyzję o rezygnacji. Po długich rozmowach, trwających od sobotniej nocy po meczu z Lechią aż do poniedziałkowego popołudnia, nie miałem pełnego przekonania, żeby nakłaniać trenera Dudka do zmiany stanowiska. Rozstaliśmy się tak naprawdę

w smutnej atmosferze, bez przeświadczenia, że zrobiliśmy dobrze – przyznał szczerze prezes Marcin Jaroszewski.

Dudek opuszcza Sosnowiec z tarczą. To pod jego wodzą drużyna wróciła po 10 latach do ekstraklasy. Rzadko który kibic otwarcie popierał decyzję działaczy. Na internetowych forach zdecydowana większość wpisów była poświęcona temu, by najzwyczajniej w świecie podziękować 43-latkowi za to, co zrobił dla Zagłębia. Poprowadził je (od 21 sierpnia ub.r.) w 41 meczach. 17 wygrał, 11 zremisował, poniósł 13 porażek. Jednak w tym sezonie odniósł tylko jedno zwycięstwo. Było pewne, że po awansie sosnowiczanie mogą się zderzyć z ekstraklasowymi realiami, ale chyba nikt nie spodziewał się, że będzie to tak bolesne. Czy jednak wina leży po stronie trenera? Nie sposób odpowiedzieć na to pytanie jednoznacznie twierdząco.

W chwili zamykania tego wydania „Dodatku Śląskiego” wiadomo było tylko tyle, że nazwisko nowego szkoleniowca ma być znane jeszcze w tym tygodniu. W klubie nie wykluczano możliwości zatrudnienia kogoś spoza granic Polski. Padały też nazwiska Roberta Podolińskiego i Jana Urbana.

41
tyle meczów z ławki
trenerskiej Zagłębia
poprowadził
Dariusz Dudek

PIŁKA NOŻNA

Włosi zawitają na Cichą

Oficjalny rozruch przed niedzielnym meczem z Polską na Stadionie Śląskim reprezentacja Włoch zaliczy na obiekcie Ruchu Chorzów. Cichą 6 odwiedzi plejada gwiazd z topowych europejskich klubów, jak Juventus Turyn, AC Milan, Inter Mediolan, Napoli czy Chelsea Londyn.

ŻUŻEL

Chciałby zostać w Rybniku

Mateusz Szczepaniak zadeklarował, że jest gotów reprezentować barwy ROW Rybnik w przyszłym roku. 31-letni żużlowiec był jedną z jaśniejszych postaci drużyny Rekinów w nieudanym sezonie (zakończonym brakiem upragnionego awansu do

PGE Ekstraligi). W składzie zespołu z pewnością dojdzie do zmian. Pod znakiem zapytania stoi przyszłość wychowanka Kacpra Woryny.

SIATKÓWKA

Niemieckie przetarcie jastrzębian

3:0 i 0:3 z Berlin Recycling Volleys oraz 3:1 z VfB Friedrichshafen – siatkarze Jastrzębskiego Węgla mają za sobą ostatnie sparingi przed startem sezonu PlusLigi. Z zespołem ze stolicy Niemiec Pomarańczowi zmierzyli się najpierw we własnej hali, podczas prezentacji dla kibiców, a następnie – w turnieju w Wieluniu, który zakończyli na drugim miejscu. Podopieczni Ferdinanda De Giorgiego sezon zainaugurują już w piątek wyjazdowym starciem z Czarnymi Radom.

HOKEJ NA LODZIE

W Tychach liczą na niespodziankę

Dziś o godz. 17.30 swój trzeci i ostatni domowy mecz w fazie grupowej Champions Hockey League rozegra GKS Tychy. Mistrzowie Polski zmierzą się z włoskim Bolzano.

Tyszanie przystępowali do fazy grupowej Ligi Mistrzów z chęcią wywalczenia przynajmniej pierwszego punktu. Ta sztuka podopiecznym Andreja Husaua dotąd się jednak nie udało. Dwukrotnie ulegli szwedzkiej Skelleftei oraz fińskiemu Helsinkom. Najbliżej sukcesu byli w stolicy Finlandii, gdzie gola na 1:2 stracili dopiero w trzeciej tercji. Teraz GKS w odstępie niespełna tygodnia dwukrotnie zmierzy się z Bolzano, czyli mistrzem austriacko-chorwacko-węgiersko-czeskiej ligi EBEL. Po losowaniu wydawało się, że będzie to teoretycznie najłatwiejszy przeciwnik – co nie oznacza, że łatwo – ale dziś Włosi są wiceliderem tabeli i dzieli ich tylko krok od wyjścia z grupy. Tyszanie nie zamierzają jednak składać broni. Inna rzecz, że na krajowym podwórku na razie zawodzą. Tracili punkty w aż pięciu z 11 spotkań. Ostatnio ulegli sensacyjnie na własnym lodowisku Enerdze Toruń 0:2. – Nasza gra nie wygląda tak, jak byśmy chcieli. Musimy jak najszybciej wyjść z dołka, bo za chwilę czekają nas mecze ze znacznie silniejszymi rywalami i chcielibyśmy wypaść w nich jak najlepiej – stwierdził kapitan Michał Kotlorz.

(gma)

Środa
10/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



WYBORY SAMORZĄDOWE METAMORFOZA ADAMA STRUZIKA

„Nawrócenie” marszałka

Niezadowolone z polityki regionalnej Adama Struzika są m.in. wschodnie powiaty Mazowsza | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

Marszałek Adam Struzik kilka miesięcy temu zmienił swoje poglądy. Kilka lat temu uważał podział statystyczny Mazowsza na Warszawę i resztę regionu za niepotrzebny. Wystąpił do rządu o dołączenie części regionu do programu Polska Wschodnia, choć kiedy ten program był tworzony, nie podejmował takich działań. – To groteskowe, że marszałek Struzik kreuje się na walczącego z dysproporcjami w rozwoju na Mazowszu i jako własne wysuwa pomysły, które jeszcze nie tak dawno wyśmiewał lub uznawał za nieważne – mówi Andrzej Kosztowniak, radomski poseł PiS.

Jarosław Molga

Doszliśmy do paradoksalnej sytuacji. Wejście do UE i możliwość korzystania ze środków europejskich miały niwelować różnice w rozwoju i wspierać obszary biedniejsze. Tymczasem obecnie Mazowsze jest bardziej zróżnicowane w rozwoju, biorąc pod uwagę Warszawę i resztę regionu, niż przed wejściem do Unii – mówi Andrzej Kosztowniak. Dodaje, że jeszcze jako prezydent Radomia, a także wspólnie z politykami Prawa i Sprawiedliwości wielokrotnie przed laty występował z propozycjami wprowadzenia mechanizmów zrównoważonego rozwoju. Chodziło m.in. o wyłączenie statystycznie Warszawy z Mazowsza tak, by możliwe było

pozyskiwanie środków europejskich na wyrównywanie zapóźnień np. w infrastrukturze. – Wtedy marszałek Struzik nie tylko pozostawał głuchy na takie postulaty, ale wręcz je wyśmiewał. Teraz kreuje się na ich orędownika – mówi Kosztowniak. Dodaje, że trudno to „nawrócenie” marszałka tłumaczyć inaczej niż nadchodzącymi wyborami. Andrzej Kosztowniak podobnie komentuje wniosek Struzika sprzed kilku miesięcy o włączenie części Mazowsza do programu Polska Wschodnia.

Przypomnijmy, że o włączenie wschodnich powiatów do tego programu operacyjnego występowali od dawna politycy m.in. PiS i duża część samorządowców. Brak reakcji marszałka Struzika i jego polityka rozdzielania funduszy na Ma-

zowszu zaowocowały pomysłem oderwania do Mazowsza części powiatów i stworzenia województwa siedlecko-białoskopskiego. Zarówno subregion siedlecki (mazowiecki), jak i białoskopski (lubelskie) uważają się za traktowane periferijnie przez obu marszałków z PSL: Adama Struzika i Sławomira Sosnowskiego.

Andrzej Kosztowniak zwraca uwagę, że w ręku marszałka znajdują się narzędzia pozwalające na wymuszanie współpracy między np. Warszawą a Radomiem. Tak jest np. w przypadku projektów związanych z badaniami i rozwojem. – Kuriozalne jest, że teraz kandydaci PSL na prezydentów stolicy i Radomia nawołują do współpracy obu miast. Można to było robić od dawna – mówi Kosztowniak.

WYBORY PREZYDENTA RADOMIA

Skurkiewicz goni Witkowskiego

Jak podało lokalne radio, maleje przewaga obecnego prezydenta Radomia Radosława Witkowskiego (Koalicja na rzecz Zmian) nad kandydatem Zjednoczonej Prawicy Wojciechem Skurkiewiczem. Jak wynika z sondażu przeprowadzonego na zlecenie komitetu wyborczego PiS na reprezentatywnej grupie 800 osób, na Witkowskiego oddałoby głos 38,8 proc. wyborców, a na Skurkiewicza – 38 proc. Należy zaznaczyć,

że poprzednie sondaże dawały przewagę obecnemu prezydentowi na poziomie 7 proc. (42 do 35 proc.). Wtedy sondaż przeprowadzany był na reprezentatywnej grupie 510 wyborców. A co z pozostałymi kandydatami? Ryszard Fałek (Bezpartyjni Radom) ma szansę na 5 proc. głosów, Robert Mordak (Kukiz'15) – 4,6 proc., Rafał Czajkowski (KWW Rafała Czajkowskiego) – 3,2 proc., Adam Duszyk (PSL) – 2,5 proc., Dominik Hebda (Bezpartyjni Samorządowcy) – 1,8 proc. Pierwsza tura wyborów prezydenckich odbędzie się 21 października.

(oprac. NKK)

WARSZAWA

Trwa bój o stolicę

Warszawa potrzebuje co najmniej trzech nowych mostów: dwóch na południu, jednego na północy – mówił wczoraj Patryk Jaki. – Bardzo się cieszę, że do pomocy w realizacji tej wizji mam ministra Jerzego Kwiecińskiego – zaznaczył. Minister Kwieciński, uczestniczący w konferencji kandydata na prezydenta Warszawy, zwrócił uwagę na potrzebę budowy nowych mostów w stolicy i jej okolicy. – Chcemy wspierać ambitne plany Patryka, bo jest osobą szalenie energiczną,

ambitną, ma pomysł na Warszawę – podkreślał minister. Patryk Jaki wczoraj wraz z szefem sztabu wyborczego PiS Tomaszem Porębą zaprezentował nowy spot wyborczy odnoszący się do afery reprivatyzacyjnej. – Musimy sobie dzisiaj odpowiedzieć na pytanie, co jest stawką tych wyborów. Co jest dla każdego polityka, partii politycznej ważne, istotne w swojej działalności publicznej? W naszym przekonaniu najważniejszy jest człowiek, jego poczucie bezpieczeństwa w miejscu, w kraju, w mieście, w którym żyje – podkreślał Poręba.

(NKK)



CHCIAŁ SPALIĆ ŻONĘ

POLICJA \ Sąd zdecydował o trzymiesięcznym areszcie wobec mężczyzny, który chciał podpalić żonę. Jak ustaliła policja, mężczyzna od ponad 5 lat znęcał się nad żoną i córką. W dniu zatrzymania oblał kobietę benzyną i groził jej podpaleniem. Badanie stanu trzeźwości wykazało we krwi mężczyzny 2 promile alkoholu. Za czyny, których się dopuścił, grozi mu do 5 lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Dowody
miastobójstwa
– ulica Twarda

W wielu odcinkach naszego cyklu ukazującego prawdę o stanie Warszawy 1945 r., opisujemy często jeszcze dziś wbrew faktom jako miasto „zrównane z ziemią” albo składające się z bezkształtnych ruin i gruzowisk, wielokrotnie pada słowo: miastobójstwo. Jak ten termin rozumieć? Mianem tym określa się planowe niszczenie danego miasta (nie tylko w okresie działań wojennych), mające na celu realizację określonych politycznych oraz ideologicznych celów. Istotnym składnikiem miastobójczych działań wskazywanych w definicjach jest towarzysząca niszczeniu miejskiej zabudowy propagandowa agresja. W odniesieniu do okresu zawartego pomiędzy 1945 a 1948 r. można mówić o stalinowskiej zbrodni miastobójstwa, dokonanej na ma-

terialnym dziedzictwie Warszawy. Masowe wyburzenia realizowane na zlecenie Wydziału Urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy (BOS) wspierane były agresywnymi, propagandowymi komentarzami zohydżającymi wielkomiejską zabudowę stolicy z przełomu XIX i XX w. W stosunku do spalonych kamienic używano określeń takich jak np. „zabytki burżuazyjnej zachłanności”, „wraki” itp. Zdjęcia znajdujące się w aktach BOS stanowią wstrząsające dowody planowego niszczenia miasta. Przykładem może być fotografia spalonej kamienicy przy ul. Twardej 48. Wynika z niej, że wojnę przetrwała także cała pierzeja tej ulicy, zrównana z ziemią dopiero w 1946 r.

.....
(js)



1946 r.

Pierzeja ul. Twardej z kamienicą nr 48. Widoczny narożnik ul. Siennej. Cała zabudowa wyburzona na zlecenie BOS w 1946 r. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie

WYWIAD

Dżentelmeńska polityka wobec kobiet

Nie milkną echa po konwencji Porozumienia Samorządowego w Legionowie, na którym padły seksistowskie uwagi prezydenta miasta Romana Smogorzewskiego pod adresem kandydatek do samorządu z list ugrupowania. O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy kandydata Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta Legionowa ANDRZEJA KALINOWSKIEGO.

Jak ocenia Pan zachowanie prezydenta Legionowa Romana Smogorzewskiego na konwencji Porozumienia Samorządowego, kiedy padły seksistowskie teksty pod adresem kobiet, które startują z list porozumienia?

To, co zobaczyłem, to nie przystoi ani władzy samorządowej, ani żadnemu mężczyźnie. O żonie najbliższego przyjaciela nie byłbym w stanie powiedzieć takich słów, nawet gdybym był w otoczeniu tylko innych mężczyzn. To nie był jedyny tego typu wybrzyk prezydenta. Niewybredne teksty pod adresem innych osób padały już nieraz z ust prezydenta Smogorzewskiego. Nawet na sesjach rady miasta.

Czy polityk, samorządowiec powinien po takiej wypowiedzi dalej pełnić funkcje publiczne? Czy nie zmniejsza się zaufanie do takich ludzi?



Według Andrzeja Kalinowskiego miejska polityka wobec kobiet powinna być dżentelmeńska | fot. mat. pras./d

Cieężko jest mi odpowiedzieć na to pytanie, bo jest ono dwukierunkowe. Ludzką rzeczą jest błędzić i po jednej takiej wypowiedzi nie powinno się człowieka niszczyć. Natomiast w tym przypadku tak nie jest. Na miejscu prezydenta nie podjąłbym rękawicy w taki sposób, jak zrobił to pan prezydent. Mówi, że nie

rezygnuje ze startu w wyborach dla dobra ogółu, ale moim zdaniem robi to tylko i wyłącznie dla siebie. Dla miasta i dobra tej sytuacji i dobra swojej rodziny wystąpiłby, przeprosił i zrezygnował z kandydowania.

Czy przekonały Pana przeprosiny prezydenta w gro-

nie członków Porozumienia, w tym obrażanych kilka dni wcześniej kobiet i żony?

W żadnym wypadku. Rozmawiałem z jedną z kandydatek na radnych, które były obecne w trakcie przeprosin. Była załamana, ale stwierdziła, że nie ma już odwrotu i dlatego tam przysłała. Co istotne, żadna z pań, które tam się pojawiły, nie powiedziała oficjalnie, że nic się nie stało. Ale trzeba wiedzieć, że w Legionowie panują ogromne zależności. Obrażona została pracownica KZB, która jest radną. Dwie panie dyrektorki przedszkola i żłobka oraz pani, która jest nauczycielką, ale jej mąż jest naczelnikiem jednego z wydziałów w urzędzie miejskim. To jest tak ścisła zależność, że zdziwiłbym się, gdyby ktoś zareagował. A wracając do momentu przeprosin, to trzeba zwrócić uwagę na mały szczegół i odpowiedzieć sobie na pytanie, na ile było to szczere,

a na ile robione pod publiczność. Gdy przejrzymy zdjęcia czy nagrania sprzed przeprosin, na palcu prezydenta nie zobaczymy obrączki, pojawia się ona dopiero w momencie przeprosin.

Myśli Pan, że to wstrząśnie wyborcami w Legionowie?

Jakaś część wyborców z pewnością jest zde gustowana tym, co się stało, ale jaki będzie finał, to okaże się 21 października.

A jak Pan ocenia postawę samego Jana Grabca i Platformy Obywatelskiej?

Platforma Obywatelska twierdzi, że Smogorzewski nigdy nie był kandydatem Koalicji Obywatelskiej, a niewiele wcześniej na konwencji KO w Legionowie poseł Brejza prosił o wsparcie i głosowanie na Romana Smogorzewskiego. Należy również podkreślić, że zastępca prezydenta miasta Piotr Zadrozny jest pełnomocnikiem wyborczym Porozumienia Samorządowego, a jednocześnie kandyduje do rady miasta z Koalicji Obywatelskiej.

Jaka powinna być polityka miasta wobec kobiet?

Dżentelmeńska.

.....
Rozmawiała Natalia Karcz-Kaczkowska



KOLEJNE PADŁE DZIKI

POWIAT SIEDLECKI \ W pobliżu Lipniaka i Kolonii Wiśniew natrafiono na dwa padłe dziki. Nie wykluczone, że były zarażone wirusem ASF. W czwartek okoliczne lasy zostaną przeczesane przez żołnierzy poszukujących kolejnych padłych zwierząt.

fot. Wikipedia/d



ECHA RAPORTU STRAT STOLICY

DZIKA REPRYWATYZACJA \ Z opublikowanym przez komisję weryfikacyjną raportem dot. strat miasta w wyniku dzikiej reprywatyzacji nie zgadza się Rafał Trzaskowski. Uważa on, że cała klasa polityczna ponosi odpowiedzialność za to, co się stało.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



2018 r.

Ten sam fragment ul. Twardej obecnie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (2)

LEGIONOWO

Zamaskowana Platforma

Platforma Obywatelska nałożyła maskę, oficjalnie wspiera prawa kobiet, a nieoficjalnie to w mojej ocenie seksiści i hipokryci – podkreślała wczoraj rzecznik Prawa i Sprawiedliwości Beata Mazurek. Słowa te padły w odniesieniu do konwencji wyborczej obecnego prezydenta Legionowa Romana Smogorzewskiego, na której padały sekсистowskie określenia wobec kobiet.

Na wczorajszej konferencji w Legionowie pojawiły się posłanki Prawa i Sprawiedliwości – wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek, Małgorzata Gosiewska, Anita Czerwińska, Małgorzata Wypych oraz kandydatki PiS w wyborach samorządowych. Wszystkie panie były zaskoczone i oburzone tym, że w sprawie tego, jak prezydent Legionowa potraktował kobiety startujące w wyborach z list Porozumienia Samorządowego, nie wypowiedzieli się ci, którzy do tej pory chcieli się pokazać jako obrońcy kobiet, chociażby na czarnych marszach.

\\ Jesteśmy tu po to, aby powiedzieć, że paniom z PO, które tak chętnie wypowiadają się na temat praw kobiet, zabrakło odwagi. Nie upomniały się o te kobiety, które były poniżane i kompromitowane na konwencji urzędującego prezydenta – podkreślała Beata Mazurek \\

– Paniom z PO, które tak chętnie wypowiadają się na temat praw kobiet, zabrakło odwagi. Nie upomniały się o te kobiety, które były poniżane i kompromitowane na konwencji urzę-

dującego prezydenta – podkreślała Beata Mazurek.

Nie zabrakło również odniesienia do rzecznika PO Jana Grabca, który od lat jest w bliskim otoczeniu Romana Smogorzewskiego. On także był obecny na niechlubnej konwencji. – Uśmiechnięty rzecznik PO to symbol PO. Symbol, który pokazuje, że PO nakłada maskę. Oficjalnie wspiera prawa kobiet, a nieoficjalnie to w mojej ocenie seksiści i hipokryci. Dlatego PO kompletnie straciła wiarygodność. Pamiętajmy, że tej wiarygodności w wielu kwestiach nie ma, a przykład tego, w jaki sposób były traktowane kobiety, jest tego kolejnym dowodem – dodała Mazurek.

Padły również pytania skierowane do kobiet z Koalicji Obywatelskiej, np. Barbary Nowackiej, dlaczego nie przyjechały do Legionowa, aby wesprzeć kobiety, które były obiektem drwin prezydenta, i dlaczego nie wyjaśniają tej sytuacji.

Natalia Karcz-Kaczkowska

KULTURALNY FLESZ

SLAJDY



fot. mat. pras./d

Samotnie przez Wyspę Ognia

Pokaz slajdów z Islandii autorstwa Łukasza Supergana, specjalisty od wypraw długodystansowych. Zaliczył szlak z Warszawy do Santiago de Compostela, dwukrotnie przeszedł Łuk Karpat (jako pierwszy samotnie), przemierzył całość Alp, Pirenejów, irańskie góry Zagros, Izrael, Terytoria Palestyńskie oraz Islandię. Bilet: 18 zł.

Czwartek, godz. 19, kino Luna, ul. Marszałkowska 28, Warszawa

DOKUMENT



fot. mat. pras./d

Bitwa pod Somosierrą

Ekranizacja obrazu Horace'a Vermeta. Napoleon Bonaparte podbija Europę. Udział w wojnach napoleońskich daje Polakom nadzieję na pokonanie mocarstw zaborczych i odzyskanie niepodległości. Polacy, bohatersko i ofiarnie walcząc w armii Napoleona, zyskują nieśmiertelną sławę. Wstęp wolny, obowiązuje rezerwacja miejsc.

Czwartek, godz. 18, DK Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

KSIĄŻKA



fot. Włodzisław Wasyluk/Gazeta Polska

Jeńcy września 1939

Promocja książki Tetiany Samsoniuk. Publikacja opowiada o losie polskich jeńców wojennych z września 1939 r., którzy po 17 września, po ataku wojsk sowieckich na ziemie kresowe, znaleźli się w sowieckiej niewoli. Książka została opublikowana na Ukrainie staraniem pisma „Monitor Wołyński” z Łucka.

Czwartek, godz. 14, CE IPN Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

ARCHITEKTURA



fot. mat. pras./d

Zabytki Konstancina

W ramach obchodów jubileuszu 30-lecia Towarzystwa Miłośników Piękna i Zabytków Konstancina odbędzie się konferencja poświęcona zabytkom. Podczas spotkania nie zabraknie wspomnień o ludziach, którzy przyczynili się do ochrony wielu konstańskich perełek architektury. Wstęp wolny.

Czwartek, godz. 14, sala posiedzeń w ratuszu, ul. Piaseczyńska 77, Konstancin-Jeziorna

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Na Karaibych

Pływanie z żółtymi, picie prosto z kokosa oraz nieziemskie plaże – to właśnie esencja rejsów po Karaibach. Podczas spotkania prelegenci opowiedzą o żeglowaniu po tym regionie, podzielą się też doświadczeniami, które zebrali podczas 20 wypraw w te rejony. Nie zabraknie praktycznych porad, opowieści i pięknych zdjęć. Wstęp wolny.

Czwartek, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras./d

Głos z Wysp Owczych

Eivør to wokalistka, instrumentalistka i autorka piosenek, obdarzona pięknym, niespotykanym głosem. Wychowywała się w małej wiosce Gřta, zamieszkaną przez 500 osób. Tam dorastała w otoczeniu natury, a także tradycji i kultury farerskiej. Grała muzykę folkową, ale też jazz, country, klasykę i trip-hopowy rock. Bilety: 59 zł.

Czwartek, godz. 19, Hybrydy, ul. Złota 7/9, Warszawa



CZARNI MOCNI PRZED SEZONEM

SIATKÓWKA \ Cerrad Czarni Radom w znakomitym stylu wygrali Turniej Partnerstwa Regionalnego, sprawdzian generalny przed startem nowego sezonu w PlusLidze. Ekipa prowadzona przez Roberta Prygla i Wojciecha Stępnia ograła kolejno: Trefl Gdańsk, Indykpol AZS Olsztyn i MKS Będzin. 12 października Czarni zagrają u siebie w lidze z Jastrzębskim Węglem.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Graliśmy z najlepszym przeciwnikiem do tej pory. Widzew postawił nam wysoko poprzeczkę i nie zdaliśmy tego egzaminu – mówił po meczu trener Dariusz Banasik

Mateusz Kochalski zagra w kadrze, za to Radomiak nie zagra w lidze | fot. Marcin Szymczyk/400mm

Radomiak liże rany

Piłkarze Radomiaka nie jadą do Stargardu na mecz z Błękitnymi. Władze klubu zwróciły się do PZPN o przełożenie tego spotkania. Podopieczni Dariusza Banasika będą mieli więcej czasu, by pogodzić się z porażką w prestiżowym spotkaniu z Widzewem (0:1).

Małgorzata Chłopaś

Radomiak miał zagrać w Stargardzie w sobotę, ale mecz odbędzie się w późniejszym, nieznany jeszcze terminie. Zadał o to sam Radomiak, który zgłosił do PZPN potrzebę przełożenia meczu z uwagi na powołanie Mateusza Kochalskiego do reprezentacji U-19. Centrala przystała na tę prośbę, dzięki czemu Banasik będzie miał więcej czasu, by podnieść zespół po przegrytej porażce w hicie kolejki.

W przegranym 0:1 meczu z Widzewem Radomiak po raz kolejny pokazał, że nie radzi sobie w rywalizacji z ligową czołówką. Zieloni nie potrafili pokonać mocnego rywala na własnym stadionie już niemal od trzech lat, mimo że porażka z Widzewem była pierwszą odniesioną u siebie w tym sezonie. Za to bardzo dotkliwą, bo dwa zespoły wyprzedzające radomian w tabeli swoje mecze wygrały. Po 13 kolejkach Radomiak traci

do lidera już 9 pkt, a do miejsca premowanego awansem – 2 pkt.

W tym sezonie głównym problemem Radomiaka są oczywiście mecze wyjazdowe. Zieloni zdołali wygrać tylko jedno spotkanie na obcym stadionie. W 2. kolejce pokonali w Chorzowie Ruch (2:0), a od tego czasu zremisowali dwa mecze i przegrali trzy. Jeśli jednak spojrzeć na to szerzej, zobaczymy, że aspirująca rok w rok do awansu drużyna ma większy kłopot. Od trzech sezonów Radomiak nie umie wygrywać spotkań z faworytami i ewidentnie nie radzi sobie pod presją. Jak wyliczył lokalny serwis Cozadzien.pl, na 28 meczów wysokiej rangi Zieloni wygrali tylko trzy, zdobywając 21 oczek na 72 możliwe. Zupełnie nie poradzili sobie też w dwumeczu barażowym o awans do I ligi.

O presji mówił zresztą po Widzewie sam Dariusz Banasik. – Dobrze zaczęliśmy to spotkanie, ale z każdą minutą było nam coraz trudniej. Wiedzieliśmy, jak ważny był to dla nas mecz, oczywiście w kontekście walki o najwyższe cele, i można powiedzieć, że temu nie sprostaliśmy – przyznał. W Radomiu Widzew szybko mógł się poczuć pewnie, bo gospodarze ani myśleli mocniej zatakować. – Był taki moment, gdy zaczęliśmy długo utrzymywać się przy piłce. To dało nam trochę spokoju i pewności siebie, stwarzaliśmy sytuacje. Moi piłkarze wytrzymali obciążenie i zdobyliśmy cenne punkty – mówił Radosław Mroczkowski.

– My natomiast nie zdaliśmy egzaminu – podsumował Banasik.

9 pkt

traci do lidera
Radomiak

PIŁKA NOŻNA

„Makę” boli nerw kulszowy

Krzysztof Mączyński, który został zesłany do trzecioligowych rezerw Legii, nie zagrał w spotkaniu dwójki z Victorią Sulejówkę. Pomocnikowi znów doskwiera kontuzja – przerośnięte ścięgno mięśni tylnej grupy uda naciska na nerw kulszowy, powodując ból i dyskomfort. Ten uraz ciągnie się za „Makę” już od wiosny poprzedniego sezonu. To właśnie ta kontuzja wykluczyła Mączyńskiego z mundialu w Rosji.

Postrzelali w Łowiczu

Barwne spotkanie obejrzeni kibice, którzy pofatygowali się na mecz Pelikana Łowicz z Legionovią. Skończyło się wynikiem 3:3, a prowadzona przez Bartosza Tarachulskiego Novia kończyła mecz w dziesiątkę. W sobotę 20 października o godz. 15 legionowianie zagrają w Zambrowie z tamtejszą Olimpią.

Początek weekendu w Szczecinie

Poznaliśmy termin wyjazdowego meczu Legii z Pogonią. Wojskowi zagrają w Szczecinie w piątek 9 listopada o godz. 20.30. Wcześniej czekają ich mecze z Wisłą Kraków (21.10), Jagiellonią (26.10), Piastem w Pucharze Polski (30–31.10) i Górnikiem (3.11).

BIEGI ULICZNE



Runbertów dla Niepodległej

13 października odbędzie się szósta edycja biegu Runbertów dla Niepodległej. Start i meta będą się znajdowały na terenie warszawskiej Akademii Sztuki Wojennej – na placu apelowym przy al. gen. Chruściela „Montera” 103.

Tylko do dziś pakiety startowe na ten bieg można kupować na stronie www.runbertow.azs.waw.pl w promocyjnej cenie 30 zł (dorośli) i 10 zł (dzieci). Bieg główny rozpocznie się o godz. 12.15, a bieg dla dzieci, Mini Runbertów, o 11.20. – Trasa jest szybka i dobra do osiągania rekordów. Będzie przebiegała po ulicach sąsiadujących z uczelnią. Z kampusu wybiegamy przez charakterystyczną bramę główną, następnie biegniemy al. Antoniego Chruściela „Montera”, czyli główną ulicą w Rembertowie. Potem skręcamy w osiedla domków jednorodzinnych. Na zakończenie wracamy na rondko do przy al. Chruściela i wbiegamy na teren uczelni. To też dobra okazja, by sprawdzić się przed Biegiem Niepodległości. Dodatkowo niewiele jest biegów na 5 km w Warszawie z aatem PZLA – mówi Rafał Jachimiał z AZS Warszawa. – Bieg jest związany z obchodami 100. rocznicy odzyskania niepodległości, a także wiąże się z historią Rembertowa i z uczelnią wojskową. Startujący otrzymają koszulki startowe białe i czerwone, zachęcamy do stworzenia na starcie symbolicznej flagi narodowej. Ale to nie koniec niespodzianek – obiecują organizatorzy.

(mch)